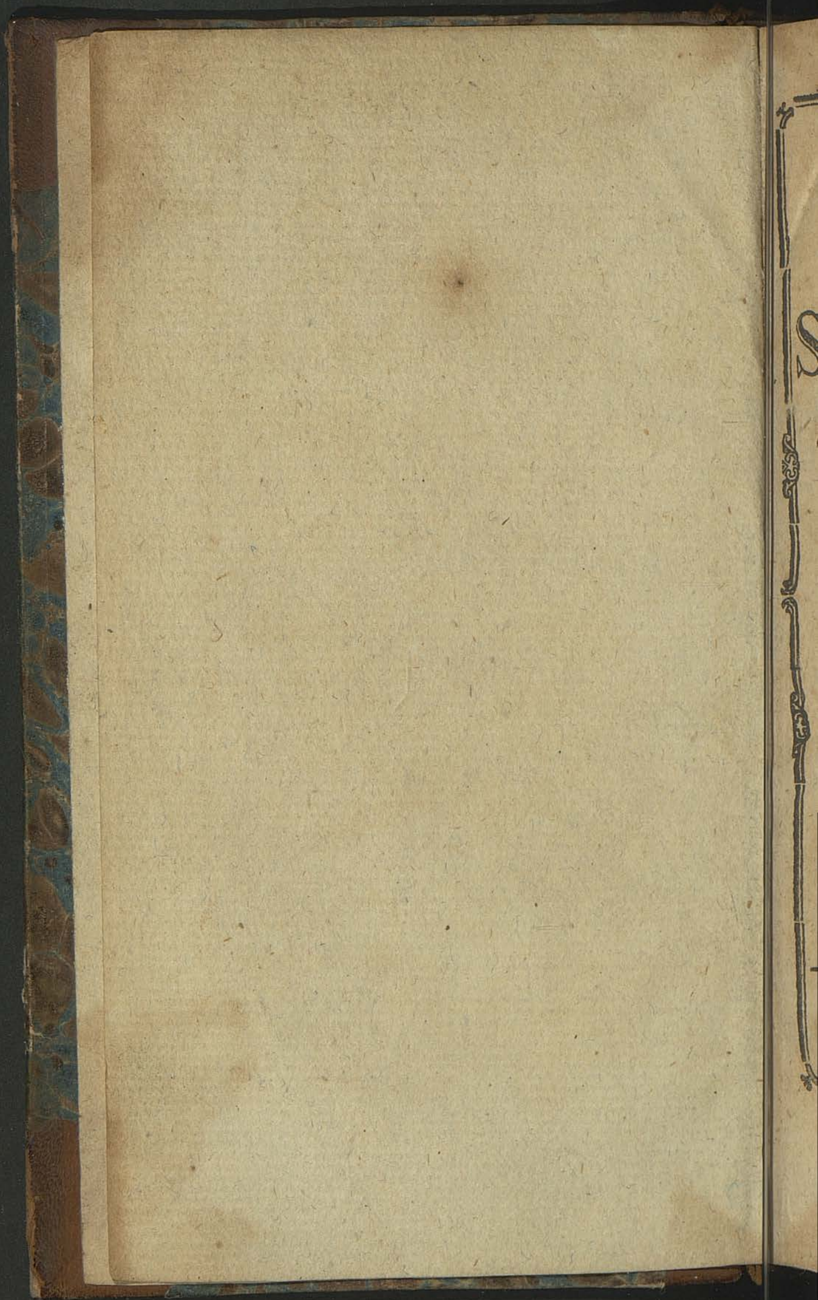




ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH
Roku 1789.



TOM V.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademii.



MOWA

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI Na Seſſyi Seymowey Dnia 9. Stycznia 1789. Roku miana.

GDY iuż ſłyſzały Przezacne Stany z Uſt Godnego Marſzałka Seymomego chętne przyzwolenie Moie na Notę dopiero przeczytaną, niebędę ſię nad tym ſzerzył, co wąpliwym być dla nikogo niepowinno, to ieſt: że chybabym Sam Sobie nieſprzyiał, gdybym niepragnął, gdybym ſię o to nieſtarał przez wſzyſtkie ſpoſoby, aby ſię Móy Narod ſtał poważnym u obcych, równie iako ſzczęśliwym, i rządnym w Domu, i od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa dalekim, ile tylko przez przezorność i oſtróżność być może.

W tym ci to, a nie w innym zamiarze wzywałem Was Przezacne

Stany do Seymowania teraznieyſzego, i do ziednoczenia ſię węzłem Konfederacyi; wſzak w pierwſzych zaraz dniach Seymowania Naſzego, wyraziły ten cel Propozycye Moie od Tronu wydane, od których, gdyby ſię nie oddalono, iużby podobno dotychczas ſkutki onych pomyślne dla obrony, i powagi Kraiu byłyby po części przynaymniey w ręku Naſzych.

Jużbyśmi mogli mieć nietylko zamyślone, ale, i uſtanowione dawno Podatki; a zatym iuż upewnione Woyſka pomnożenie.

Nie ieſt myślą Moią przyganiać tey wielości różnego gatunku Proiektów, które tworzy gorliwość, i chęć ulepſzenia; Ale nie mogę niemówić, że ſama ta wielość, i różność Materyi ieſt przyczyną ſpoźniania końców pryncypalnych Seymowania Naſzego; Jeźli tak ieſt, że chcemy ſzczerze Woyſka, i prędko, powinniśimy takie uczynić Obrad Naſzych urządzenie, któreby Nas

właśnie wiązało do prędkiego usunienia wszelkich zawad, które Nas dotychczas od tego żądanego oddalały końca; i wątpić niemogę, że przezorność, umieiętność, i prawdziwy Patryoyzm Jmci Pana Marszałka Seymowego wraz z Godnym Kollegą Jego wynaydować będą nayskutecznieysze do tego śrzodki.

Aże powszechne Polityków zdania we wszystkich Kraiach, i Wiekach, na to się zgadzaią, iż ten tylko Naród może się nazwać prawdziwie rządnym, gdzie każdy Obywatel, według proporcyi maiątku swego, równą część powszechnych ciężarów dla dobra pospolitego ponosi, niewątpię, że w sprawiedliwey wszystkich Seymuiących uwadze, ta maxyma,, zawsze będzie zachowaną, ile która naysilnieyszym oraz iest zadatkiem miłości, i ufności wszystkich Obywatelów między sobą, i dla wspólney Oyczyzny.

Tu sądzę przyzwoitością przełożyć Przezacnym Seymuiącym Sta-

nom, mianowicie te obowiązki, które przy innych włożył na Mnie Naród, gdy Mi nad sobą Królować kazał, względem Stanu Duchownego, którego Prawa, Przywileie, i Possessye utrzymywać i bronić zaprzysięgłem wraz z Przywileiami wszystkim innym Obywatelom Rzpltey służącym: Te Prawa, które Duchowieństwu są nadane wraz z zasadą Oryginalną Swiętey Wiary Naszey; Te Possessye, które lub Naddziadow Naszych ręka nadała, lub własnym groszem Duchowieństwo nabyło; Te Possessye, z których też Duchowieństwo uczyniło iuż nieraz użytek szczodry dla powszechnego Dobra, a nadewszystko, z których Possessyi też Duchowieństwo do Skarbu Publicznego regularną składa daninę, nietylko równą z drugiemi Obywatelami, ale i powiększoną in Subsidio Charitativo.

Wiem, że chcemy ulepszać we wszystkim Stan Oyczyzny Naszey, Chwalę powód, ale obawiam się

ſkutku, gdybyśmy raptowną we wſzyſtkich częściach rządowych odmianą, razem wzruſzać chcieli tę ſtarożytną, i tylu Wiekami upoważnioną ſtrukturę Oyczyzny Naſzey: Niech Stan Stanowi nie zazdrości udziału od Naddziadów zadziedziczonego w urzędowaniu, i legislacyi: Niewzniecaymy niebeſpiecznych kweſtyi o dawności lub pierwſzości Przywileiów, to Senau, to Stanu Rycerſkiego: Niech też i ſama dawność tych filarów wſpieraiących Oyczyſtey Naſzey Swiątyni całość, będą dla Nas poważania ſzanowne-go obiektem.

Wątpić nawet niemogę, ażeby każdy z Seymuiących nie uznawał potrzeby nieodbitey utrzymania rządu Kraiowego między Seymami; Więc w tey ſię teraz niezagłębiaiąc materyi, to tylko wſpomnę, co zdaie Mi ſię, że powinno być zważone od Narodu z wdzięcznością, że tę władzę wykonywaiącą, którą Królowie Poprzednicy Moi

między Seymami w swoiey tylko poniekąd zachowywali Osobie, Ja Pierwszy więcey nad nich dzielić zacząłem z przydanemi Mi na to od Seymuiącey Rzepltey.

Ta gdy zmocnić, i urządzić się w Domu zamyśla, pokazała oraz chęć upewnienia sobie iak naylepszego porozumienia się z Obcemi Mocarstwy, w równym zachowuiąc się dla wszystkich Sąsiaduiących uuprzeymości stopniu, rościągnęła nawet widoki swoie i do odległeyszych. przezornie, i tam chcąc skarbić sobie przychylności, i przysłuzności nasiona. W tym duchu, i wzaiemności zachowywaniu, nieodbiegam Ja od nominowania Posłów Naszych do Dworów Szwedzkiego, Duńskiego, i Saskiego; lecz, gdy pomnę na wydatki iuż tak bliskie Skarbu Publicznego, na Poselstwa iuż wyznaczone, na rekrutowania iuż nakazane, i inne zapowiedziane, iestem w zdaniu, że naglić tey nowey expensy niemasz potrzeby;

przez co bynamniey niemyślę ubliżać poważaniu, i dobrych chęci dla tych Narodów, i w Nich Panujących Osob.

Wracam się do Dzieł Naszych wewnętrznych: Przyłożmy się całkiem do rozkładu takich Podatków, na któreby żadna Prowincya, żaden Stan, żaden Obywatel uskarżać się niemógł o partykularne iego uciążenie.

Od Kommissyi Woyskowey wyglądaymy co rychley dokładnie wymiarkowanego projective Etatu Woyska, i te przed drugiemi rozważaymy Proiekta, w których nayłatwieysze, i nayprędsze upatrzyć będziemy mogli rekrutowanie, a naymniey podlegaiące stracie ludności z Kraiu.

Tu właściwie przychodzi Mi uwielbiać z wdzięcznością nietylko chęci, ale i uczynek przeszłego Lata Zacnych Obywatelów Podolskich i Bracławskich w dobrowolnym effective Rekrutów oddaniu, i wcieleniu

do Brygad, i Regimentów Rzeczypospolitey, tam Konsystuiącyh. Ten krok prawdziwie Patryotyczny, bo istotnie użyteczny, iako był naymiley odemnie zważany, i chwalony, tak może stanie się i dla wielu innych godnym do naśladowania wzorem; tak, iako zacne przykłady osobistey hoyności II. Panów teraz Posłuiących Potockiego Poznańskiego, i Suchorzewskiego Kaliskiego w Aktach Rady Nieustaiącey z zasłużoną prawdziwie pochwałą zapisane, stały się poprzednikami, i pobudką do tylu inszych poślednie wykonanych dobrowolnych Patryotycznych Ofiar.

Obywatelska troskliwość czuyne ma oko na bunty Chłopskie w Ukrainie bywałe, a zatym zważane, iako odnowić się mogące. Mòwiłem dawniey sam, że gdyby, strzeż Boże. daliśmy okazyą do wzniecenia w Kraiu Naszym Woyny, moglibyśmy, i tey klęski odnowienia obawiać się; Ale nierozumiałem, ani rozumiem,

aby ta obawa mogła bydź bliską przy zachowaniu (iako Nam wszystkim życzyć należy) Kraiu Naszego w spokoyności. Possessorowie nayrozleglejszych w tamtych Stronach włości naypierwsze, i naypewnieysze musieliby mieć o tym wieści. Doświadczenie kilku wieków Nas uczy, że nigdy w Zimie Czerń się nieporuszała. Pilny. i doświadczony tamecznych Dywizyi Kommendant niezadługo w tamte strony wybieraiący się, zapewne Nas wcześnie ostrzeże, gdyby, zawaruy Boże, było o czym ostrzegać; Przed czasem zaś nużyć Woysko w tę srogą Zimę, ledwie co po przeszłoletniey pracy spoczywać zaczynaiące, zdaie Mi się, że byłoby tylko daremną Rzeczypospolitey szkodą.

Powtarzam, iż niewątpię, że rostropność, i przykład Przezacnych Marszałków Konfederacyi Oboyga Narodów zechce. i potrafi wdrażać te zamiary, które usuwaią przeszkody wynikaiące z pobocznych. lubo

z dobrych Jntencyi pochodzących Proiektów, nayprościey Obrady Nafze prowadzić będą do pomnożenia iak nayprędfzego fił Rzepltey: Wiem, że odradzać, i oddalać będą, cokolwiek ukazywałoby choć cień ofobiftych niechęci.

Tych Ja niechciałbym nigdzie widzieć: ani uznawać, choćby były, i do Mnie wymierzane: Pamiętaycie Kochani wfpólney Oyczyzny Obywatele, że czas, oy czas, naydroższy, i nayfpofobnieyfzy upływa codziennie: Jeżeli zdaie fię komu, że rozróżnieni Bracia potrzebuią Pośrzednika, wfzak Go macie zawfze gotowego w Ofobie Tego, który rodząc fię Wam Bratem, z Wafzey woli ftał fię Wam Oycem.

Te dni, te momenta będę liczył, za iedynie fzczęśliwe, gdzie iednocząc umyfły, będę Was razem mógł prowadzić do powfzechnego Oyczyzny Dobra: Ufam, że do tak dobrego Działa znaydę przecie Pomocników, którzy kładąc na ftronę

to wszystko, co miłość własna, uprzedzenie, konnexye krwi, lub iakiekolwiek przyczyny mogą skutkować nad duszami pospolitemi, tego tylko za przyiaciela, za Brata uznawać zechcą, którego doznaią szczerze do zgody, i powszechney użyteczności dążącego.

Przyimiycie Przezacne, i Ukochane Stany Rzepltey to, co Serce Ustom Moim podało: Wszak Was proszę, nie o co innego, iak o własne Wasze Dobro; A żem na ufność we Mnie Waszą zasłużył, chcieycie pomnieć, ilekroć Ja to Sam z siebie uczyniłem ofiarę, abym tylko przyspieszał, i ułatwiał powszechną Oyczyzny użyteczność.



PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana TOMASZA WAWRZECKIEGO Podkomorzego Kowieńskiego Posła Brasławskiego Kawalera Orderu S. Stanisława na Sessyi Seymowey dnia 9. Stycznia 1789. miane.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Stany!

CHciał Narod siły swoie mieć powiększone w skutku, nie zaś w Seymowey obietnicy; i dla tego na czele Instrukcyi Poselskich; Aukcyą Woyska i Podatki nie w iednym, ale we wszystkich uważane źrzódłach, za kapitalne i naypierwsze Seymowaniu terazniey-szemu wyznaczył materye. My Woysku Sta Tysięcy iednogłośnym okrzykiem uchwalonemu, wyzna-

czyliśmy Konſyſtencyą w Konſtytucyi. A na tym przeſtaiąc, iakbyśmy toż Woyſko iuż ſtoiące mieli, czwarty Mieſiąc kończy ſię; a żadney materyi ſiły Kraiowe aktualnie powiękſzaiącey ieſzcze i nie decydowaliśmy, i właśnie umyślnie od tego unikamy. Wielbię troſkliwość JW. Lubelſkiego, zgodziłbym ſię chętnie na doczeſne podwoienie Podymnego, gdyby ten mały Skarbu zaſiłek wielkim Woyſka wyſtawiać ſię iak nayprędzey powinnego potrzebom doſtarczał, i gdybym był pewnym, że po przyięciu tego Proiektu, zaraz do uſtanowienia Podatkow wiecznych ze wſzyſtkich ieneralnie zrzódeł przyſtąpiemi. Mamy z Praw dawnych, a zatym z doświadczenia uczące nas przyklady, że Podatki doczeſne do uſtanowienia trwałych na Rok tylko ieden naznaczane, obciążały przez lat kilkadzieſiąt powſzechność, nie tykaiąc naturalnieyſzych zyſkowi Skarbu Publicznego zrzódeł. Inſtrukcye Na

ſze obowiązuią nas po zaięciu wſzyſtkich właſności Publiczney Artykułow, w końcu oświadczyć z Dobr Ziemſkich Podatek na Woyſko. Jakże możemy opuſzczaiąc wſzyſtkie inne zrzòdła, zgodzić ſię na Podatek doczeſny, który mogąc zoſtać wiecznym, zachroni Podatki wſzelkie innego rodzaiu, i ſamych tylko będzie obciążał Dziedzicow. Cóż możemy mieć pilnieyſzego do czynienia, nad materye Podatkow i Rekrutow, decyduiące przyſzłą ſiłę Naſzą. Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Stany! Pòydę z niewinnym ſumnieniem i czyſtym charakterem na Relacyą. Poniosę na wſzyſtko racyą i dowod, że właſną zawſze rządzony i prowadzony konwikcyą wotuiąc, chciałem i umiałem pozory od iſtoty odłączać. Lecz nie chcę i nie mogę ſtawać ſię Celem łez, wyrzutow i rozpaczy wſpół Braci, których powſzechnym zaufaniem wyſłany na Seym zoſta-

łem, i dla tego oświadczam się, że na żadną materyą obcą Woysku, oprócz Podatkow i Rekrutow nie pozwolę; w tym Turnum zamawiam, a ieśliby, czego się po gorliwości Stanow niespodziewam, ani obawiam się, większości zdań materyą Podatkow dołożyła, a inną przeszkadzaiącą pomnożeniu sił Kraiowych przedsięwzięła, w tym smutnym dla Dobra powszechnego razie i zdarzeniu, własne usprawiedliwienie w Publicznych nawet Aktach, zapisać będę musiał. Wszakże ieszcze raz mówię, że na Proiekt JW. Lubelskiego przez wzgląd gwałtowney Kraiu potrzeby zgadzam się, ieżeli do niego dopisanym będzie, że Stany nieodwłócznie zaraz decyzyą Proiektow Podatkowych zatrudnią się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza FELIXA TURSKIEGO Biſkupa Łuckiego Dnia 13. Stycznia Roku 1789. w Senacie,

NAYIAŚNIEYSZY KRÒLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

GDy z powinności Stanu, rozmyślnie według ſwego wewnętrznego przekonania w tey Swiątnicy Prawa oświadcza kto zdanie ſwoie, przyzwoitością ieſt, bydź iednomyślnym, i iść za przewodnictwem Charakteru ſwoiego. Tą maxymą mi rządzącemu ſię, dozwoliſz W. Królewſka Mość wzmiankować do wſpomnienia niemiły Seym Roku 1775. na którym, gdy tworzyła ſię ta (o którą rzecz idzie) Ra-

da Nieuſtaiąca, ſprzeciwiałem ſię tak na Seſſyach Delegacyynych, iako i tu w obecności Waſzey Krolewſkiey Mości iey ſtanowieniu, i przekładałem na ten czas Stanom Seymuiącym niepomyślne dla Kraiu całego konſekwencye — i gdyż iuż zbliżało ſię do Tronu W. K. Mci to Dzieło dla czytania, dopraſzałem ſię, abyś W. K. Mość nieprzymował go za Prawo ſwoie, ale odrzucał ie, iako przez Poſłow Zagranicznych, i ich ultimata narzucone; wnoſiłem nie raz, aby te ultimata były w Aktach publicznych, dla wiadomości potomności oblatowane, lecz czyli ſą oblatowane, ciekawemu dochodzenie zoſtawuię. Byli i w tenczas takowi iak teraz, ktorzy utrzymywali tęż Radę Nieuſtaiącą, lecz upornych odſyłałem do dalſzego doświadczenia. Jakież ciągiem całego czaſu okazywało ſię doświadczenie? Oto Narod niekontent. Co Seym dochodziły Tronu Waszey Krolewſkiey Mości zażalenia, i zaſkarżenia! uchylane bywały iey rezolucye! Jakaż to tey

Rady uſtawa była? Oto odięta iey była moc prawodaſtwa, a wzięła moc tłumaczenia Prawa, co ieſt więcey iak ſtanowić Prawo. Odięta iey moc Sądowa: a przecież wſzyſtkie Dikaſterya i Magiſtratury winne były ſłuchać Iey Rezolucyi: co ieſt więcey rozkazywać iak ſądzić, aniżeli ſamemu ſądzić Była uſtanowiona iako Straż dla Exekucyi Prawa, ale razem miała moc Magiſtraturom przeſzkadzać, i niedopuſzczać Prawa do Exekucyi, bo miała moc ſuſpendowania ie. Jaśnie ſię to okaże, gdy powiem: że zaſuſpendować Trybunały, to ieſt iedno, co tamować ſprawiedliwość i przeſzkadzać Exekucyi Praw dla niey piſanych; zaſuſpendować Kommiſſye Skarbowe, to ieſt iedno, co niechcieć całości Skarbu, tamować Dochody iego, i Exekucyi Prawa dla Kommiſſyi uſtanowionego. Zaſuſpendować Kommiſſyą Woyſkową, to ieſt iedno, co niechcieć mieć Woyſka w karności, i porządku, i łamać Prawa dla tey Magiſtratury właściwe, to ſamo o wſzyſtkich można mówić Sądach.

Cny Narodzie! zaſtanow ſię: ktòż piſał takowe Prawo? ieſt żeto nasze albo nie? ſama Gwarancya okazuie, że nie naſze, bo gdyby Narod ſobie go ſtanowił: nieſtanowiłby go z taką krzywdą Stanów Seymuiących; czyż ſię to zgodzić może z rozumem, aby Stany Seymuiące piſały ſobie, i dla Narodu Prawo, i zaraz wybierały Oſoby, które go maią tłumaczyć, iakoby napiſali to, co nierozumieią.

Prześwietne Stany! i takiż to macie uchwalać dla Narodu porządek? ktòry ſam z Opiſu ſwego ieſt nieporządkiem? Kray ſtracić, lub złą formę rządu ułożyć, równego gatunku ſzkoda.

Gdy cierpieliśmy tak długo nam narzucone to Prawo: nieſtanowmyż, maiąc teraz wolność do ulepſzenia, nic podobnego, a przynaymniey kto Rady Nieuſtaiącey żąda, i chce ią przeſtraiać i wprowadzać, niech dowiedzie wprzód, iaka ſzczęśliwość wypadać z niey może. Niech ią wnosi na końcu Seymu, wſzakże daie iey tytuł Straż między Seymem,

a Seymem, lubo zawſze niewidzę iey potrzeby, tym bardziey podczas Seymu, ale ieżeli ma bydź upodobaną, niech będzie na końcu Seymu: mamy teraz potrzebnieyſze Proiekta dla uſtanowienia Etatu i podatku dla Woyſka, mamy i Proiekt od Godnego Marſzałka Skonfederowanych Stanów, który aby był czytany, z mieyſca moiego dopraſzam ſię.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza RYBINSKIEGO BIſkupa Kujawſkiego i Pomorſkiego na Seſsyi Seymowey dnia 14. Stycznia Roku 1789. miana.

NAYJASNIEYSZY KROLU, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany.

NIe było nigdy myślą moią mowić o Radzie Nieuſtaiącey, ſłyſząc bowiem tyle głoſow nayiaśniey, naydoſkonaley i naydokładniey wyłuſzczaiących, nie iuż nie użyteczność, ale naygorsze ſkutki z utrzymania wſpomnioney Rady, dla Kraiu wypływaiące. Widząc powſzechną troſkliwość w Narodzie, aby taż miniatura nowego ſkładu Rzeczypoſpolitey „ nietylko w Kſięgach Praw naſzych, ale i z pamięci była wyglu-

zowana. Niespodziewałem się, aby tyle odebrawszy ciosów, chciała taż Rada z gruzow obalin swoich powstawać.

Aliżci nad Moie mniemanie, na dniu onegdayszym usłyszałem czytany tu Projekt, w którym Rada w inną przybrana suknią, w naypokornieyszey postaci prezentowała się Prześwietnym Rzepltey Skonfederowaney Stanom.

Mòwię, że w pokorney postaci, bo wyzuwać się zdaie, ze wszelkich przepisów do utrzymania Powagi swoiey dawniey służących. Lecz ta sama pokora niepowinnaż bydź podeyrzaną? niepowinnaż wzbudzić nayczulszą ostróżność w Stanach Rzeczypospolitey Seymuiących? Wszak nie iest tayno, nie tylko składaiącym dzisieysze Obrady, ale nawet całemu Kraiowi, kto Radę Nieustaiącą utworzył, kto i iakiemi sposobami do utworzenia i zmocnienia teyże pomagał? Dziś zapewne taż sama sprężyna, a iaśniey mówiąc, taż sama Zagraniczna influencya, chce ią utrzymać. Ze zaś dla przeciwnych oko,

liczności niemoże wesprzeć mocą tey Magistratury tak szkodliwey dla Kraiu, a nader dla swoich zamysłów pomocney, wystawia ią Narodowi dziś na siebie baczńemu w figurze bezsilney, i na pozor nic nie znaczącey. Wystawia ią, mówię w tey figurze, w iakiey ią Narod chciał widzieć w pierwiastkowey ustawie Roku 1775. to iest: ciążącą Skarbowi Publicznemu, ale bezczynną. Lecz iak pod ten czas ukryta Polityka okazała się w poźnieyszym czasie, przyczyniaiąc powagi i mocy Radney, tak pewnie i teraz tymże samym stylem bylibyśmy oszukani.

Już to czas Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany zastanowić się nad przeszłą i dzisieyszą sytuacyą naszą, od lat kilkunastu Zagranicznym otoczeni woyskiem, ani myśleć, ani radzić nie mogliśmy, tylko tak, iak przymus Sąsiedzkiey Potencyi po nas wyciągał. Y nie tylko my Polacy czuliśmy naszą niedolę, ale i cała Europa patrząc na nas okiem litości, zazdrościła tey influencyi, ktòra ogarnąwszy Kray

wolny, obſzerny i obfity, znaydowała łatwy i zręczny ſposob czynienia przewagi w intereſſach politycznych. Do tey naszey tak okropney ſytuacyi, còż było przyczyną? ieżeli nie rząd niedoſkonale w początkach ułożony, a w dalszym ciągu czaſu, lub z obrębòw ſwoich wyſzły, lub na gorſze poprawiony Jeżeli nie te nieſzczęśliwe powtarzane maxymy, że nierządem Polſka ſtoi, że moc iednemu Poſłowi dana tamowania Obrady Publiczne, ieſt zrzenicą wolności; w takich nieſzczęśliwych przeſądach przepędziwſzy czas niemały, zoſtaliśmy nakoniec ofiarą Zagraniczney przemocy, ktòra dotychczas despotycznie nami władaiąc, ſama będąc obarczoną od Sąſiedzkich Potencyi, dała nam porę odetchnąć, rzucić okiem na przeſzłość i pomyślić o przyſzłości.

Dziś tedy będąc wolni w obradach naszych, gdy zaniedbamy podźwignąć ſiły, gdy uchybiemy poprawy Rządu, ktòry trwale Rzeczpoſpolitą reprezentuiąc, mógł ią zawſze gotową i czułą na swoie po-

trzeby uczynić Zasłużemy zapewne na sprawiedliwą krytykę całey Europy dziś na nas ciekawym patrzącey okiem.

Cóżby ta powiedziała, gdybyśmy teraz dźwignęli Radę pod iakąkolwiek postacią? oto, że Polacy nie są na swóy los czuli, nie są przezorni, bo niechcą widzieć, że Rada dziś pokorna, zrobi się dumną, iak tylko iey Strwożyciel odzyska pokoy, i będzie mógł dzielnie ią wesprzeć. Podgarnie na nowo wszystkie pod siebie Magistratury, opanuie Woysko i skarb, Seymy zrobi (iak tu iuż było powiedziano) Seymikami, a sama Seymem zostanie nieustaiącym despotycznie.

W Widoku tak smutney, a oczewistey konsekwencyi, czyż nie zechcemy zatrzymać się nad sobą sami, i dozwolemy łudzić się próżnemi pozorami iakoweyś dla Stanu Rycerskiego Prerogatywy? a możeż ta bydź poważniey utrzymywana iak w Proiekcie nowego Rządu podanego od Jaśnie Wielmożnego Potockiego Posła Lubelskiego? Ten godny Mąż, w

swoich ſzanowny ſentymentach nader iaśnie, nader doſkonale, na dniu wczorayſzym tłumaczył ſwe myśli. Poddał ie pod Sąd Prześwietney Rzeczypoſpolitey Skonfederowanych Stanów, w tym zapewne zauſaniu, że nad iego Proiektem i dawniey o Radzie podanym zatrzyma ſię Narod, zatrzyma ſię nad oſtateczną rezolucyą w tey materyi, która ma na zawſze los Kraiu zapewniać.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Mòy Miłościwy: gdy idzie o beſpieczeńſtwo całego Narodu, z tym nierozdzielnie łączy ſię bespieczeńſtwo i powaga Tronu Waszey Królewſkiey Mości Czuie zapewne tkliwe ſerce Twoie, Miłościwy Panie, iaką przemocą Rada Nieuſtaiąca była narzucona, iak przy iey uſtawie naycelnieyſze Twoie zniszczono Prerogatywy. A za tym niewątpi Narod, że w dziſieyszey ſzczęśliwey porze przez poprawę Rządu od dawnego doſkonalszą, i doſtoieńſtwo Tronu Twego, i całość Kraiu na zawſze zabeſpieczyſz. Zachęciſz pewnie Narod Waſza Królewſka Mość Pan Mòy Mi-

łościwy do dłuższey i doskonalszey rozwagi różnych o Rządzie Proiektów, aby uważywszy pierwey, co mu bydź może użytecznieyszego, co nadal całość Jego i niepodległość zabespieczać potrafi, przystąpił nakoniec do ostateczney rezolucyi z tą ostróżnością, z tą powolnością, do którey nie raz w różnych zapędach raczyłeś Wasza Królewska Mość łaskawie zachęcać.

GŁOS

Iaśnie Wielm: TYSZKIEWICZA Posła Zmudzkiego na Sessyi w Izbie Seymowey miany.

KTokolwiek tu z Nas do pisania Praw wybranych Mężow, czując ścisłość obowiązkow wierney posługi Współ-Braciom naszym zaręczoney, chce cechą poczciwości oznaczyć Urzędowanie swoie, ten

zapewne nie bez naytkliwfzego uczucia zapatrywać się będzie, na upływaiące bezczynnie chwile Obrad naſzych, które całkiem powinnościom Naſzym oddawać winniśmy.

Widzi Publiczność, ſprawiedliwy Działań naſzych Sędzia, z niemałym zgorſzeniem niesforność, i różność umysłow w ten moment, gdy wſpólna ratowania Oyczyzny nad przepaścią zguby ſtoiącey uſilność, nayściśleyſzym one łączyć powinnaby węzłem. —

Pozoſtali w Domach Bracia naſi, którzy Nas naypilniey w poſtępkach śledzić nie przeſtaią, podchlebne i miłe początkowey gorliwości naſzey nadzieie, zamieniaią w roſpacz i narzekania, na zwolnioną i osłabioną żarliwość tego to świętego zapału, któren dzielnym Miłości Oyczyzny hasłem wzbudzony, z sławą i zaſzczytem Imienia Polakow wſzyſtkich ogólnie ożywiał Serca.

Prześwietne Stany! Jeżeli uchybiemy teraźnieyſzą porę, którą Nam

dobrotliwa Naywyżſzey Opatrzności Ręka, tak długo nad Nami ciężąca, ku podźwignieniu z okropney, w którey dotąd zoſtawaliśmy, niedoli, przeznaczyła: iuż przyydzie Nam ſzukać Oyczyznę naſzą w Przodkow naſzych Grobach: gorliwość i moc, któreby Nam Ją zachować potrafiły, iuż weſpół z niemi będą unieſione, a Nam pozoſtanie wſtyd, żeśmy Jch nie naśladowali, i ſmutny zaſzczyt płakania nad Jch zwłokami.

Seym teraznieyſzy ratunkowi poświęcony Oyczyzny, zapewne ſtanie ſię oney grobem, gdy zwrót przeciwny ſprzyiaiących Nam dopiero okoliczności, zagradzaiąc uiſzczeniu przeſięwziętych zamiarow, wzmocnienia ſił naſzych, zoſtawi Nas w niemożności zrzucenia z karków naſzych, uciążliwego iarzma wſtydney Dependencyi, w którey z hańbą i ochydą Narodu wolnego, iuż to od R. 1701. nieprzerwanym ciągiem zoſtaiemy.

Dla zapobieżenia tym nieszczęśliwym konsekwencyom, przyśpieszmy co prędzey, postawienie na nogach siły Kraiowey; poświęcaymy dni i godziny nasze użytecznym zaradzeniom w gwałtownych Kraiu potrzebach, które na Nas wołaią; A gdyśmy iuż ważnieysze czynnościom Kommissyi przepisali prawidła, przystąpmy do układu Etatu Woyska i Podatkow, zostawuiąc dokończenie opisu Kommissyi w pozostałych Punktach, wyznaczoney Deputacyi, z Osob ufnością tey Jzby zaszczyconych złożoney, któreby Proiekt ten roztrząsnęły, poprawiły, i wydoskonaliły, a tym sposobem ułożoną pracę do Jzby przyniosły.



ODA DO SWOBODY

Co mnie tak bystrym porywa lotem
Y swoią wabi roskoszą?
Czy mnie za srebrem, czy mnie za złotem
Błędne me myśli unoszą?
Scigam los rzadki, ścigam los słodki,
Nadzieie, szczęście z ozdobą,
Nie za marnemi świata błyskotki,
Swobodo, lecę za tobą!
Złoto, nadzieie i ród opuszczę,
Za twemi idąc powaby;
Prowadź mnie w głuche Sybiru puszcze
Y między dzikie Araby.
Z tobą złe wytrwam, losu igrzyska
Daleki kraiu i Braci.
Ty ziadłych zwierząt smutne siedliska
W wesołe zmienisz postaci.
Gdzie głazy rodzi Kaukaz nieżyżny

Z tobąbym w dobrym żył bycie,
Dopieroż kiedy w śrzód mey Oyczyzny
Ty moie słodzić masz życie!
Kto cię tu zyskał, nie zna złey doli,
Goisz dotknięcia nayfroższe;
Głod go nie dręczy, rana nie boli,
W ubóstwie cierpię rozkosze.
Fortuna miękką pieści wygodą,
Usypia nędznych zgryzoty:
Ale ty iesteś, święta swobodo,
Równości Matko i Cnoty!
Ty nieprzystoynym zbytkom ubliżasz
Na iedney ważąc los szali:
Małych wynosisz, wielkich poniżasz,
Chcąc by cię równie kochali.
Ufać nam każą wesołe wrogi
Że tryunf cnoty zobaczem;
Slepym zdarzeniem gardząc ubogi,
Y dumnym wzgardzi bogaczem.
Okryła blaskiem kray upodlony
Powaga tobie wrócona;
W które dziś okiem skieruię strony,
Szczęśliwe widzę znamiona.
Dawne Rycerstwa budzi w Polaku,
Narodu dola mniey licha;
Mars w stotysięcznym wzmògł się Szyszaku

Y sława nam się uśmicha.
Obcy się naszym nie żywią plonem,
Odpór im prawo zaprzecza;
Trząsący Sąsiad Izbą i Tronem;
Polskiego strzeże się miecza.
Wróciłaś czuciom własną naturę,
Już dobre nad złym przemaga;
Upadła zbrodnia, zbiły się w górę
Honor, Poczciwość, odwaga.
Porządna miłość dziś się ośmiela
W ściśleysze wchodzić sprzymierza;
Przyiaciel zbliżon do Przyiaciela,
Dłonią w dłoń silniey uderza.
Y Hymen żywsze zapały nieci
Słodkiemi obiey płci składki;
Iarzmo po Oycu biorące dzieci
Nie śmiały płodzić iuż matki.
Wzgardzone złoto nie pisze prawa
Na krzesle błyszcząc i ławie;
Insza tam dzisiay rzeczy postawa,
Drży przemoc, milczy bezprawie,
Prawda niećmiona blaskiem Urzędu
Przed Powszechnością wynika!
Choć wysokiego zdraycę, bez względu
Dobrych go palec wytyka.

Powściąga złego przyszłości trwoga:
Zeby zdradzano Kray z trudem,
Nieskażonego stawiano Boga
Między Prawamj i ludem.
Wzrok iego Pański, wieczny i bystry
Patrzy na wiernych mu w słowie;
Prawemi przed nim będą Ministry,
Krzywoprzysiężca odpowie.
Swobodo! skutek takiey odmiany
Woli przeznaczeń dogodził,
Niech spiekły Murzyn brzęcze kaydany,
Polak się do nich nie rodził.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO Chorążego i Posła Chełmskiego, w materyi rozpoczęcia werbunku i zaassygnowania pieniędzy na to do Skarbu Rzeczypospolitey miane w przeszłym Roku ostatniego Miesiąca w Izbie Senatorskiey

KIEDY gorliwość Wasza Nayiaśnieysze Stany, wieko-po-

mną więcey was już ſławą, kiedy prawo-dawcze kroki, światłe waſze zdobią zdania, kiedy chęć przyſpieſzenia dobra publicznego, całą waſzą Duſzą włada, wtedy ſkutek naymnieyſzy dzieł tak zbawiennych, osłodzi wam prace, i zapał Narodu na nowo ożywi.

Możemy razem i radzić i mocnić ſię. Poſtępuymy porządnie w materyi Uſtawy Kommiſſyi Woyſkowey, ale wydawaymy Ordynanſe, z zaleceniem Kommiſſyi Skarbu Koronnego, aby ta Regimentom z remanentów zaliczyła pięniądze, i te po Miaſtach, i Miaſteczkach rozpoczęli rekruty, a mianowicie tu w Warſzawie, gdzie do czterech tyſięcy naymniey ludzi mieć można lóznych, a z ſzkodą, równie iak z gorſzeniem Kraiu, próżniactwem ſię bawiących.

Podatki aby zarówno Kray dotykały, i nieſtały ſię ciężarem, ale lekką w roztropnym rozkładzie Obywatelowi na powſzechną

obronę składką, potrzebuią przydłuższego czasu, do doskonałego ich układu.

Lecz w gwałtownym ratunku, gwałtownego potrzeba podatku, tamten układaymy; a tym czasem dubluymy na Dwory podymne, tylekroć razy, siła tego potrzeba wymagać będzie, abyśmy co prędzey Woysko, a przeto zabeśpieczenie się nasze utwierdzili.

W okolicznościach tak przyiemnie sprzyiaiących Polszcze, droga iest minuta czasu upłynionego, cóż mówić o zeszłym od czasu zapału Woyny roku całym, którego podobno iuż nieodzyskamy Day Boże! przynaymniey aby nam ten stał się nauką, iak mamy cenić te pozostałe godziny ieszcze, i z zatrudnień Sąsiadów zyskuiąc, siły nasze powiększać.

Już Polak Nayiaśnieyszy Królu rozwiązany ma worek, iuż przykładne czyni offiary, iuż o niczym więcey, iak o Woysku gada, nie-

chay rządowa ſprężyna umi tylko z zapału iego korzyſtać. —

Czas iuż Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany wziąść ſię co reżywo do czynności, zaczynać rekruty, ſprowadzać broń, te małe początki w ſkutku oglądane uciefzą Narod, nową nieiaką gorliwością zagrzeią Obywatelów, od których naywyżſzych przychylności dowodów Oyczyzna ſpodziewać ſię może.

Wydać takowe rozkazy nie długiego potrzeba czaſu, a potem zwrócić ſię do biegu obrad naſzych możemy, a tę tym dzielnieyſzemi uyrzemy, ſkoro mocą Kraiową wſpartemi zoſtać kiedyżkolwiek będą mogły.

Jednomyślności na wnioſek ten ſpodziewam ſię. Dowiedzieſz tego zaraz JW. Marſzałku zapytaniem ſię o nię Stanów Rzeczypoſpolitey, a okrzyk powſzechny przekona publiczność, że ten Seym nayſzczególnieyſzy ma cel, po-

ſtawić Rzeczpoſpolitą na ſzanownym w oczach Europy ſtopniu.

PROIEKT
Rozpoczęcia Werbunku.

Kommiſsya Skarbowa, ma oddać Szeffom Regimentów Polowych pieniędzy z Remanentów po 10,000 na każdy Regiment, aby Ci natychmiaſt rekrut tu w Warſzawie i innych Miaſtach i Miaſteczkach Królewſkich i Duchownych, excepto Dziedzicznych, z lóżnych ludzi rozpoczęli: Pod ſurową karą Woyſkową zalecaiąc aby ludzi maiących od Panów ſwoich na piśmie z pieczęcią zaświadczenia, ani Chłopów z takimże zaświadczeniem od Pana, czyli Dozorcy, iako też Rzemieślników, i Czeladzi Mieyſkiey pod żadnym pretextem nie brano, i z tych wziętych na to pieniędzy, ściśle ſię JJPP. Szeffo-

wie przed Kommissyą Woyskową kalkulowali. Miasta zaś i Miasteczka wszystkie pagraniczne, o milę od granicy odległe, ninieyszym opisem od rekrutów excypuią się, i ludzie zagraniczni wchodzący do Polski, i na gruncie osiadać chcący.

MOWA

Tegoż w Materyi wysłania Posłów.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeplitey Stany!

Nie robmy tak Zgromadzone Rzeczypospolitey Stany, iak gdyby dla Polaka, inny prawie w wydziale los nie był, tylko ustawnie płakać, i narzekać.

Postępuiąc ostróżnie, niepostępuymy leniwie, bo pierwsze rozum, drugie doświadczone tyle-

kroć nieſzczęścia za prawidła nam wſkazuią.

Unikaymy woyny, lecz nie lękaymy ſię woyny, bo przez te ſzczególnie zbawieni bydź możemy.

Odżyłem, z odżywionym ieſteſtwem Rzeczypoſpolitey, umrę ſzczęśliwy, kiedy ta z czaſu, i okoliczności wſzyſtkie wyciągaiąc zyſki, poſtawić ſię będzie umiała na ſzanownym w oczach całego świata ſtopniu.

Nikt nas dla nas kochać nie będzie, ale umieymy naſz interes łączyć z cudzym, a nadewſzyſtko coprędzey ſiły kraiowe zwiękſzaymy, obalemy tę boiaźń, która ſłabym powſzechnie ſpółkuie, aby mocnieyſzego nie zoſtać offiarą.

Od roku ciągniąca ſię woienna burza, w nieſzczęſnym ſtanie naſzym wyſtawiała nam iuż potrzebę mocnienia ſię; ſzanownieyſibyśmy dziś pewnie byli... Ze ſię to nie ſtało, ſpóźnienie ſię czyn-

nieyſzym poſtępowaniem, ſzkodę ztąd wypływaiącą, iaſną dla nas nauką (iak mamy dziś poſtępować) Narodowi nadgrodźmy.

Oddaymy Naywyżſzemu dzięki, że ten tak okolicznościami kieruie, aby te z upadku naſzego dźwigać nas zdołały... Lęcz niestety!... niezrobmy ſię niewartemi tego oſtatniego może dla nas Niebios przeznaczenia; bo nietylko, że ſię wyſtawiem na wzgardę w oczach Europy, nietylko, że cechę nikczemności włożemy na Narod, ale nawet litości i pożałowania w takim przypadku warci nie będziemy, ſkoro w ſzczęściu kraiowym, nieſzczęście iego wybuduiem, tak, iak tu powiedziane było, przez uſta godnego a odemnie ſzanownego Poſła Trockiego, J. W. Zaleſkiego.

Narzekamy na przeſzłość, ſkarżemy uſtawnie nieprzeyrzałość okoliczności poprzednikow naſzych... Winiemy ich, że zwii

woyſka, że niemocnili potęgi Narodowey, gorſzemy ſię z owych bezczelnikow, którzy to haniebnie przekupu obcych Potencyi, a prze to zrywania Seymów narzędziem bywali. Nie dość na tym, ieżeli ich zupełnie zawſtydzić chcemy, a ſiebie wyżſzemi nad nieſzczęścia naſze poſtawić, dopatruymy dobra Rzeczypoſpolitey lepiey od nich, pomnażaymy co prędzey woyſko, przykładną rozciągaymy karę na tych, co Polakami (przedawſzy ſię obcey Potencyi) bydź przeſtaią, nie zrywaymy przewrótnym tylko ſpoſobem Seymu, bo to dla kraiu zawſze na iedno wychodzi, czyli go zerwać, czyli go wcale bezczynnym zrobić, a na ów czas będziemy dopiero mieli zupełne prawo, tamtych naganiania, a ſiebie chwalenia.

Opłakuiemy tyle upłynionych Epok, z którycheśmy profitować nieumieli, z tych nayoſta-

tnieyſza była woyna ſiedmio-letnia, a my zatopieni w ſłodyczy pokoiu, odpadłemi później częściami kraiu, przypłacać go muſieliśmy.

Zaſtanowmy ſię tu na moment, że ſam pokóy, ten naypięknieyſzy dar ludzkości w nayprzykrzeyſzą może zamieniać ſię gorycz.

W tym nieſzczęśliwym w ów czas loſie, upowſzechnionym prawie zoſtało takowe zdanie, że nic Polſki niezbawi, tylko rozerwaney przyiaźni między trzema Dworami węzeł, i zapał woyny: takowa myśl ſpłodzona w tamtym razie w imaginacyi, ocierała łzy hoynie wylewane nieſzczęśliwemu Polakowi.

Aliści mamy to, czegośmy żądali. Węzeł przyiaźni zerwany Woyna zapalona... Przemawiaią do nas iak do Narodu... Nie bronią nam mocnić ſię... Przebóg!...

Cóż nam ieſzcze na zawadzie ſtawa?

Polacy! wiem żebyście drogo przepłacili dziſiay zwrót czaſu ſiedmio-letniey woyny... Polacy!... tamto niepodobne, a to, co dziś macie przed wami niemniey dobre.... Użytkuycie ...

Nie mamy do ſtracenia czaſu, cenmy w nim godziny, bo pora ta, tak ſzczęśliwa pora, ieſt to iak błyſkawica, która prędko przemiia, day Boże!... abyśmy po niey nad Polſką wypogodzone oglądali Niebo.....

W tak drogich Nayiaśnieyſzy Panie momentach, robić Narodowi związki, powiękſzać ſiły kraiowe, ulepſzać ſtan Oyczyzny, mieć Króla ſwego na czele, ieſt to ſtalić ſzczęśliwość Rzeplitey.

Nie pokątnie, ale publicznie, nie duchem intrygi, ale chęci użytecznośći dla kraiu, ieſtem za Allianſem Króla Jmci Pruſkiego... Wyſyłaymy co prędzey do niego

Posła. Niechay ten, i winne mu od nas złoży podziękowanie, i Instrukcyą od Stanow Rzeczypospolitey Zgromadzonych tak upoważniony zostanie, aby mógł złączyć Polskę z Dworami Berlińskim, Angielskim, Hollandyą, Szwecyą, i Rzeszą Niemiecką.

Ten to zamiar utrzymania równo-ważności w Europie, dowód doskonały Króla Jmci Pruskiego polityki, przywraca Polskę Polszcze, przywraca Polskę Europie całey.

Już ten błąd Polityki Europy postrzeżony, i naprawiony widziemy, że o nas prawie iakbyśmy nie byli na świecie, zapomniano; Już doyrzano, że my chociaż słabi względem siebie iesteśmy, potęgę atoli innych Mocarstw do naywyższego przyprowadziliśmy stopnia.

Poprawmy się zarówno... Postawmy moc kraiową na nogach, dostrzegaiąc ten podchlebny dla

ńas awantaż, że w tym Europy równoważnym łomaniu ſię, i ſkładzie, gdzie ſię przyłożem, tam przewagę zrobiemy.

Niezaprzeczam potrzeby wyſłania Posłów do wſzyſtkich innych Dworów, owſzem ią ſam popieram, lecz znaiąc to, że zarazem wyſłania tego decydować nie możem, czuiąc naypilnieyſzą konieczność wyſłania do Dworu Berlińſkiego, i Porty Ottomańſkiey... Przy tych naymocniey ſtawam, i o decyzyą dopraſzam ſię. Naſtępnie zawſze do innych Dworów względem Posłów zoſtawuiąc ſobie decyzyą...

Tegoż PRZYMOWIENIE SIĘ,



W materyi udzielności Rzeczypoſpolitey, i razem prepogatywy Tronu otwieraiąc uſta, nie można nie bydź tkliwym Posłowi, gdzie idzie o całość, i ſamo władz-

ctwo Seymuiącey Rzeczypospolitey ... Niemożna nie bydź wiernym, gdzie idzie o całość i prerogatywę Tronu.

Ale Miłościwy Panie w tym tak delikatnym sporze, i Charakterowi na mnie od Wspoł-Braci moich; włożonemu zadosyć uczynić mogę, i prerogatyw W. K. Mci nie nadweręźę, tak się Skonfederowanym Rzeczypospolitey tłumacząc Stanòm.

Prawo 1764. Roku *Vol.* VII. *fol.* 203. *tit Articuli Pactorum:* te wyrazy w sobie zamyka: = „ Posłów „ Wielkich z wyroków Seymo„ wych, Mnieyszych, i Rezyden„ tów do Cudzych Dworów, i „ Krajów *etiam* za przytomną Se„ natu Radą, według potrzeby „ Rzeczypospolitey posyłać będzie„ my.

Są to Nayiaśnieyszy Panie nayświętsze związki, ktòre W. K. Mść z Narodem kleią, ani ich pod iakimkolwiek bądź pozorem zrywać nie należy się, bez podania Rzeczy:

pospolitey w nayoczewistsze niebeśpieczeństwo, bez uwikłania prerogatyw W. K. Mci w podobnyż zamach, bo w tey nayświetnieysze prawo W. K. Mci upatruię, iż między trzema Stanami Seymuiącemi, będąc pierwszym, nie możosz W. K. Mość w czasie Seymu dzielniey i mocniey postępować, tylko z złączoną wolą swoią, wraz z drugiemi Stanami, a tak tylko istotną Tronu znaiąc własność, przy takiey stawam, bo somo-władności Rzeczypospolitey, tym sposobem nic nieuymuię, a przeto obowiązkóm od Współ-Braci na mnie włożonym, zadość czynię.

Wyraz w Artykule *Pactorum Conventorum:* ═ „ *Etiam* za przy„ tomną Senatu Radą według po„ trzeby Rzeczypospolitey posyłać bedziemy Posłów Mnieyszych, i Rezydentów ═ nic niewspomina o nominacyi, a doskonałym JW. Potockiego Marszałka Nadwornego Litewskiego wytłómaczeniem, to ustanawia, że się to ma rozumieć, między Seymem, a Seymem.

Obumarła Rady Nieustaiącey, w

tylo licznym obwinieniu postać, los-
sów swoich od wyroków Skonfe-
derowanych Rzeczypospolitey Sta-
nów oczekuie, a zatym do wysła-
nia Posłów, do wysłania z W. K.
Mością podług *Pactów Conventów*,
ani ma, ani mieć może prawa. Ra-
da senatu nie exystuie, a przeto
wspólnie z W. K. Mcią podług te-
go wyrazu, prawa zaradzania,
(oddzielnie od Rzeczypospolitey)
o wysłanie Posłów mieć niepowin-
na ... Pytam się więc, gdy w ta-
kowym rzeczy widziemy składzie,
w pośrzodku Zgromadzonych Rze-
czypospolitey Stanów, spór mię-
dzy sobą wiedziem osobliwszy, bo
widząc iedyno-władnego w trzech
Stanach Pana, kto ma bydź Panem
sprzeczamy się.

Zwracam głos móy do Prze-
świetnego Senatu, słysząc tak śmia-
łe w tey mierze o *Turnum* domaga-
nie się, czyli może Naród o samo-
władności swoiey, tak przykro
wieść sprzeczki, czyli może Se-
nat, niezbyt od dawnego czasu z
wierney W. K. Mości *Rady*, w

Stan Prawodawczy przez Stan Rycerſki przeiſtoczony, temu zaprzeczać udzielności, który ſam częścią iey zoſtał.

Wciſnąłby mię zaiſte w potrzebę przypomnienia mu ſłów niegdyś Wielkiego Zamoyſkiego użytych w tey praw Kuźnicy = „ Senat „ ieſt tylko Urzędem, Stan Ricerſki Narodem, W. K. Mość praw „ Stróżem. =

W 1775. Roku, tego to fatalnego dla kraiòw Rzeczypoſpolitey Seymu, przecież Naròd równey iak dziſiay wyſłania Poſłòw dogadzaiąc potrzebie, nie przez nominacyą wyſyłał do Peterzburga, Poſła, tylko za zgodą trzech Stanòw; bo ſą ſłowa prawa = „ A zaś do „ Peterzburga na Poſelſtwo za „ powſzechnym Stanów Zgromadzonych uznaniem zdatności, W. „ Franciſzka Xawerego Branickiego Hetmana W. Koronnego „ tegoż W. Hetmana My Król wyznaczywſzy, ròwnie za powſzechną Stanów Zgromadzonych „ zgodą, temuż przyśpieſzenie Expedycyi, z Charakterem Wiel-

„ kiego Posła, którego zażyię we-
„ dług potrzeby, WW. Kanclerzóm
„ Oboyga Narodòw nakazuiemy.
Niemożna przemilczeć i tego a-
by do napisania Instrukcyi wyzna-
czona była podług zdania JW. Bra-
cławskiego. Deputacya z Posłow, bo
Credentiales niemam tylko za rzecz
upoważniaiąc Charakter Poselski a
Instrukcyą maiąc za prawidło postę-
powania iego, niemogę dopuszczać,
ażeby przez wiedzy Stanów da-
waną bydź mogła, bo nadwerężoną
tym samym udzielność Rzeczypos-
politey widziałbym.

Przyznać ieszcze i to znam bydź
moim obowiązkiem, że wysłanie Ex-
tra-Ordynaryynych Posłów nie mo-
że iść pod nazwisko Mnieyszych,
czyli Rezydentów .. Wybòr albo-
wiem tak zacnych, i dystyngowa-
nych Mężòw, ozdobny, od niektó-
rych chęcią odbycia tego urzędo-
wania, własnym kosztem, niemo-
że tylko ich kłaść w rząd pier-
wszych Posłów, bo zdaniem moim
Ambassada, i Extra - Ordynaryyne
Poselstwo iest to Klassa pierwszych
posłów, po których dopiero idzie

Minister Plenipotencyariusz, Rezydent, Konsul, i Korespondent, o których skoro dzisiay kwestyi niemasz, wysłani Extra - Ordynaryyni Posłowie z użyciem naywyższego Ambasady Charakteru podług potrzeby dziełem i wyborem bydź powinni Seymuiącey w trzech Stanach Rzeczypospolitey.

JW. Marszałku, z nayżywszą chęcią chcieliśmy Cię mieć przewodnikiem naszym, z nayżywszą gorliwością, wiem że stanąwszy przy prerogatywach Narodu odpowiesz zapewnie zaufaniu w Tobie Stanu Rycerskiego: na Tobie cała waga prerogatyw Kraiowych zależy,, ani ie pod los poddawać nie zechcesz, bo znam to, że czuiesz co sobie, co Rzeczypospolitey, co Królowi winieneś.

Prawdá, że Narodowa sprawa pod decyzyą Narodu przychodząc, niepowinna nic natym tracić, ale też i to niechybna prawda, że Narod i w związku nawet Konfederacyi, powinien mieć swoie fundamentalne zásady, aby ostateczne losy iego, tym bardziey że samo-

władności iego dotykaiące się, pod większość głosów nie podpadały nigdy.

Co gdyby nad spodziewanie moie do skutku przychodzić miało, oświadczam się przed W. K. Mością i przed wami Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, że publiczną w tym punkcie zaniosę protestacyą, w takim albowiem razie, tak spoioną prerogatywę Tronu, a pierwszego Stanu widzę bydź z drugiemi dwóma Stanami, że przegrana na którąkolwiek bądź stronę padnie, nie może tylko uwłaczać powagi wszystkim trzem Stanom, niemoże tylko ogólną dla wszystkich przynosić szkodę...



MOWA

Tegoż miana w Senacie.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY, NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

CZęstokroć małe na pierwszy rzut oka rzeczy, po doświadczonych złych, a w olbrzymią z czasem postać zamienionych skutkach, późny a już niewczesny żal w Prawodawcach sprawuią.

Lepiey jest wprzódy o nich rozmawiać, lepiey jest dłużey nad niemi zastanawiać się, a niżeli smutne sobie tylko narzekanie w czas następny w podziele zostawić.

Wolę ia przeto w tym momencie, podług mego przekonania przy wszystkim obstawać, jako po upłynionym czasie, próżno przeszłych rzeczy żałować.

Taki jest sposob mego myśle-

nia, z nim ſię nie taię, i owſzem wam go Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany zupełnie odkrywam.

Kto władzę nad Woyſkiem chce mieć doſkonałą, kto ią pragnie na mieyſcu dawney Hetmańſkiey pośrzedniczą poſtawić między Tronem a wolnością tarczą, ten ią odſuwać od zrzòdła intryg, a nie przybliżać powinien.

Cóż dopiero, i jak na pilney mieć nam należy pieczy, aby zagrodzić wſtęp do niey influencyom obcych potencyi? Pytam ſię, czyli wyznaczyć jey mieyſce Warſzawę, tu gdzie wſzyscy Miniſtrowie Zagraniczni ſiedzą, nie jeſt że to trafności ich poddać ſposobność do kierowania, podług potrzeb własnych krokami tey Kommiſſyi? Wſzakże mi tego pewnie że nikt nie zaprzeczy, że osobiſtość, że czas, że mieysce, że naoſtatek wszyſtkie do tego ruszone ſprężyny, po uſłaney ſobie doſkonale drodze, w łatwości traktowania wſzyſtko w Po lszcze robiły i robią po dziś dzień.

Nie mogę bez naywyższego wspomnieć uszanowania opisu Praw dawnych, jako dowodu rostropności Poprzednikow naszych, aby pod czas Seymu żaden z obcych Ministrow w Polszcze się nie znaydował: zmiana tego Prawa czyli dobre, bądź złe dla Kraju ściągnęła skutki, niechay każdego w Narodzie przekonywa istota złego, lecz kto tylko tą jasną przeświadczył się prawdą, niechay i to wyzna, że mieysce i osobistość wiele bardzo znaczą.

Wznieca się na nowo bojaźń we mnie, aby pomimo tak ściśle opisywanie tey Kommissyi, dawszy jey mieysce Warszawę, nie obaliliśmy całey o dobroć jey troskliwości Seymuiących Rzeczypospolitey Stanow, naznaczywszy jey mieysce, zdolne do występku, zdolnieysze jeszcze do rozgrzeszenia; Tu przemoc, tu obca influencya, tu czas, tu zepsucie Obyczajow, tu intryga siedlisko swoie założywszy, nakłaniaiąc ją do złego przyobiecywać będzie wsparcie: a wszakże zeszły Departament Woyskowy o włos tylko w dzisieyszą z

Turkiem nie wplątał nas Woynę, wydał Ordynans zapraszaiacy Moskwę do Polski, cytowany i pokładany w tey Izbie przezemnie widzieliście Nayiaśnieysze Stany! a przecież nie sądzony za to do tey godziny, owszem kommenderuie Woyskiem, i niemasz gotowego ośmielania się na podobny występek, w sukcessyi z mieyscem Warszawą oddać dla Kommissyi?

Z takowego to powodu nie mogę przekonania mego zdradzać, nie mogę inaczey myślić, a inaczey radzić, bo w gruncie serca mego o tey konieczney przeświadczam się potrzebie, abyśmy władzę Woyskową, oddaloną od wszystkich intryg mieć mogli, skoro ją użyteczną dla Kraju mieć żądamy.

Uprzątam wcześnie zarzut, że listownym intrygom i ten nie zabieży sposob . . . Zgadzam się, bo na te dowody prześladowany wszędzie po Juryzdykcyach codziennie sam patrzałem, ale też wyznać muszę, że i to dostrzegłem, iż czego list bezprawny zrobić częstokroć nie mógł, to

gdyby te Juryzdykcye tutay ſądziły ſię, oſobiſtość zupełnieby zrobiła, i nie mieliby tu po co w ęcey prześladowani zieżdżać iuż Obywatele.

Emulacya nakoniec Juryzdykcyow pod bokiem Jego Królewſkiey Mości niemniey ſprzeciwia ſię mieyſcowi Warſzawie, bo kłótnia zrobiona jaka między Woyſkowemi, gotową walkę z Juryzdykcyą Marſzałkowſką mieć będzie, Kommiſſya albowiem jak Woyſkowego, a Juryzdykcya Marszałkowſka jak pod bokiem Waſzey Królewſkiey Mości grzeſzącego sądzić będzie chciała; Lepiey przeto oddalić tę przewidzianą kłótnię, jak ją przeglądaiąc wcześnie, przez doſkonałe prawodawſtwo nieuſuwać. —

Nie przywiązuię ſię do żadnego mieysca, które ſię tylko Stanom Skonfederowanym w całey Polſzcze zdawać będzie, chętnie na niego przyſtanę, lecz na Warszawę z powyżey wyrażonych przyczyn nigdy ſię nie zgadzam.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza KOSSAKOWSKIEGO Biſkupa Inflantſkiego Kawalera Orderow Polſkich na Seſſyi Seymowey Dnia 12. Stycznia R. 1789. Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany!

NIemam wieſzczego ducha dochodzić przyſzłych Oyczyzny loſow, lecz to co znam, śmiało wynurzam, iż Rządu między Seymowego uſtanowienie ieſt iſtotnie potrzebne. Nie maſz z Seymuiących żadnego, któryby tey ſię przeciwił prawdzie; nie maſz przeto, któryby nieznał nieſzczęść Kraiowych oſnowy, że te paſmem cią-

gnęły się od nie rządu czyli niedostateczności Jego w Polszcze pod dawnieyszą Radą Seymową. Możnaby śmiało i wymównie dowieść tego, co światły Zamoyski, i gorliwy Leszczyński przeyrzeli, że Polska przez swóy nierząd upadnie, że trwożliwość i zbyteczna nie ufność, przez którą zdawało się, że co się tylko do porządku stanowi, wszystko Rząd wolny ściska, staną się niewoli narzędziem. Smiano wszakże w publicznych pod hasłem patryotyzmu oświadczać się głosach, iż u nas krok do porządku ma być krokiem niewoli, że nie rządem Polska stoi, że *liberum veto*, iest *pupilla libertatis*. Takie i tym podobne wrażenia z mlekiem wyssane, napawały większą część Narodu, mało myślącego, a wiele chcącego rozprawiać, i w słówności zasadzaiącego zalecenie się z Obywatelstwa; kiedy tym czasem zostaie się niewątpliwa prawda, że do przygo-

towania nieszczęśliwego rozbioru Kraiow Naszych niedołężność rządowa była istotną przyczyną. Nie będę używał wymowy, która nagle porusza, zniewala i oszukuie umysł do wywodu tey prawdy, gdyż do zabespieczenia Kraiu, skutku nie elokwencyi potrzeba, nie będę wyliczał z Dzieiow dotykalnych Narodu, czyim było interessem nie mieć rządu w Polszcze, i mieć osłabioną władzę Królow, kto opisywał układ zeszłey Rady, lecz raczey powiem iak ona teraz ma być poprawioną i opisaną! Nienawiść, zapał i zemszczenie się osobistych niechęci przywarą są między partykularnemi, kryminałem zaś w namysłach publicznych, przyganiaiąc nierozważnie ludzkie defekta zapominać się może Człowiek na własną ułomność; gdy zaś Magistratur, zapomina się na Obywatelstwo. Małe ma korzyści Narod z poprawy pomyłek przeszłych, ale

wiele barzo ſzkody z zaniedbania poprawy na przyſzłość, Zapomnieć należy, co było niedogodnym Narodowi, ażeby pilniey radzić, co go uſzczęśliwi, izaliż dla tego, że Rady Nieuſtaiącey nie ieſt miłe z ſwojego naſtania wſpomnienie, ma ſię ſtać ſzanownym nierząd przeſzły, ieſteśmy w tym czaſie i ſpoſobności, to na nas i dla ſiebie napiſać, co z przekonania każdego zdawać ſię będzie naypożyteczniey ſzym, nie zaś temu przyganiać, co komuś zdawało ſię być doniegodnym. Proiekta podane do Laſki w tey kweſtyi, tchną duchem Obywatelſkim, bo ſzukaią dobra Kraiu, poprawy w nich i dodatki, ſą i być muſzą nam wolne, bo Prawo ſame zabeśpiecza tę wolność, potrzeba ich rozwiązania ieſt iſtotną, bo w każdym kroku zaſtanawia obrady publiczne. Nigdy nie będę i być nie mogę za taką ſtrażą, którąby poſtać przeſzłey bezrządności Kraiu wy-

obrażała, czyniąc tę Magiſtraturę mniey znaczącą i mniey pożyteczną Kraiowi, iak oddzielne Kommiſſye, bo w tym oczywiſtą uważam Anarchią Nie będę i za taką, któraby iſtotney nie dogadzała korzyści, i uſunione nie miała niechętne powody, bo chcę mieć rząd ſzanowny, czynny i pożyteczny Doprafzać mi ſię przeto przychodzi JWW. Marſzałkow o przyſtąpienie do rezolucyi przez ułożenie propozycyi ad turnum, gdy iednomyślnego ſpodziwać ſię nie można zezwolenia, lękać ſię ſłuſznie należy, ażeby to, co JO. Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi Litt: z ſwojey wiadomości, zapewne nie dla zaſtraſzenia umysłow naſzych na Seſsyi wczorayſzey donioſł o zbliżaiącym w Kraie Naſze Woyſku nieprzyiacielſkim i buntach, nieſprawdziło ſię o Naſzey zwłoce namysłow, *Dum Romæ conſulitur, Saguntum Capitur.*

Za tymże zabranym głoſem, pozwoliſz W. K. Mć Pan Móy Miłoś: i Prześwietne Stany na wnoſzoną uſtronnie rzecz Stanu Duchownego tyczącą ſię, myśl moią otworzyć.

Wolność, ten miły dar Nieba, którego Człowiek używa, unoſić go częſtokroć może do zapomnienia o beſpieczeńſtwie własności, na czym ſię iedynie prawość teyże wolności gruntuie. Prędko iednak poznać i uczuć muſi, iż naymnieyſza pod tym kardynalnym Prawem wolności podſada, zerwać węzeł społeczeńſtwa ieſt ſilną.

Gorliwość patryotyczna, ten świetny charakter cnoty Obywatelſkiey, położona na linii między zapałem a oziębłością, acz ieſt w wadze roſtropności przytrudna, daie ſię iednak nieupornie za wywodem iſtotney ſkłaniać prawdy.

Z tych zapewne wolney gorliwości pobudek, ſłyſzeć ſię dały w

tey Izbie głosy i Proiekta, pierwszy raz od założenia Rzeczypospolitey fundamentow na przeciw Prawom, funduszom, i Przywileiom Stanu Duchownego. Mówię pierwszy raz, gdyż ciągłe Konstytucye od wieku trzynastego, początkowey Praw Naszych wiadomości, i Dzieie Narodowe przeświadczaią, iako w Rządnych, oświeconych, walecznych, i nieszczęśliwych nawet Narodu Polskiego Epokach, za Kazimierza Wielkiego, Batorego, Zygmuntow, Jana Kazimierza Jana III, i inszych, zawsze Narod Polski równie bywał dla Stanu Duchownego przychilny, równie go poważał, i równie z świętością Religii własności Kościelney, bywał stróżem i obrońcą, Przysięgą czyli traktatem Królow z Narodem zaręczaiąc pewność, i pomiędzy Prawa kardynalne Religii panuiącey, kładąc bespieczeństwo na dań i funduszow Kościelnych.

Przed wyborem oświeconym Narodu nie uważam potrzeby czynić wywodu obszernego, ani Praw licznych w tey mierze, ani pobudek do Prawa, bo te niemogą być komużkolwiek z prawodawcow nie znaiome... Gdzie Religia i Prawo nie iest szanowane, niemasz tam prawdziwego znaczenia wolności, gdzie własność każdego przestaie równie Ciwilną iak Duchowną wspierana siłą, nie masz tam stałego biespieczeństwa.

Polityka despotyzmu w iedney osobie, i pod iedną władzą radziła Mocarstwom, niszcząc, osłabiaiąc, czyli ubożąc pierwsze, na drugie tylko całą przelewać dzielność, łącząc w sobie świętność Religii z siłą oręża dla nieoporney nigdy samowładztwa przestronności. Prawa Narodow i Prawa szczególniey nasze, zawarowały to beśpieczeństwo, przez wolność wpływania w Rząd Kraiowy Stanowi Duchownemu nadaną, ażeby równey Oy-

czyzny mieſzkańce, a wſpólni Bracia, ſprawuiąc powinność Ołtarza, pomnieli na obowiązki Obywatela w obronie Religii i ſwobod Kraiowych.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłł: Tey prawdzie dałeś W. K. Mość poważne zaświadczenie w Głoſie na dniu 9, tego Mieſiąca, w obecności Stanow mianym, w Głoſie prawowiernego i wolnemu Narodowi Panuiącego Króla, przypominaiąc uroczyście, co Król przez przyſięgę, co Naròd przez świętość Religii i ſprawiedliwość, winien ieſt Stanowi Duchownemu iako wſpólnym Braci. i iako pożytecznie uſłużnym; Nie ieſt ukrytym przed wyſokim światłem W. K. Mci, iż funduſze Duchowne niczym więcey nie ſą iak wſparciem familii Szlacheckich, za których pomocą tyle domow pozoſtałych, i opatrzonych, tyle świątnic Pańſkich zbudowanych, Seminaryow, Szpitalow, i funduſzow

na ubogą Szlachtę utrzymywanych, tyle zakładow pożyteczne dotąd dla Rzpltey przynoszących korzyści, są pod oczyma W. K. Mci i Narodu. Nieznam zacnieyszey powinności, ani milszego zdarzenia, iako imieniem całego Duchowieństwa złożyć u Tronu Pańskiego naygłębsze i nayczulsze za ten dowod znakomity Oycowskiey opieki, i prawowierney gorliwości podziękowanie. Radbym, żeby obecna wdzięczność od nas Biskupow oświadczona, iak nayrychley rozeszła się do odległych części Kraiu, i była ogłoszoną licznemu pospólstwu, ktoremu pomocnicy nasi iako Oycowie i Nauczyciele w doczesnych i wiecznych usługuią pracach, radbym ażeby sieroty, nędzni, i szpitale prędzey wiedząc o tym, wznosili ręce do Króla Królow, za szczęśliwe Panowanie obrońcy Praw Kościelnych, swobod istotnych

Kraiowych, a tym ſamym opiekuna nieſzczęśliwych.

Jeżeli niedogodność w tey poſłudze niektórych Duchownych ſprawować zwykła owego Goſpodarza Ewangelicznego przypomnienie, *ut quid ſtatis otiosi?* mogą właściwie czekaiąc z ochotą odpowiedzieć Stanom Zgromadzonym, *Quia nemo nos conduxit*, nie uchylaiąc ſię od pożyteczney dla Oyczyzny poſługi.

Pozwol Nayiaśnieyſzy Panie, pozwolcie Prześwietne Stany uczynić w tym mieſcu ſzczególnieyſzą ieſzcze uwagę, którą czułość ſama z uſt wyciſka, nad Proiektem prędko pomyślonym a prędzey ieſzcze wtey Izbie ogłoſzonym, niſzczącym funduſz Biſkupſtwa Krakowſkiego, funduſz z nadania pierwiaſtkowego Królow i z właſego nabycia Biſkupow złożony, nazywaiąc *patrimonium Rzpltey*, gdy w ſłowach wyraźnych i myśli Prawa, funduſze Duchowne, nigdy w winnym

nie ſą uważane względzie, iako w porównaniu Dobrom Ziemſko Dziedzicznym i oyczyſtości czyli *patrimonii* Kościoła Polſkiego. Własność ſkrzywdzona oſobiſta i doczeſna, niemoże być zrównaną z uſzkodzeniem publicznym Stanu całego, wielowładność Rzpltey równaiąc ſię Monarchicznym Rządom, które iednak nie ſą wyżſzemi nad Prawo, chiba w tenczas, gdy deſpotyzmu przywdziewaią na ſiebie poſtać, od tego ducha wolny Narod będzie zawſze dalekim. — Były czaſy gdzie Duchowieńſtwo Polſkie w potrzebach nagłych Oyczyzny, dochody własne, i ſprzęty nawet Kościelne, z chęcią i dobrowolnością ofiarowało. Zbywać nie będzie na tey gorliwości z Nas każdemu, do zaręczenia wzaiemney ufności, iaką Stan dla Stanu mieć powinien: Tą zaiętym iednomyślną gorliwością dobra Ktaiu żałośniey ſłuchać przychodziło czytania wſpomnionego

Proiektu; gdy on wnieſiony zoſtał po oſtatnim tego Biſkupſtwa Poſſeſſorze tak zaleconym z gorliwości ku Wierze S. i Oyczyźnie, i tak cierpliwym w znoſzeniu ciosow wydarzonych, iakoby w iedney mogile z zmarłym zagrzebać uſiłowano pamięć ſławy, niſzcząc funduſz, iak ſię zwykło czynić po przeſtępſtwie ſchodzących. Smiało i bezſtronnie mówić mogę za własnością funduſzow Kościelnych, bo doczeſne ich używanie, wolnym mnie czyni od uprzedzoney opinii; zagon Oyczyſtey ziemi żywi mię dotąd. Po drobnych w Stanie Ciwilnym posługach dla Oyczyzny moiey, z przekonaniem rozważnym namyſłem, i dobrą wolą, przyiąłem ten Stan w pewnym przeświadczeniu pożytecznych w poſłudze korzyści. Nadzieia i chęć zbogacenia ſię, nie były nigdy moim zamiarem, a w tym wieku roſtropności nawet ſtałyby ſię przeciwne. Znałem i znam

świętość dochodow Kościelnych. z których surowiey i ściśley iak przed Urzędem Kraiowym, bo przed Sądem Samego Boga sprawę zdać należy, nieprzeto iednak czuię się mniey wdzięcznym, za obronę Praw i Przywileiow Kościoła, W. K. Mci Panu Memu Miłł; i mniey do ich ocalenia z naywiękſzą usilnością, iaką cnota i możność nasuwać będą, obowiązanym.



UWAGI
O
ZNIESIENIU LICHWY
Y
Ustanowienie publiczney Zastawy

Lichwa iest nayszkarądnieysze zdzierstwo i łupiestwo. Lichwa nie ma żadnego względu na zdrowie życie i potrzeby ludzkie; a tym bardziey przyjaźń, lub miłość bliźniego, nie zna tego nigdy, co to iest w nieszczęściu kogo ratować, owszem całą swą moc i iestestwo, zasadza na cudzym nieszczęściu i ruynie. Lichwiarza chciwość ani dobrze wyobrażoną, ani porównaną, z czym bydź może: więcey on waży grosz ieden, jak życie naydroższe człeka, gotów nayświętsze Prawa złamać, byleby swojey chciwości dogodzić; a gdy złapie potrzebnego chce, by się całym maiątkiem przeszłym i przyszłym opłacił. Nie może spokoynym umysłem poglądać na cudzy maiątek, radby wszystko posiadał i zagarnął, gdyby to jakim można było sposobem; bojaźń ieszcze śmierci wstrzy-

muje go od naygorszych hazardów. Gdy iuż lichwa wzrost swóy znaczny bierze przez nierząd Kraiu, lękać się tego trzeba, aby ta chmura nayszkodliwsza w prędce nie nie ogarnęła nayswobodnieysze Maiątki.

Umieią Lichwiarze tak subtelnie wpływać w cudze potrzeby i interessa, iż się postrzec nie można, jak złapią w swe sidła.

Ale kto ich wszystkie sposoby opisać i wyrazić potrafi? iest to kunszt osobliwszy. Nie trzeba mi się obszernie rozwodzić nad dowodzeniem nieszczęsnych skutków z lichwy wypływaiących, i facyend wszelakich, dość są one jawne i głośne w Narodzie, bo codziennie doświadczane.

Nie nowina iuż to teraz, widzieć i słyszeć, iż biorą łakomcy po Złotemu na Tydzień od Czerw: Złotego i gdy przytém ieszcze maią lokowne u siebie zastawy na Miesiąc, nayczęściey pod przepadkiem, jeśliby na dzień umówiony wykupioną nie była. Sami sobie tę zastawę taxuią: ze Stu Czerw: Złotych rośnie u nich przez rok Kapitał do 400. Czerw: Złotych, nie mówiąc,

jak wiele zyſkuią na tychże Zaſtawach ſprzedanych. Cóż ſię ztąd dzieieie? oto powſtaie Lichwiarz i przychodzi do niezliczonych Skarbów: a nie ieden z wyżſzych i niżſzych, z pierwſzych i śrzednich osób, potrzebą ściśniony nagłą, przymuſzony ieſt do zawarcia niekiedy z Lichwiarzami tych ciężkich umów, traci raz przez zbyteczny Procent; nie maiąc zaś spoſobności wypłacenia ſię na dzień udeterminowany, potém traci całą Zaſtawę, i tym ſamym już koniecznie ruynuje ſię, częſtokroć bez powſtania na zawſze.

Narodzie troſkliwy, nie tylko o dobro powſzechne, ale i ſzczególne twoich Obywatelów! nie opuſzczay tych wſzyſtkich krokow, przez którebyś dobru, i uſzczęśliwieniu każdego z oſobna zaradzić mógł. Niepodobna, aby nie czuło tego całe ciało, gdy członki iego iaką chorobą ſą zarażone. Nigdyby ciało żadne nie podlegało zepſuciu, gdyby członki iego zawſze były czerſtwe, zdrowe, i nieſkażone, a wſzelkie całości zniſzczenie od cząſtek zarazy pochodzi. Gdy nie uleczyſz tey choroby, tak ſzerzącey ſię Naro-

dzie, i tamy nie założyſz, bóy ſię, ażebyś w krótce ſam znacznie nie cierpiał: bo co raz mnożą ſię Lichwiarze, co raz większe zniſzczenia Maiątków wſzelakiego rodzaiu i gatunku; złe wzraſtaiące, trzeba uśmierzyć, naylepiey zaś, gdy to bydź może przez oddalenie okazyi i ſpoſobności. Wſzyſtkie surowości i oſtrości Prawa, ſpodziewam ſię, iż nie będą przeciwko wſzelkim ſkrytym spoſobom mocne: naylepiey ſię temu zaradzi, i nayſkuteczniey, przez uſtanowienie publiczney Zaſtawy. Lichwa zapewne zginie ſama, gdy to naſtąpi. Podałem Myśli do Banku; zda mi ſię, gdy iedno, to i drugie ſkutek ſwóy weźmie, obie są rzeczy bardzo potrzebne i użyteczne. Obie w iednym celu zbogacaią Kray, wſpieraią, i zapomagaią Obywatelów: ale co ſię tycze Zaſtawów, te ſzczególny sobie właściwy maią znaczny użytek; a gdy po wielu Miaſtach i Miaſteczkach będą uſtanowione, liczny groſz w zyſku przynioſą do Skarbu, z radością powſzechną całego Obywatelſtwa. Nie ieden co ſię zruynował, gdyby była łatwość do Zaſtawienia,

podług sprawiedliwey taxy i procentu, ostałby się przy swoim Maiątku, który dla tey samey trudności marnie zginął, i ginie. Nie jeden sprocessowany, stradowany, poszedł z torbą, choćby się mógł ieszcze, maiąc tę pomoc, ratować. Handel, rolnictwo, wszystkoby lepiey kwitnęło w Kraju. Dwanaście Procentów ustanowionych, na Zastawach, nie byłyby w przypadku nagłym i w ostatniey potrzebie tak uciążliwe dla żadnego, a gdy się dobrze z Kapitalikiem przez rok, maiąc dość czasu, dobroci, może się tym samym dobrze nadsztukować i wyiśdź na swoie.

Dla Skarbu zaś, co ztąd za Awantaż daymy to niech weźmie w Hollandyi na Procent, iuż ma na Zastawach, płacąc tylko Hollandyi 4. od 100. czystego dla siebie 8. od 100. Jeżeliby zaś Summy to było lokowaney przez Obywatela płacąc mu 6. od 100, ma drugie sześć czystego zysku dla siebie. Ieżeliby zaś to było z dochodów publicznych i czystych Kapitałów niepożyczanych, to 12. od 100. Rok w rok zatym znaczniеby rosły

Kapitały Bankowe, i dochody publiczne, a przez to i cyrkulacya Krajowych Pieniędzy znacznieby się powiększyła, i potrzeby publiczne coraz lepiey byłyby opatrzone. Zrzódło to zda mi się iedno iest z naylepszych, do zbogacenia się. Spodziewam się, różne robiąc sprawiedliwe kalkulacye, iż naydaley w 7miu lub 8miu leciech, moglibyśmy Kapitał wrócić zaciągnięty w Hollandyi, drugi taki iuż nam właściwie przyczyniony, zostawiwszy w Banku. Licząc, i Procenta zastawne, i przedaż fantow, niezmierne można obiecywać zyski. (a)

(a) w Państwie Cesarskim, widziałem takowy Dom publiczney Zastawy w samey Stolicy; wielbiłem Fundatora pierwszego za tę wygodę powszechną w Kraiu tym dość ubogim, a pracowitym, to przynaymniey bardzo wiele Mieszkańców wspiera, iż na jakikolwiek Fant, dostaią w momencie Pieniądze, pod taxą sprawiedliwą, i Procentem. Rzeczy przyymuią w walorze naymniey do czterech Złotych Polskich. Cały ztąd Awantaż idzie na Skarb Cesarski. Bardzo mi się podobał ten porządek, nayduię w nim wiele szczególnych pożytków. Byłem na sprzedaży tych rzeczy rozgatunkowanych, a widziałem ciekawie, iż nic się z nich nie zostało, wszystko się przedało w kilku dniach, co tylko podpadać mogło Licytacyi.

Wyznaczyć kilka dni w roku, w które za poprzednim wczesnym obwieszczeniem, Fanty zastawne nie wykupione, przedawać się maią. Będzie i ztąd wielka wygoda dla Obywatelstwa, bo nie ieden będzie mógł dostać to taniey, za coby we dwoje u Kupca płacić musiał.

Cóż mówić o tym, że nie ieden potrzebny Pieniędzy, przedaie Fant wartuiący Czerw: Złotych kilkadziesiąt, za kilkanaście, a gdyby były Domy publiczne do Zastawy, iużby na tym nie tracił.

Wołam za Ludem potrzebnym, za Ludem biednym, za Ludem pracowitym, za Ludem przez różne przypadki na Maiątku upadaiącym, nie odrzuć Narodzie ich od łona swego. Poday mu rękę, ztwierdzaiąc tę Myśl moją, i doprowadzaiąc do skutku. Ich szczęście iest razem Twoim Narodzie, los ich odpowiada we wszystkim Twemu.

Widziałem nie raz biednych mizeraków, zadłużonych, lub za Komorne, lub za Wiktuały, lub zbankrutowanych, ostatnie łachmaniny Zydom

przedaiących, ledwie w dzieſiątą część wartości. Żal mi wyciſnął łzy z oczu rzęſiſte; Spodziewam ſię Narodzie, iż ieśli weyrzyſz w prędce na odgłos nędzy ludzkiey, poſpieſzyſz z ſwą dla nich pomocą, łzy ich z radości wylane, błogosławiąc Twoim czynom, ściągną naywyżſzą z Nieba pomyślność na Naród ten tak opatrzny, i troſkliwy o dobro uboższey cząſtki ludu.

Ubóſtwo idzie częſtokroć aż do Mitry, a czaſem i bogatym wydarzaią ſię takie momenta, iż zabraknie; dobrze więc na prędce mieć ucieczkę po małą oſobliwie kwotę, na Sreberko, Zegarki, Tabakiereczki, jak ſię to niekiedy przytrafia i teraz nawet, lecz z iaką ſtratą! wiadomo dobrze Narodowi.

Tę uwagę moią, ſądzę bydź wartą, iak nayprędſzey akceptacyi, bo lud ninieyſzy, czyli poſpólſtwo, przez ſwoie ſkładki ochocze i dobrowolne, naylepiey w nagłey potrzebie zaratować może Oyczyznę, a to tym chętniey, i prędzey uſkuteczni, im ſłodſze będą dla niego i przychylnieyſze Prawa. O to proſzę, tego żądam, i czekam niecierpliwie. Jeſtem pewien, iż na po-

tym tylu nie będzie niewinnych bankrutow, i nieskończonych dłużników, tak, jak teraz liczemy. Całe dochody są teraz w ręku Kupcow, Bankierów, Lichwiarzòw, i Facyendarzów; iednych przez określenie, innych przez zniesienie: niektòrych przez zamienienie, zniosą się bezprawia. Wszystko zatym póydzie w przyzwoitszych granicach. Nie będzie na żadną stronę zdzierstwa i przewagi, a równość co do zysków ściśle między wszystkiemi zachowana będzie. To sprawiedliwe urządzenie nowych losow, źrzódłem będzie dla Kraju, z powszechnym całego Narodu dobrem.



MYSL

Do utworzenia Banku Narodowego.



ZRzódłem nieszczęśliwości Kraiowych iest niedostatek proporcyonalnego do zachowania rządu i spokoyności wewnętrzney. Utrzymywanie Woyska, znaczny za sobą koszt ciągnie. Wydatek ten czyniony bydź nie może, tylko z publicznego podatku. Podatek zaś chcąc stanowić o iak wiele przychodzi się doświadczać trudności, ażeby można było zgodnie go uchwalić i skutecznie: na tym naywięcey bezczynne zchodziły Obrady Seymowe. Widziemy zaś nayoczewiściey, że się w Kraiu urządzić, i przy ostatku iego utrzymać się całkowicie nie potrafim, ieżeli nie powiększy się Woysko, to zaś do iakiey kolwiek liczby uchwalone i ustanowione, bez przyzwoitego do siebie utrzymania,

nie może śię dopełnić podatku. Znamy iuż tedy że śama niezgoda w podatkowaniu, przyprowadziła nas do tego nieszczęścia, w iakim dziś zostaiemy; a chociaż tak mocno iesteśmy tylo plagami, prześladowaniem, i śpusztoszeniem Kraiu nauczeni i przekonani, co nam szkodzi, z iakiego źrzódła czerpać szczęście możemy; przecież wolemy nieszczęść w ruinie, wolemy mieć wydarty grosz poniewolnie, niż śami sobie w potrzebie zaradzić, przez dobrowolną i małą śkładkę; narzekamy na Wśpółbraci naszych, za ustanowiony choć naymnieyszy podatek, waruiemy iak naymocnięy, aby go nie powiękśzyć; iakbyśmy nie znali, co nam codzienne zdarza uśzkodzenie.

Znaiąc tę śłabość, z zbytnią i nieroztropną trośkliwością o śwóy maiątek, delikatność źle wyobrażoną narodu moiego; chcąc go widzieć w iak naywiękśzym uszczęśliwieniu, podaię mu do polepszenia losow śwych takowe śposoby, które może zgładzą kiedyżkolwiek w Narodzie kłótnie o podatek.

Spodziewam się, iż Seym dzisieyszy, nie odrzuci źrzódło to powiększenia Skarbu Rzeczypospolitey, które dziś radzę; źrzódło to tak szczęśliwe, które z czasem zastąpi wielką część podatków. Zrzódło to tak potrzebne w Państwie naszym, które może się stać Skarbem Skarbów.

Szczęśliwie na Skarb publiczny obrócono na przeszłym Seymie Loteryą. Ufam w gorliwości Obywatelów i życzliwych Narodowi Posłach, iż wezmą ten Interes na siebie iak naymocniey, ażeby na teraźnieyszym Seymie Bank uchwalić Narodowy, który początek swóy w Roku następuiącym wziąćby powinien. Nie ma do uskutecznienia tego Proiektu żadnych trudności, a pożytek iest niezrównany, chęć przychilna życzliwość dla Handlu to uskuteczni, miłość publicznego dobra zniesie chwalebnie wszelkie pomnieysze do tego opory, przeciwieństwa i przeszkody.

PRZESZKODA PIERWSZA.

Mówią że niema czym Banku zacząć.

Dziwno mi to nieraz było słu-

chać, iakoby mniemana niemożność nasza, miała nam przeszkodzić do uskutecznienia tak chwalebnego zamysłu, i tylekroć Narodowi proponowanego; ta niemożność tylko iest w słowach Gdyby chciał Narod mógłby zaciągnąć dług w Holandyi na 3. lub 4. Procentu, z tym zyskiem, iż miałby corocznie darmo przybywaiącego o drugie 3. lub 4. Procentu czystego dochodu do Kassy publiczney Banku Rzeczypospolitey; oczewisty ten Awantaż powinienby dawno nakłonić szczerze życzliwych Kraiowi swemu, umysły.

Seym niech się zgodzi na pewną Summę którey ma się dopraszać o pożyczenie w Hollandyi na 3. lub 4. Procentu na lat 20. po których upłynieniu cały Kapitał gdyby był wrócony. Procent zaś rocznie lub razem z Kapitałem był oddany.

Konieczuie trzeba rozciągnąć ten kredyt na lat 20. aż się zasili Skarb z Procentów, i zrobi się Kapitał równy pierwszemu, któryby już na zawsze został w Banku publicznym, corocznie pomnażaiący się,

a Procent napotym cały od niego do publicznegoi w padałby Banku.

Niech tym czasem pożyczy Naród na początek Banku choć 100,000,000 daymy to że 4. Procentu zapłacić corocznie trzebaby Hollandyi. Procent niech ieden będzie odtrącony na Officyalistów, więc 3. Procentu w zysku zostaną corocznie dla Kassy Bo osm od sta, ani mniey, ani więcey, Bank brać powinien.

Piękna rzecz mieć kilka Millionów dochodu corocznie w Publiczney Kassie za iedną potrzebną Konstytucyą *per pluralitatem* ułożoną, a ten dochod byłby utworzony bez podatku. Nie wyszłoby lat 28. a mielibyśmy 100,000,000. w Skarbie pewnego Kapitału, którego po 8. od 100. biorąc Procent, nie wyszłoby lat 10. iakbyśmy we dwoie powiększyli tenże Kapitał, z Procentów corocznie przybywaiących,

Już tedy każdy widzi pożytek, zna i potrzebę tę tak wielką Kraiu, ażeby nie u prywatnych iakichkolwiek osob, ale w Kasie Rzeczypospolitey były założone Banki a przez

to lepſza i większa byłaby cyrkulacya Kraiowych pieniędzy. Mógłby Kray oddawſzy pierwſzy Kapitał, przypożyczyć większy powtórnie, dla tym lepszey wygody publiczney i większych intrat rocznych Skarbowych.

Pomnoży się ieſzcze Bank Narodowy z Summ Obywatelſkich, a na tych, dobrze że i dwa zyſzcze na Rok Procentu.

PRZESZKODA DRUGA.

Tak są chciwi, złośliwi i zazdrośni Bankierowie, iż gdy widzą życzliwych prawdziwie loſom całey Oyczyzny, Wielkich w Narodzie Ludzi, dobrze myślących i rządzących się, a oſobliwie Banki Obywatelſkie otwieraiących, różne robią przeſzkody; iuż to dla zrażenia, iuż dla zepſucia i oddalenia Kredytorów.

PRZESZKODA TRZECIA.

Zaſtanawia to niepomału niektórych, *Ze Bankowa nauka ieſt osobliwſza*, a zatym ſtawią o niemożność trzymania w Skarbie publicznym Banków. O iak taki zarzut ieſt dzie-

cinny. Poszukaymy tylko, a nay-dziemy w Kraiu ludzi, zdatnych do wszystkiego. Oświadczmy tylko w publicznych, iż takich potrzebuiemy, ktorzyby byli biegli w Bankowey nauce i bochalterstwie; a może się więcey ich ukażę niż, potrzeba. Ta nauka nie naywięcey czasu potrze-buie; tym czasem iedni przy drugich podaplikuią się. Byłaby taka Szkoła bardzo potrzebna dla Młodzieży Pol-skiey. Przecież ieden z naypierwszych w Kraiu Obywatelów, i do handlu, i do Banku, i do rządu naylepsze-go, nalazł zdatnych poczciwych z Polskiey Młodzieży, i widziemy iuż ztąd niezliczone dla Kraiu pożyt-ki.

PRZESZKODA CZWARTA.

Wstręt robią od takiego prawa niektórzy zle uprzedzeni w Naro-dzie, twierdząc: *Iż nie maiąc komu po-wierzyć Banku, nie można go ustana-wiać.* Wszystko to są słabe dowody naprzeciw oczewistego dla Kraiu, z Bankow ustanowienia, pożytku. Prze-cież i na bystre rzeki, i na obszer-

ne puſzczaią ſię Morza, na wſzyſt-ko odważaią ſię, latać nawet po powietrzu, kiedy idzie o zyſk: i toż dla tego, żeby czasem niezkrzywdził Ekonom, nie trzymać żadnych Dobr? dla tego, żeby nie ſkradł człek, nie ſtarać ſię dla ſiebie o żadne zapaſy i porządki potrzebne do życia. Spoſób ieſt na to ſtarać ſię o człeka poczciwego, i dobrze go pilnować. To ſą lekkie przykłady; Prócz tego dowieść łatwo i pokazać, iż w ſtrzeżeniu Banków publicznych, mniey ieſt nieprzyzwoitości. Mamy na to prawo, ściśle ie obwarować, opiſać dobrze Officyaliſtów, a nie będzie Kaſsa Bankowa doznawała ſzkody: niech będzie Praw tych na przeſtępców prędka exekucya, bez żadnego pobłażania i względu na Oſoby, na wſzelkie intrygi; nie naſtąpi łatwo takowe przeſtępſtwo: bo pobłażanie daie śmiałość, a do pobłażania wiedzie nas częſtokroć intryga, którey założmy tamę Czyńmy ſprawiedliwość, a naydą ſię poczciwi ludzie, iedni ukarani, będą ſię muſieli poprawić, drudzy przeſtraſzeni ſurowym

przykładem, od podobnegoż wſtrzymaią ſię poſtępku, inni cnotliwi i poczciwi pierwszych mieysce zaſtąpią, a tak ſię złe wykorzeni. Złe ztąd ſię pomnaża, że śmiałych przeſtępców nie karzemy, że utrzymuiemy ich czaſem z pochwałami na tychże ſamych urzędach; nie kiedyś zaś im wdzięczność oświadczaiąc, nayuroczyściey daiemy nagrody znakomite. Nie dziw tedy że ſię płodzą i lęgną protegowane wyſtępki, a cnota upada,

Rozporządzenie może bydź tak roztropne i przezorne, ażeby ten, któryby chiał w czym uſzkodzić, i zkrzywdzić, naymniey nie mógł: a to nie ieſt rzeczą niepodobną dobierać do tego ludzi cnotliwych, nienotowanych, znaiomych dobrze ze swoiey kondu. ity, uniknie ſię tym ſposobem ſzkody i zdrady, Czemuż widziemy, iż prywatni Panowie nayduią przecież zdatnych i poczciwych do swoich zarządzenia Maiątków i Intereſſów; a Rzeczpoſpolita w całym Kraiu dla ſiebie zdatnych do uſług nie naydzie ludzi? niech tylko nie intrygi, ale cnota odbiera względy, naydziemy

wiele ieſzcze poczciwych ludzi. Czemuż widziemy, że Panów nie zdradzaią ci, co maią wſzyſtko ſobie powierzono; za cóż tak niebacznie i wcześnie rozpaczamy. Jeden choćby ſię zdarzył zły taki przykład, nie zaszczepia powſzechney dla Kraiu zarazy, gdyż wſzędzie naganiaiąc nim ſię brzydzą. Przecież po Kancellaryach nie znamy, aby ginęły dochody Skarbowe lokowane. Toż ſamo widziemy z likwidacyòw i Weryfikacyów Skarbu, gdzie ſię obracaią Summy, i każdy grosz muſi nam bydź w Kalkulacyi wyſtawiony, ukazany; nie widziemy przecież uſzkodzenia, i ieżeli ſię iakowe dzieią wydatki, te ſię robią publicznie, za Zezwoleniem i potwierdzeniem całego Narodu. Zawiſło więc tylko do dobrego urządzenia, i wyboru Oſob.

Beśpieczeńſtwo nakoniec zupełne zrobi ſię w Banku, gdy ci Officyaliści, którzy będą użyci do wydania Summ, będą mieli za ſobą parękę przyzwoitą. Tę tym czasem krótko myśl moią wyraziłem, dowodząc iż nie ieſt rzeczą niepodobną, zakładać Banki Kraiowe.

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości Pułtuskiego KZRYSZTOFA SZEMBEKA Biskupa Płockiego w Materyi Podatku Na Woysko Dnia 16. Stycznia 1789. Roku.



W Materyi, która się traktuie, obmyślenia zrzódeł pewnych podatku publicznego, któryby się wybierał z równością od wszystkich, i z sprawiedliwością wymiaru, względem maiątku każdego, mòwić odważam się; nie tak iako Duchowny za Duchownemi, ale bardziey iako Obywatel winny miłości dla swoiey Oyczyzny, sakryfikuiący wszystko w iey potrzebach ale razem iako maiący przed oczami sprawiedliwość za prawidło w sądzeniu o rzeczy pod uwagę podaney.

Na uzbroienie Narodu dla Jego bespieczeństwa, iego niepodległości, i dla konsyderacyi Jego w rzę-

dzie innych Mocarſtw, zapewne podatek ieſt potrzebny; iako iedyny ſrzódek, którym zaſilić może moc ſwoię odporną, naprzeciw wſzelkiey obcey uzurpacyi. Ale rozmiar podatku powinien być proporcyonalny do potrzeby, i ſprawiedliwy w podziele.

Podatek ieſt rzeczą fizyczną, który ſię odciąga od dochodu iſtotnego, iaki poſiada Obywatel i mieſzkaniec w Narodzie, i którego dochodu użyie, zabeſpiecza mu Rząd Kraiowy, a przeto tenże Rząd ma Prawo naturalne wymagania od tegoż Obywatela i mieſzkańca, części proporcyonalney tegoż dochodu, na publiczne potrzeby. — Podatek w Narodzie oświeconym, a tym bardziey w wolnym, nie ieſt haraczem podległości albo okupem Przywileiow nabytych, ale ieſt wolną ofiarą wypadaiącą z pierwiaſtkowego związku i z równości Obywatelſtwa, albo zamieſzkania przyiętego, która ofiara gruntuie ſię na maiątku i z niego ſię reprodukuie.

Niechay Chłopek nieopłaca pra-

cowitego i poniżonego Stanu swego ztąd, że w nim przytulenie znayduie; ani Mieszczanin, że mu iest wolne kupiectwo, i Rzemiosło; ani Maiętnik Szlachetny przeto, że z swego urodzenia dzieli Kraiowe Prawodaftwo, ani Zołnierz z zaciągu swego i z osobney usługi swoiey Oyczyźnie; ani nakoniec Duchowny przez to, że Ołtarza pilnuie, strzeże Religii i Cnoty w mieszkańcach. Zgoła, niechay bez różnicy Stanow i kondycyi, pożytki i dochody posiadaiących, same rozbieraią ten ciężar podatkowania na siebie, a upewniam, że się uczyni lekkiem, i sprawiedliwym.

Stan Duchowny, nie iest w Oyczyźnie Naszey obcym iakim zgromadzeniem, iest z powołania swego stanem służebnym Publiczności. Przy nim z Wiarą, wzięła początek wolność Narodu tego, przy nim kwitła, i miała obronę. — Ma ieszcze w zachowaniu Stan Duchowny Polski Przywileie dla siebie nabyte, uwalniaiące go od ciężaru danin i podatkowania. Przecięż, gdzie widział potrzebę Kraiu, nie-

uchylał się od Poborow razem z innemi. — Nawet w ściśleyszey potrzebie dla Oyczyzny, niosł Kościelne bogactwa, iakie miał, w ofierze Rzpltey na Woysko; zaświadczaią to obiecane nadgrody, ale nie doszłe, przestałby z chęcią w zamian za nie, na sprawiedliwość dla siebie. —

Patrzyć nienawisnym okiem na Stan Duchowny Polski, i ten ucisłkiem z Pobraterstwa usuwać, iest niesprawiedliwością; odwołuię się w tym do serc Obywatelskich, naylepiey o dobru Oyczyzny w powszechności, i użyteczniey sądzących. — Odwołuię się do światłych w tey Izbie Mężow posiadaiących wiadomość Praw Narodow, a bardziey słuszności naturalney, ktòra iest zasadą Praw Narodow. Niechay ci z własney wiadomości wyznaią każdemu wątpliwemu, że mimo wszelkich form Rządowych i Narodach, niemasz żadney zwierzchności z tytułu Dominii, ktòraby (słuszność naturalną zachowuiąc) mogła uzurpować so-

bie własność raz oddaną i zabeſpieczoną cudzemu poſiadaniu; ma tylko Dominium, albo zwierzchność Narodowa Prawo, do części dochodow z własności Obywatela iakiegożkolwiek ſtanu; którą własność iemu zaſłania od przemocy, ale niema tytułu, żeby własność tę brał za ſwoię. Umknjymy z tey kweſtyi poſſeſſye Duchowne, a zoſtawuiąc opinią, że własność poſiadaiących, ieſt własnością Dominii, nikt z Obywatelow nie będzie pewny ſwego, co poſiada, wſzyſtko póydzie pod ſzpony zwierzchności, cały widok wſpołeczeńſtwa politycznego między Narodami, przemieni ſię w tyrannią arbitralną, w rozwolnienie związków, niechęć w towarzyſtwie, rozwiąże wſpołeczność, która ſię kupiła z ſobą dla ocalenia własności poſiadaiącego, i iego życia,

Na Seſſyi przedkilkudniowey, JW. Potocki Poſeł Lubelſki, ten światły, gorliwy i ſprawiedliwy w zdaniu Mąż, w Głoſie ſwoim przekonać wątpliwego powinien wywodem tey prawdy, że własność każdego w Narodzie, pra-

wnie niepodſtempem nabyta, Przywileiem zabeſpieczona, dawnością czaſow umocowana, powinna być świętą i uroczyście zachowaną. Jako partykularny, partykularnemu odbierać własności bezprawnie nie może, tak ani Naywyżſza Zwierzchność Kraiowa nikomu bez winy iego, zabierać iey, i wyzuwać z niey nie prowinna; do czego ſprawiedliwość, więcey nad inne Rrządy, wiąże, Rząd Republikancki, w którym wſzyſtkie części dobrowolnie, na wſpòlney umowie, i na dobrey wzaiemney ſobie wierze ſą połączone. Inaczey, właſność Obywatela, iakiegoż bądź ſtanu, czyniąc niepewną, i dependuiącą tylko od naywyżſzey w Kraiu Zwierzchności; wyſzłaby Rzplta z ſwoiey formy nayludſzey, i nayſtoſownieyſzey do Prawa naturalnego, a obruciłaby ſię w Deſpotyzm i wolą arbitralną powagi, niczego niezabeſpieczaiącey.

Duchowieńſtwo przywykło do ſzanowania Kraiowey Zwierzchno-

ści, którą równie składa, niema inney za sobą broni w razie krzywd dla siebie, iako prożbę, reprezentacyą, przestrogę na przyszłość, i łzy w cierpieniu. Uszkodzenie pobożnym Duchowieństwa fundacyom, zostawiłoby ślady do Proiektow przeciw innym, Stanowi świeckiemu przydatnym; Któż wie, ieżeli nakoniec z wiekiem,maiątki możnieyszych Obywatelow, nie obraziłyby mniey maiętnych. Cóż było z początkow pierwszych przyczyną, do wzruszenia ku upadkowi Rzpltey Rzymskiey, ieżeli nie owa *Agraria*, albo pretendowana równość maiątkow między Obywatelami.... Zachowane Prawo własności porozdzielało Osoby w Narodzie, emulacye wzrosły, możnieysi użyli dostatkow na umocnienie się w siły, ztąd rewolucye pod różnym tytułem wszczęte, które nakoniec obaliły wolność, przez mocnieyszego —

Potrzebna iest Religia z swoiey świętości. — Potrzebna, do formowania wewnętrznie w Cnotach Obywatela, i zapewnienia na u-

myśle iego wiary w Przysięgach, które częstokroć czyni przy obowiązkach, potrzebna z swoich obrządkow. Ale Religia ta utrzymać się w całości, i pożytkach swoich nie może, bez iey ministrow, albo przełożonych; tak, iak się nie może obeyść Woysko bez Wodza, i Subalternow władzy niem kieruiącey.

Takowi Przełożeni, i sludzy Religii, powinni mieć proporcyonalną pracom, i stopniom swoim pewną nadgrodę: Obmyśliła to w dawnych czasach pobożność Królów, przyłożyły się Familie Obywatelskie: Rzplta zabespieczyła te Ofiary; i nieczytamy w dawnych Dzieiach, żeby narzekała na bogactwa Duchownych fundacyi, które w zbiorze swoim generalnym są okazałe, ale w podziale mało znaczą.

Kto posiada z tych, znakomitsze fundacye, kto składa celnieysze stopnie Duchowieństwa w tey Rzplitey? Szlachta. Tak chciała Rzplita, i tak się zachowuie. — Tego i ia przestrzegam z troskliwością w ocaleniu fundacyi stanowi Szla-

checkiemu służących, czego nie ubliżą mi świadectwa godni Posłowie Dyecezyą moią zdobiący. Wychodzi z domu Szlachetnych Rodzicow Syn, poświęca się Stanowi Duchownemu, zostawuie Rodzeństwu swemu zyski domowe. Opatrzony potym dochodem Kościelnym, ieżeli mu ten wystarcza, pomaga swoim. Nakoniec po śmierci, zostawuie Famili swoiey, ile z oszczędności mógł zebrać maiątku, odłączywszy cząstkę Kościołowi, który mu pomogł do zbioru tego. Tak postanowiła Rzplta, i tak utrzymuią Zwierzchności Sądowe Duchowne.

Mòwiłeś Nayiaśnieyszy Panie w tey Izbie tak łaskawie za Duchowieństwem Polskim, którego Prawa i całość zasczyciłeś swoią opieką w ślubach z Narodem czynionych. Pozwol Nayiaśnieyszy Panie, i Wy Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany niechay Duchowieństwo, iako Stan powołania, nie opłaca swego iestestwa w tey prawowierney Rzpltey,

niechay nie będzie obcym w iey powszechności. Nie umyka chęci swoiey do przyłożenia się z maiątkow swoich, na potrzeby mocy Kraiowey, ale prosi Nayiaśnieyszych Stanow Rzpltey, ażeby w podatkowaniu był porównany z Ziemianami. Tę sprawiedliwą dla siebie równość znalazłszy na swoich własnościach, pòydzie osobno z ochotą złożyć przychylney sobie Oyczyznie ofiarę dobrowolną tam, gdzie gorliwość Obywatelska iuż początki założyła.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana OŻAROWSKIEGO Kasztelana Woynickiego na Sessyi Seymowey dnia 15. Stycznia R. 1789. miany.

DZiwiła mnie ta w Obradach Naszych postać, że wszyscy gorliwością i przywiązaniem do

Oyczyzny zapaleni, gdy iedno ratunku Kraiu głosięmy hasło, przecież czas marnie trawiąc od skutecznego teyże ratunku oddalamy się. Dziwi mnie bardziey ieszcze ta różnica obiektow, to w ustanowieniu Rządu, to w pomnożeniu sił, to w relacyach sprawowania się Dikasteriow, to w tysiącznych Kray uszczęśliwiać maiących razem wniesionych i wprowadzonych Materyach = Ale co ieszcze bardziey moie pomnaża zadumienie, to ta ustawiczna tegoż uszczęśliwienia obiektu odmiana. Wszakże, gdy W. K. Mć w proporcyach od Tronu wyraziłeś, że od Podatku i Woyska zaczęcie pierwszym iest Kraiu uszczęśliwieniem, na ten czas inne równegoż uszczęśliwienia wystawiano cele. to w Opisie wprzód Kommissyi, to w wysłaniu Posłow do Dworow Cudzoziemskich, i zatym Obrady Nasze poszły prawidłem. Aliżci znowu w ciągu tych urządzenia obiektow, szczęśliwszy, i zaiste

ſzczęśliwſzy okazany widok, pomnożenia ſił Naſzych i zaſilenia Podatkow Uſtawą, Ja ſam, z gruntu przekonany, że na ſił pomnożeniu, iſtotna naſza zawiſła ſzczęśliwość, w zdaniu na dniu óſmym Stycznia W. K. Mci i Stanom oświadczonym, tego użyłem wyrazu, żebym o przywiązaniu właſnym do Oyczyzny moiey powątpiewał: gdybym co innego, nad Aukcyą Woyſka, i Podatki utrzymywać i radzić poważał ſię Aliżci znowu dowodzono obſzernie, że i Woyſko i Podatki, tak Kray uſzczęśliwić nie potrafią, iak Rządu Kraiowego Uſtawa — A gdy do tego, ſkłoniono ſię zdania i ſtoſowne do Decyzyi, odmiany, lub poprawy, podano Proiekta, znowu niebawnie nie tylko do Decyzyi tey nie przyſtąpiono, ale w noſzeniu poprawy Rządu Formy Ducha przeciwnego, dobremu Patriotyzmowi przypiſywano; a wzrót do Podatkow, i Aukcyi Woyſka czyniąc, uſzczęśliwienia

Naſzego iedyny w tym wyſtawiano obiekt.

Niechayże kto z naydowcipnieyſzem umyſłu ſkładem, niechay z naylepſzą i nayſzczerſzą ratowania Oyczyzny ſwoiey ochotą potrafi iſtotną i ſkuteczną uſtanowić zaradzenia ſwoiego metę. Boże! ſkrytości ſerc ludzkich wiadomy, Ty Sam tylko docieć możeſz, obrótow takowych taiemnice. Kogożkolwiek ſuſpikuiącym doſięgać umyſłem, nie ieſt moim zwyczaiem, a o czyſtości myśli, i zdań moich; właſne Mnie przekonywa ſumnienie, Ale co naygorſza Obradom naſzym ieſzcze ſprawilo mitręgę, ſpoſob takowego wzięty oświadczenia, iż tego chwyciliśmy ſię wyrazu, że ieżeli do tego, lub owego Proiektu, do tey, lub owey Materyi, niemaſz zgody, więc i do innych przyſtąpienia ſobie ſamym tamuiemy drogę. Nieczynność w Obradach, nie oſobiſtą, ale całego Narodu ieſt karą. Jeſtże rzeczą ſpra-

wiedliwą, aby za nie iednomyślność naſzę, Kray cały ukarany zoſtał? nie zaiſte; były podawane zakończenia, lubo gorliwych, ale różniących ſię obiektow ſpoſoby, aby zwyczaiem w związku Konfederacyi używanym, do Propozycyi kweſtye załatwiaiących przyſtąpić, ale i te nieprzyięte zoſtały. Coż iuż nam więcey do uſkutecznienia, nie wymową ſłow, ale prawdziwą rzeczy iſtotą, Gorliwych, a do uſzczęśliwienia dążących zoſtaie Materyi. Nie maſz Nayiaśnieyſzy Panie i Prześwietne Stany iak dwa do ſkutecznego ſzczęśliwości Naſzey zaradzenia śrzodki; których ieźli ſię nie chwyciemy, Obrady Naſze nie ſkuteczne, ſzczęśliwość Naſza wątpliwa, a niebeſpieczeńſtwo ſławy Narodu pewne; zgodźmy ſię iuż raz o porządnym wnoſzeniu wſzelkich uſzczęśliwienia Kraiowego Materyi, czy od formy Rządu między Seymowego, czy od Podatkow i aukcyi Woyſka zaczynać mamy,

i że ten układ, którego się chwyciemy świątobliwie i niewzruszenie zachowamy, albo opisem w krótkim Proiekcie zawartym ustanowmy, iż przed zakończeniem wziętey materyi do inney zwracać się nie będziemy, i to pierwszy sposob; albo ieżliby Opis się nie podobał, to iednostaynym wspólnie przyrzeczeniem usty Godnego i z wszelkich miar cnotliwego Marszałka Seymowego, z woli Stanow zaręczeniem zatwierdźmy, że przed zakończeniem materyi wziętych do Decyzyi, nowych czytać, ani proponować nie będziemy Proiektow; i to drugi, skutecznie rzeczy do kończenia sposob. Jnaczey czas marnie truć, i tracić będziemy. Niechcę sam, w tę, którą upatruię wpadać wadę, czasu wycieńczenia; i dla tego po krótkie przeświadczenia moiego, względem myśli, która wprzódy wziętaby być powinna, i już stale do dokończenia ciągnięta materya; moim wywięzuię się wyrazem.

Wiele wprawdzie uſzczęśliwienia Naſzego, być źrzòdeł, ale niemaſz czyſtſzego, nie maſz pewnieyſzego, i być nie powinno żądańſzego, iak pomnożenie ſił Naſzych, iak nayrychleyſze. Nie narzekania bowiem wymównemi wyrażone ſłowy, nie groźby, i iątrzące tylko wyrazy; z podległości komużkolwiek nas wyprowadzić potrafią. A co więkſza, wſzyſtkie czynności naſze ohydą nam ſamym będą, ieżeli w tak ſłabey zoſtaniemy poſtaci. Chwalebny Senatora tu oświadczony ſentyment, iſtotnie w pamięci nam tkwić powinien, „ *Vana ſine viribus ira.* Tak ieſt Naiaśnieyſzy Panie i Prześwietne Zgromadzone Stany, zatrzymaymy wſzelkie inne lubo do dobrego Oyczyzny dążące ſpoſoby, bo o tych mówić, i zaradzać czas mieć możemy. ale do pomnożenia ſił chwytaymy porę, bo ta nam wprędce zniknąć może. Mówiąc o pomnożeniu ſił, winienem ieſzcze i w tym ſię W. K. Mości i Prześwie-

tnym wytłómaczyć Stanom, co przez przyzwoite ſił pomnożenie rozumiem. Jeżeli tylko mamy do pozoru w trzydzieſtu tyſiącach naſze powiękſzyć Woyſka, wołać zawſze i ſtale nie przeſtanę, że na takowe nie zezwalam pomnożenie, bo chcę przyzwoitą Kraiowi obmyślać obronę, ale nie chcę próżnego, i nie użytecznego temuż Kraiowi, na uciemiężenie Obywatelſkie radzić ciężaru, chcę właſney Oyczyzny dogodzić potrzebie, ale nie chcę garſtkę bronić ſię niezdołaiącą, na łup cudzey wyſtawić mocy. Łączę więc zdanie moie z temi, którzy przynaymniey do ſześciudzieſiąt tyſięcy regularnego, aktualnego, i płatnego, a nie urlopowanego radzą Woyſka; w reſzcie liczby Prawem uſtanowioney, do woli i wyrokow Rzepltey; z ochotą ubiegać ſię będę, bo nigdy nic ſzczęśliwſzego dla Oyczyzny moiey nie widzę, iak Woyſkową potęgę. Ale że to życzenie bez Funduſzu Podatkowego uſkutecz

nione być nie może, a przeto Podatkowa Materya, naypierwſze u nas mieć powinna mieyſce, zawſze iednak z tym koniecznym i nieodbitym związkiem, że Podatkow ułożonych exekucya, od iſtotnego pomnożenia Woyſka uſkutecznienia, oddzielną być nie może. A ztąd te ogulne wypada Siſtema, Podatek i Woyſko, inaczey, iedno bez drugiego, nie w obietnicy, ale w ſkutku, nie na papierze, ale w polu, gdyby razem mieyſca mieć nie miało, to wczeſny zniſzczenia naſzego, iuż pewnie przeyrzany być może wyrok. Dozwol Nayiaśnieyſzy Panie, treść całą moiego powtórzyć życzenia. Porządney naſzey nayprzód czynności radzę układ, wpſólnym ſobie przyrzeczeniem, że wzięte materye do Decyzyi, innemi zaprzątnione nie będą Proiektami. Uznaię, że Materya Podatkowa i Woyſka, a Woyſka przynaymniey w liczbie Sześciudzieſiąt tyſięcy iſtotnego, pierwſzeńſtwo do De-

cyzyi naſzey mieć powinna, okazuię widocznie, iż te dwa obiekta, ſą takim ſpoione łańcuchem, iż iedno bez drugiego mieyſca mieć nie powinno, i nie może, i te to ſą z przekonania ſzczerego pochodzące myśli, które W. K. Mci i Prześwietnym Stanom przełożyć mam za powinność. Wielki Mężu w Oyczyznie, a Cnotliwy Styru Seymowego Marſzałku; Twoiey to doſkonałey czynności będzie Dzieło, że Obradom Naſzym, którym nie braknie Ducha gorliwości; Ducha ieſzcze dodaſz potrzebnego w zaradzeniach porządku; raczyſz J. W. Marſzałku oſzczędzaiąc czaſu tak drogiego, albo zaraz przyſtąpić do Decyzyi Materyi Podatkowey, zapewniwſzy immediate po niey Materyą Woyſkową, albo gdyby iakie ieſzcze wyniknęły ſpory, zechceſz życzoną, przez J. W. Kaſztelana Sandeckiego podaną, przez J. W. Woiewodę Sieradzkiego; a popartą na dniu onegdayſzym przezemnie

ad Turnum podać Propozycyą, to ieſt: czyli Materye Podatku i Woyſka, przed wſzyſtkiemi innemi, czyli Rządu Kraiowego Materye pierwey przed temi dwoma, do Decyzyi iść powinna?

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości PUŁTUSKIEGO KRZYSZTOFA SZEMBEKA Biſkupa Płockiego w Materyi Gwarancyi Dnia 19. Stycznia 1789. Roku.



NArzekamy na zbieg czaſu z ſtratą dwoiſtą dla Narodu, bo nietylko przez zatrzymanie i przedłużanie Chwalebnych uchwał dla dobra, i ratunku Oyczyzny; ale też poznawſzy, że ten czas ieſt Nam z Opatrzności udzielony, w którym kombinacye ſrzódkuiące ſą ku pomocy chęciom Naſzym, ażeby dzwignąć Oyczyznę z upodlenia

ku dawney ſławie; gdy więc czaſu tego nie użyiemy z ſkwapliwością, zapewne Narod Naſz pogrąży ſię nazad w poniżenie, wróci ſię do ſwoich więzow, któż wie? ieżeli nie wezmie ściśleyſzych, za to ſamo, że ſzukał uwolnienia dla ſiebie.

Czaſu ſtrata, i próżna w traktowaniu rzeczy zwłoka, częſto wypada z nieporozumienia ſię w materyi, która pod uwagę, i zdanie przypada. — We wſzyſtkich Materyach, we wſzyſtkich o nich kweſtyach, gdzie roſtropność ieſt pociągana wydać ſwóy wyrok, potrzeba ażeby wſzyſtkie części propozycyi podaney, wſzyſtkie iey ſłowa, i związek ſenſu, były doſtatecznie wyrozumiane; a na tenczas zapewne ſądzący o niey, znaydzie punkt prawdy, która go oświeci, i ſama poda mu zdanie na kweſtyą, ułatwią ſię wſzyſtkie trudności, ucichną ſpory, czas więcey obeymie dobrych uchwał, i łagodne porozumienie ſię, rozſzerzy iedność umyſłow do prac dalſzych.

Jeſzcze w początkach Seymu tego, gdy ſię traktowała materya dania odpowiedzi JW. Ambaſsadorowi Pełnomocnemu Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Jmci Roſs: na Notę podaną od Nie-

go 12. 8bra w Roku zeszłym, wypadła z bliskiey konnexyi kwestya, o znaczeniu i mocy Gwarancyi. Już na tenczas rostropne zdania Prześ: Stanow Seymuiących wyiaśniły dostatecznie to znaczenie i walor takowey konwencyonalney tranzakcyi; iuż Prześwietne Stany przyznały, że ta nieuszkadza udzielności, nie podległości, i wolnemu prawodastwu Rzpltey. Już na gruncie tego przekonania, uchwaloną została Kommissya oddzielna z władzą nad Woyskiem; iuż i Deputacya do interessow Cudzoziemskich przydana Ministerio.

Przecięż znowu, gdy przychodzi mówić i stanowić, o formie Rządowey Zwierzchney dozorczey między Seymami, zastępuie drogę z więzami Gwarancya, i niedopuszcza postępować Prawodastwu w dalszą uchwałę. Należy tedy, ażeby Prześ: Stany wzięły opinią zgodną między sobą; zgodną ze wszystkich Gabinetow Europeyskich zdaniem i znaczeniem; zgodną z Prawami natury i Narodow; w iakiey relacyi, i extensyi Prześwietne Stany brać chcą Gwarancyą Seymow 1768. 1775. i 1776. A wziąwszy raz iednomyślne zdanie, upoważnione powszechną akceptacyą mię-

dzy Tranzakcyami Dyplomatycznemi, iuż w takim razie Gwarancya nie będzie rozrządzeniu Kraiowemu na przeszkodzie, i zostaiąc z siebie zawsze w poważeniu od Nas, będzie tylko nosiła na sobie nie naruszoną cechę przyiaźni, między oboyga Narodami, i wzaiemności.

Mówiłem dawniey z tego mieysca o Gwarancyi, iak ią (przystosowaną do wyliczonych Seymow) w tym razie biorę; powtarzam obszerniey mówienie, że zdaniem poięcia mego, iż Gwarancya ta, zaręcza nam całość uchwał na tychże Seymach uczynionych, zaręcza mówię, na przeciw mocy obcey innych Narodow, gdyby Nas do odmiany tychże uchwał et Formæ Regiminis przymuszać chciały; ale ta Gwarancya, nic nie uszkadza, ani uszkadzać nie może wolności naturalney i Narodowey Rzeczypospolitey, do poprawienia, odmieniania, i stanowienia wszystkiego, co wola Narodu użytecznego dla Publiczności znaydzie. Te wszystkie wolne poprawy i odmiany, naymniey nie obrażaią Gwarancyi, która ie w każdey postaci (ale gdy wezwana) zasłaniać powinna od obcey uzurpacyi póty, póki przyczyny

iakieś zawſze ſmutne między Narodami, oney nie uſuną.

Cny Narodzie Polſki, z ſławy twoiey wiekami zaświadczoney, z polityczney twoiey Konſtytucyi i Rządu, poznay, żeś Narodem, udzielnym nie podległym, i ſamowładnym, a przyznaſz zaraz iednomyślnie tę prawdę, którą przełożyłem, i którą całego światu rządnym Narodom, wſzyſtkim uczonym Piſarzom w materyi konwencyonalnych tranzakcyi między Narodami, i ſamemuż Miniſterio Dworu Peterzburſkiego, pod Sąd nie parcyalny, poddaię.

Powtarzam: poznaymy w przód, co ieſt Narod udzielny, a ſkończy ſię kweſtya; gdyż poznamy zaraz znaczenie i walor iſtotny relacyiny aktu Gwarancyi.

Mimo wſzelkich Form rządowych, każdy Narod udzielny, z tego ſamego, że ieſt udzielny, ieſt wolnym, i exkluduiącym wſzelką władzę i influencyą w Rząd ſwóy obcego Narodu; takowey wolności nie maiąc, nie ieſt udzielnym, nie ieſt ſamowładnym, ieſt natychmiaſt cudzym. Ta prawda funduie ſię na prawie naturalnym Ludzi Stowarzyſzonych. Pers i Turczyn ieſt w iarzmie niewoli u ſiebie, z ſwemi Kraiu Towarzyſzami,

ale Narod Perſki, Narod Turecki, ſą na wzaiem między ſobą wolnemi, udzielnemi Narodami, exkluduiącemi z Rządu cudzą władzę.

Jeżeli tedy Narod Polſki ieſt ſam w ſobie, ieſt udzielny, i niepodległy, ieżeli ma moc i wolność ſtanowienia praw na ſiebię; więc ma równą moć, do układania Rządu u ſiebie, iaki ſądzi nayzdatnieyſzym Formie ſwoiey, do utrzymania w zachowaniu Praw, przez ſiebie ſtanowionych. Obróćmy tylko w ſpak tę gradacyą to ieſt; ſkoro nie będzie mocen ſtanowić lub poprawiać Rządu, nie będzie Prawodawcą, będzie podległym, nie będzie Narodem udzielnym, nie będzie wolnym, będzie cudzym.

Te prawdy polityczne za ſamowładztwem Polakow, upoważniaią nam ſameż Noty Miniſterialne od Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego. Ufam ieſzcze w wyſokiey roſtropności i wſpaniałości Nayiaś: Jmperatorowy Jmci Całey Roſsyi, że gdy odbierze reprezentacye Narodu, przez Godnego Poſła, któregoś W. K. Mość Panie Móy Miłł: do Niey wyznaczył, ta Pani ſławą okryta i roſtropnością ſłynąca, poważać w tym będzie myśli Polakow światłych,

przywróci Nam przyiaźń swoię z zagrożenia, i milsza iey będzie na potym, wzaiemność od Narodu nie podległego, znaiącego swoię iestestwo, i szacuiącego udzielność swoię.

Nie było myślą moią światłym Mężom przydawać oświecenia, w tym, com mówił, mówiłem iako o własnym przekonaniu w iakim iestem, że dosyć mi poznać, co iest Narod udzielny, niepodległy, a natychmiast zaraz poznam, co się znaczy Gwarancya, iakiego iest gatunku Traktatem, i iak się ma względem Praw i Rządu Kraiowego, do których była przystosowana. A z tego wnoszę sobie com powiedział, że bez obrazy przyiaźni Potencyi Gwarantuiącey, która Oyczyźnie Naszey iest potrzebna i użytecznana, bez uchybienia obowiązkom konwencyonalnym z tą Potencyą zabranym, wszystko u siebie, co do Praw, i składu Rządu stanowić możemy.

Nayiaś: Miłł: Panie; głos natury mówi za wolnością człowieka w Towarzystwie zawartego — Skład polityczny Rządu pospolitego zmacnia rozległość głosu tego — Wszystkich Narodow świadectwa są zgodne w odpowiedaniu iemu, że Narod Narodowi nie może odbierać

wolnego u siebie rozrządzenia. — Tego powszechnego ludzkości Prawa, ten Narod Tobie miły, domaga się — W zawiłych między Seymuiącemi Stanami deliberacyach, gdzie przez zdanie, odsłania się wewnętrzny instynkt każdego, daiącego swoię rezolucyą, każdy z nas, umie różnicę czynić skłonności serca Twego Miłł: Panie, od pozoru, którego Mu w moderacyi rostropność używać każe. — Znasz naylepiey Miłł: Panie, że dotąd Polak nie miał inney wolności, tylko wikłać się w własnych więzach; chce się z nich dobyć, chce ie zdiąć z Braci, chce ie oddalić na przyszłość.

Idą Stany Seymuiące z uwagą, z respektem dla Mocarstw, gdzie ie potrzeba ratunku Oyczyzny prowadzi. Jestem pewien Dobry Królu, że idziesz sercem swoim za niemi — Ufamy, że Naywyższa Opatrzność, która tę porę do uszczęśliwienia Oyczyzny otworzyła, w tymże rozrządzeniu, zebrała razem tak dobrych iey Synow dla dopełnienia dzieła daru swego. O gdyby ten termin szczęśliwości przyszedł z pośpiechem! ... Znaleźlibyśmy Cię Miłł: Panie powtarzaiącego z śmiałością i otwartością serca, czułe te słowa Two-

ie: że byłeś, i będzieſz nierozerwanie z Narodem tym, którego dzielność i przezorność uwielbiaſz. —

PRZYMOWIENIE SIĘ

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KUBLICKIEGO, Posła Inflantſkiego, Na Seſſyi Seymowey dnia 7. Stycznia 1789. Roku.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Mòy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzpltey Skonfederowane Samowładne Stany!

Miłość Dobra Publicznego w każdym być powinna Obywatelu naypierwſzą do uſług Oyczyzny podnietą, kto z innego względu te przedſięwziął, chybia celu ſwoiego, chybia tey powinności, którą rządzony ſamych tylko Rzeczypoſdolitey pożytkow upatrywać powinien.

Ni czyiemu nie przyganiam po-

wołaniu, ſam za ſiebie Oyczyznie ſobie i wſpół - Obywatlom winienem dać ſprawę, i bym do tegó ułatwiał przeſzkody, biorę na świadectwo chęć dobrą, ta choćby źle przyiętą była, nie osłabi atoli we mnie Ducha gorliwości, którą w naytrudnieyſzym razie nawet z niebespieczeństwem życia moiego ukazywać pragnę.

Wzgląd na oſobiſtość częſtokroć daie wagę Radom, ale w tak oświeconych Rzeczypoſpolitey Stanach, nie na Prerogatywy i Doſtoyność daiącego, ale i na pożytki z Rady wypływaiące baczność mieć należy. Dopòki między Radami prywata przemagać będzie, dopòty mniey korzyſtnych ſpodziewać ſię możemy zaradzeń. Zdaie ſię niewczeſne, w dziś Seymuiących Stanach te czyni uwagi, z chlubą całego Narodu wolę być ieden pròżnego wnioſku winnym, niżeliby Stany Seymuiące o oſobiſte względy nie o pożytki poſądzanemi być mogły. Waſzey Przezacne Stany roſtropności winna ieſt Oyczyzna uſtawę Kommiſſyi, waſzey udzielności wybor Kommiſſarzy, któ-

ry gdyby wasze kiedy zawiodł nadzieie, padłby wstyd i niechęć na Intrygę, ale zacność Tych Mężow, niechcąc w Dzieiach Narodu zostawić skazę Imienia swoiego, wiedząc do tego, że Oyczyznie swoią posługę, nie prywacie są winni, uiszczą się Jey taką gorliwością, która i nasz wybor i ich powołanie usprawiedliwiać będzie: Ja iednak mam wiele ufności w tych Mężach, którzy innym przewodnicząc, i prerogatywą swoią przodkuiąc, tak będą swoią przezornością prowadzić innych zdania w Radzie, iak w polu hufce z nieprzyiacielem mężnie zwodzić potrafią: Są bowiem w tym zbiorze i mężni Wodzowie i Radni Panowie, i ci, którzy w obradach niegdyś styruiąc, w niczym się uprzedzić nie dadzą. By iednak i im nie zostawić w zdaniach iakich pozoru i wymówki, tak opatrzyć winniśmy wszystkie okoliczności, by na nich iednych wina z opuszczenia, sława zaś z dobrego Rządu ich, i naszym była udziałem. Przezieram ia trzy niebespieczeństwa dla nich, dla nas, aco naybardziey i dla

Oyczyzny. Pierwſze w wykonaney przez nich Przyſiędze; drugie w powierzeniu Fortec, pomówionemu o znoſzeniu ſię z obcemi Obozami Kommendantowi. Trzecie z niewykonania od całego Woyſka przyſięgi nowey Zwierzchności. Te wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwa tak ukoić możemy.

Nayprzód przyſięgli ci zacni Mężowie na wierność Królowi i Rzeczypoſpolitey. Boię ſię ia reſtrykcyi ichże ſamych, wpływu obcey Potencyi, i odważney na wſzyſtko prywaty. Ta może zrobić związek inny, a ten mianuiąc ſię Rzeczpoſpolitą, mogłby wyſtawić Kommiſſyą na iakie rozerwania, które ſą zawſze ſzkodliwe, chciałbym w tym zapobieżenia, ale gdy w ſobie nie znayduię Rady (bo ta znakomitych ieſt dziełem Mężow) wam tę troſkliwość Nayiaśnieyſze oddaię Stany. Zaſtanowcie ſię na tym bacznicy, a trafna waſza przezorność moiey boiaźni, nieprzyzwoitościom i niebeſpieczeńſtwu zaradzi Oyczyzny. Drugie w powierzeniu Fortecy zaſkarżonemu i Inſtrukcyą Woiewodztwa Wołyńſkiego obnieſionemu

Kommendantowi. Opiſaliśmy Kommiſſarzy i ich pod odpowiedź oddaliśmy władzy i Sądom Seymowym, tym czaſem niewierny Kommendant narazić ich może na ſkargę i ſkazę ſławy, którey czyſtość, naymnieyſzego nie cierpi cienia. — A gdy do zmiany Kommendanta przyidzie takiego, ia wybrać wam Przeżacne Stany radzę, który nie do Intryg Seymikow, lecz do obrony ſwoiey Oyczyzny naysprzygodnieyſzym będzie. O takim ia ſłyſzałem Jmci Panu Malczewſkim, o którym ieżli odgłos mnie zawiodł, nieia winionym być mogę. Trzeciemu niebeſpieczeńſtwu łatwo ſię zabieży, gdy Woyſko całe wykona przyſięgę wierności i poſłuſzeńſtwa Rzeczypospolitey w Skonfederowanych Stanach zawartey, i nowo utworzoney władzy, która za urządzenie Woyſkiem, i za iego przewinienia odpowiadać powinna. Dogodziwſzy iuż nieco boiaźni moiey, wyznaię winę moię Przezacne Stany, że dopòty o Oyczyznę moię boiaźliwym będę, poki iednomyślności nie uyrzę w Narodzie, którą być płodem obcych Influencyi, lub

przewagi w Kraiu rozumiem.

Jeſzcze doſyć rąk mamy, nie ma Ducha zgody. Tę wróć nam tylko Boże, a zadrzą Narody. —

Pozwolcie Przezacne Stany zwrócić myśl na moment do Etatu, nie dla tego, ażebym mógł co przepiſywać w tey ſztuce ćwiczonym Mężom, ale gdybym podał im uwagi moie, które albo wzgląd iaki opuścił, lub po ich podaniu co ſzkodliwego wynikło. Opuſzczam nową kreacyą Generałow: bo iednych miiaiąc, innym winienem oddać ſprawiedliwość. To tylko powiem, że Departament tyle zrobił nieprzyzwoitości w oſtatnich konwulſyach, ile ieſt doſyć oſtrzedz Kommiſſyą, aby ſię ta w podobnych przez całe ſwe życie warowała kroków. Oſtatnie Departamentu tchnienie dowiodło, że podległości tchnęło Duchem. Życzę atoli i na to mieć zacnym Kommiſſarzom uwagę, by pierwiaſtkowe waſze czynności nie były powodem twórczey was władzy do zarzucenia wam: *Pœnitet nos vos creaſse.* — Wielbię ia zaſługi, oddaię ſzacunek

cnocie, a ta umieſzczona w wyſokiey Rodowitości, ieſt u mnie drogim kamieniem na ſwoim mieyscu i dobrze oſadzonym; Smiało mówię prawdę, o którey urazę wſzędzie odpowiedzieć nie będę zbronnym.

Czytałem iednego Obywatela Liſty do Jaśnie Wielmożnego Małachowſkiego Referendarza i Marſzałka Koronnego Seymowego. Oſądziłem ie godne pióra, znanych iuż z niego Mężów Czartoryſkich, Potockich, Szymanowſkich (proſzę mnie nie brać tego za podchlebſtwo, bom nim nigdy uſt moich nie ſkaził) w nich bowiem wyczytałem wiele uwag potrzebnych, i z Kraju naſzego okolicznościami i niedoſtatkiem zgodnych. Opuszczam niektóre przez wzgląd na zaſługi, i Kraju naſzego do wieku ninieyſzego nietknięto uſtawy, ale zoſtawuię wſzyſtkim chęć naśladowania Jaśnie Wielmożnego Marſzałka Potockiego oświadczenia, że dobrowolną nie przymuszoną przyſtoi czynić Oyczyźnie ofiarę. To tylko względem Etatu namienię, ażeby iak naywięcey for;

mować Kawaleryi Narodowey z Rodowitych i z Zacnych złożoney Polaków. Z nich Jego Królewſka Mość Pan Naſz Miłościwy mógłby mieć *pro Præſidio Corporis* ſtrażę. Pomnięc na ſłowa owego kochanego w Narodzie Króla Zygmunta I. który na łonie Polaków beſpiecznie ſpocząć oświadczał ſię. — Dragonie ſą bowiem koſztownieysze, a Punkt 5ty Kommiſſyi oszczędność zalecił. Powinna bydź mówię zachowana oſzczędność, nie co do liczby Woyſka, ale co do wydatków, i z tego powodu Kommiſſya Woyſkowa nie potrzebne i nieczynne odrzuci Urzędy, przez wzgląd, aby ſię próżniak nie tknął Swiętych Oyczyzny Skarbów. Prowincya zaś Litewſka w ſwoim mieyſcu przymówi ſię o płacę Generałowi Amploiowanemu przeznaczoną, aby ta przy iego zmianie ſwóy do Skarbu uczyniła powrót, zoſtawuiąc naſtępcy uſilność ſtania ſię iey godnym. —

Czytaiąc dwa Etaty Woyſkowe, ieden Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Ogińſkiego Hetmana, drugi J.

J. O. Xiążęcia Jmci Podſkarbiego Litewſkiego. Jeden z nich, to ieſt pierwſzy znayduię oſzczędnieyſzym, gdyż nayprzód Regiment Gwardyi Koronney Konney koſztuie 471,900. Złł:

Cztery Regimenta konne z Gwardyą Litewſką - - - 1,852,460.

Do Pierwszey Gwardyi dodał Xiąże J. na Etat dawny 605,341. Złł:

Dla dwóch Generałów Inſpektorów nad Etat Litt: - - 16,000.

Dla wyżſzego Sztabu Kawaleryi Narodowey *in ſuper* nad Etat Litewſki - - - - 46,000.

Wedle 5go Punktu oſzczędność zalecaiącego zoſtawiwszy Gwardyą Litewſką Pieſzą podług Etatu dawnego, a Regimenta Konne na Lekkie Pułki obróciwszy, ile że iuż Dragonie ſkaſſowane, gdy do podobieńſtwa ſtroiowi Kraiowemu ſą zbliżone, mielibyśmy dwóma Tyſiącami Woyſka, a Pan Nayiaśnieyszy miałby, iakem wyżey namienił, Kawaleryą Narodową *pro Præſidio ſui*, wedle Etatu Jaśnie Wielmożnego Hetmana Ogińſkiego *reſpectivè* Oboyga Narodow

po iednym Szwadronie, co nawet w Instrukcyi Woiewództwa Wołyńskiego iest zaleconym, a Rzeczypospolitey przybyłoby do 2000. z okładem Woyska. Z Etatu zaś JW. Hetmana wyrzuciłbym Chorągwie Janczarskie 61,821. Złotych kosztuiące, ale kiedy wzgląd obracam na powody przyiaźni Sąsiedzkiey, Traktatem Karłowickim warowaney, zostawuię one nie naruszone. Wszelako więcey Woyska wedle Etatu Jaśnie Wielmożnego Ogińskiego mielibyśmy 640. głowami, a mniey 2,951,379. Złotych kosztuiące. = Gdy zaś do tey superaty mało co przyłożemy, będziemy mieli 9,748 głow więcey, nie licząc do tego 640. wyżey nad Etat JO. Xięcia Jmci okazanych: Komputuiąc zaś zredukowanych Regimentow Konnych lekką Kawaleryą utworzoną, mielibyśmy z okładem 12. tysięcy więcey Kawaleryi Pułkow Lekkich wedle Etatu JW. Jmci Pana Hetmana W. Litewskiego, ktòrego całkowite przyięcie Stanom Rzeczypospolitey z tych wy-

żey dowiedzionych przyczyn było-
by pożytecznieyszym.

Przy tym prosić będę ieszcze, a-
żeby wedle myśli tegoż Autora Ur-
lopy surowie opisane były, od któ-
rych konie Woyskowe nazawsze u-
wolnionemi bydź powinny. Widzie-
my zły przykład Urlopow z iedne-
go Generała płatnego, a 7. lat za
Urlopem za granicą bawiącego, ten
bowiem uszczypliwie o Narodzie ga-
da. Nie wspomniałbym tego zdarze-
nia dla zasług iego Brata, bym wie-
dział, że grzech iednego iest grze-
chem Adamowym całe plemie za-
rażaiącym, ale wedle Prawa ten sła-
wie niewinnego *derogare* nie może;
owszem lustru temu przydaie, który
się życzliwością Oyczyźnie i sposo-
bem różni myślenia. Proszę o wyda-
nie iemu na powrót Ordynansu, i
do usprawiedliwienia się z obelżywe-
go gadania.

Co do Etatu zakończywszy,
idę do Korpusu Kadetow, iako nay-
zgodnieyszego z oświadczonym wie-
kiem, i naszey Oyczyzny Stanem.

Tak przyſtało na wiek teraźnieyſzy, ażeby zamyſły wielu Królow za Panowania ninieyſzego ſkutek ſwoy wzięły. Założenie Korpuſu Kadetow chlubną ieſt Epoką wieku naſzego, wielu bowiem zacnych iuż Mężow w Oyczyźnie, dowiodło użyteczność i ozdobę iego, ale i ten daleko byłby pożytecznieyſzym, by ściſłe przepiſy iemu wydane były. Trzeba koniecznie wytępiać ile możności wady prywatnego zyſku; Skarb Rzeczypoſpolitey ieſt świętym, łzami i potem krwawym Obywatelow zlanym, nie godzi ſię z niego użytkować prywatnym. W zapale Narodu i zmianie wad iego, trzeba koniecznie dowieść Potencyom, że nie ten to dziś ieſt Polak, za zyſkiem ubiegaiący ſię prywatnym przeſtał być wedle mniemania niektórych, podłym w nieſzczęściu. A zatym ſpodziewać mi ſię należy, że za przykładem znakomitych idąc Mężow, proporcyonalną iedni kontentować ſię będą płacą, drudzy iey wcale odſtąpią; iaki zaś Kommiſſya wzgląd na to mieć powinna, zdanie moie teraz przezemnie czytać ſię maiące, a z powodu

mnie kommunikowanych od iednego zacnego Obywatela myśli utworzone, poda iey naſtępne uwagi. —

Co do myśli Autora, ażeby Kadetow oddać pod Rząd Kommiſſyi Edukacyiney, byłbym z nim iednego zdania, bym tę Kommiſſyą widział lepiey urządzoną, i nie tak rozrzutną, o niey powiem przy materyach Podatku, teraz przyſtępuię do uwag, które przeczytawſzy oddam JWW. Kommiſſarzom Woyſkowym, iako do ich należące dzieła, i do układu Etatu potrzebne a ſzczególniey do urządzenia Korpuſu Kadetow ściągaiące ſię.

1mo. Zmnieyſzenie Płacy i liczby Kommendantow, tudzież ich pilnego na ten Korpus baczenia.

2do. Opiſanie powinności Brygadyerow, którzy ażeby pod żadnym pretextem Kadetow do prywatnych uſług nie używali, iak ſię dotąd przez niechęć dla Familii Kadetow zdarzało.

3tio. Sub-Brygadyerowie ieżeli z Kadetow zoſtaią, nie powinni opuſzczać Lekcyi wyżſzym ſtopniom przyzwoitey, na którą iako to fortyfikacyą, i od innych Regimentow Offi-

cyerowie chodzić powinni.

4to. Likwidacya ma być czyniona przez wysłanych do tego Aktu przez Kommissyą wyznaczonych Officyerow, w przytomności trzech Kommissarzow. —

5to. Rewia ma być co Rok w Maiu przez cały tydzień trwaiąca, czasu którey po odbytey mustrze, ażeby examinowano Kadetow z postępku Nauki, i razem, ażeby potaiemnie u każdego ten Korpus składaiącego czynione były indagacye o zachowuiącym się porządku. —

6to. Zapobieżenie wielu nieprzyzwoitościom przez niedozor Dzieci w iedney Sali po kilkunastu mieszczących się. —

7mo Edukacya iaka ma być dawana, z tey chciałbym wyiąć tańce wedle Rady Sobieskiego, gdyż się Polak ćwiczyć powinien w tańcach z nieprzyiaciołami Oyczyzny swoiey. Taniec wpływa w miękkość i zniewieściałość. Jak Kadet ma myślić o Naukach, gdy on myśli o tańcu i tey, którey się z Tańca podobał. —

8vo. Wygoda; ta nie powinna

być miękkości podchlebna, ale powinna być przez wzgląd na wiek Dzieci dostateczna; trzeba więc przepisać potrawy, któreby nie były zdrowiu szkodliwe. Tudzież przystoyne zalecić ich opatrzenie i regularne. —

9no. Naiem teraz wyprożnionych Koszarow na pożytek funduszu ma być obrócony. —

10mo. Zamknięcie Kassy zą trzema kluczami. —

11mo. Wiadomość umowy z Bankierami względem odbieraiących się pieniędzy, tudzież ze Skarbem J. K. Mci, gdyż z tego zysk *usui Reipublicæ* tylko należy. —

12do. Ażeby ci, którzy Lekcye daią, byli Religii Panuiącey i Rodowici Szlachta, bo iak ten może uczyć Sentymentu Narodu, który nic z wiarą i Oyczyzną spòlnego nie ma. —

13tio. Ażeby (oprócz iednego prawdziwie choruiącego) wszyscy powrócili z Urlopow z Zagranicy pod utratą pensyi, i żeby sami nie przez Subalternow Lekcye dawali. —

14to. Ażeby na długi czas nie

dawać. Jak się zdarza na lat dwie Officerom. —

15to Spytać się czemu aż do Roku ninieyszego 60. tylko było Kadetow, a funduśz iest na 80.

16to. Na reparacyą roczną wyznaczone 30,000. iak maią być obrócone? nie powinne być łożone na zbyteczne meble, ani żadne, ale wołałbym na mieyscu niepotrzebnych ozdob, ażeby Portrety dawnych i sławnych Wodzow Polakow malowane były, a nayszczególniey Zołkiewski, iako Gromiciel Carow, i Zamoyski Jan Wolności Obrońca. Reparacya zaś ma być dowodzona regestrami, ręką tych konotowanemi, ktorzy iakowey żądali ozdoby; moim zaś zdaniem na samą reparacyą nieuchronną obrócone wedle myśli przeznaczenia być maią. Stancye zaś ażeby w proporcyą iak nayoszczędnieyszą dawane Kommendantom były, i to w czas, kiedy sami przytomnemi *semel pro semper* będą, gdyż Rzeczpospolita płaci za dozor i baczność, —

17mo Kommissya ma Nayiaśnieyszemu Panu zalecać podupadłey

Famili Dzieci, którzy memoryałami Stan swóy i wielość Dzieci opisać maią, a ci maią być Rodowici Szlachta, wedle ustaw iuż stałego Prawa — i w tym wzgląd liczby *respective* dla trzech Prowincyi zachowanym być winien. —

18vo. Zakazanie Szkoł Publicznych, czyli Pensyi Metrom do Korpusu naiętym, gdyż kto wiele przyimuie obowiązkow, iest w niebespieczeństwie ich dopełnienia.

Te są Punkta wyczerpnięte z podanych mnie myśli i *succincte* wyrażone, ale dostoyna i poważna Kommissyi Woyskowey Magistratura, w obszernieysze weydzie układy, i zaradzi temu wszystkiemu, co szkodliwym, i co ku pożytkowi prywatnemu obracanym było. Nie mam w tym zbiorze Kadetow żadnego mego krewnego, ani znaiomego, mówię z przekonania i wiadomości, spodziewaiąc się, że nigdy z funduszu Oyczyzny uzurpować nie będę. —

Powracam nakoniec do myśli moich, i proszę o zaradzenie trzem niebespieczeństwom, którem powyżey odkrył,

rzecz potrzebu.ẻ rozwagi & *non patitur moram.*

MOWA

Jaśnie Wiemożnego Jmci Pana KRASINSKIEGO, Staroſty Opinogorſkiego, Poſła z Woiewództwa Podolſkiego Na ſeſſyi Seymowey dnia 8. Stycznia 1789. Roku Miana.



Nayiaśnieſzy Panie Królu Móy Miłościwy! Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

AMbicya, chęć powiękſzona Krajow, i boiaźń tych utraty, ſą to ſprężyny, które wſzyſtkie nakłoniły Narody, podług okoliczności, mniey lub więcey ſtosownie tym paſſyom niemi władaiących, ubiegać ſię o Przyiaźń wzaiemną — Przyymować lub odmawiać czynione żądania — Zobopólne ſobie dawać poſiłki — Też ſame powody przewodniczyły Handlom, ſtanowiły wieczyſte umowy czyli Traktaty,

iednoczyły związki dla obrony lub napaści — Ztąd okazały potrzebę utrzymywania ieden u drugiego na wzaiem Posłów czyli Ministrow, z zleceniem by wszystich politycznych Obradow, w swoich naypierwszych i początkowych dociekali krokach. — Coby utaić przed niemi chciano pilnie zgłębiali, i bezustannie starali się nakłaniać Mocarstwa, u których się znayduią do widokow i ułożeń Pana Ich wysyłaiącego. =

A ieżeli Ostróżność Polityczna wymagać się zdaie, aby żadne Mocarstwo w zupełnym zaufaniu względem Sąsiada i pod czas pokoiu nie zostawało, i owszem w tym czasie, gdzie Woyny okropność oddalona, układy na dal czynione, z Interesem Kraiu i beśpieczeństwem Jego, lub powiększeniem mocy zgodne, iak naylepiey wydoskonalać, i śrzodki skutek zabeśpieczaiące iak naydokładniey gruntować — Toć ta sama Polityka radzić tym bardziey będzie Narodowi, któren zewsząd przemożnemi otoczony Sąsiady, gwałtownemi dotąd przyciśniony Okolicznościami, które go w nierządzie

i smutney cudzey woli pełnienia trzymały konieczności, aby za zwrótem okoliczności, odmianą Systemu Politycznego między Sąsiady, zapałem, wszczętym Woyny, któren widoki wszystkich wcale odmiennemi czyni. — Aby mówię w tey porze, gdzie iuż trzymaiący nas w Jarzmie podległości nie o sposobach utrzymania nad nami przemocy, lecz o własnym beśpieczeństwie myśleć i zaradzać przymuszeni zostaią — Korzystaiąc z tego tak pomyślnego zdarzenia chcąc bydź wolnemi, a W. K. Mci w Panowaniu swoim postronnym naleganiom niepodległego; czynili to wszystko co nas do tego zamiaru doprowadzić zdoła.—

Nie dosyć wewnętrznie szukać wskrzeszenia obumarłego Ducha odwagi i męstwa, to nie iest dostateczne, ieżeli mocno od przyiacioł wspar, te nie będzie. —

Zaufanie które na własnych siłach przestać radzi, nie zgadza się z Interessem własnym, sprzeciwia się gruntowney Polityce, w brew go nazwać można zdrowemu rosądkowi i upadku przyszłego nayprawdziw-

szą wrożbą. —

W negocyacyi więc wsparcia szukać winniśmy naszego i zapewnienia tych skutkow, które nam zapał Narodu cnotliwy, męstwo, i chęć każdego niesienia Oyczyznie w ofierze życia i maiątku swoiego zapewniać się zdaią. —

Ze zaś między Mocarstwy, łączenie koiarzyć zawsze zwykł Interes wspólny, z tego powodu naypewnieysze wsparcie od tych obiecywać sobie możemy, ktòrzy wspólnie z nami do iednego zamiaru dążyć dla własnego dobra stosownemi z nami okolicznościami przymuszeni zostaią, którzy korzyści z nas mieć niemogą, ani nas się obawiać maią Przyczynę; z Przyiazniey zaś i wzaiemnych związkow wzaiemne i pewne Obiecywać sobie mogą zyski —

Te uwagi Nayiaśnieyszy Panie są mi powodem złożenia Proźb u Tronu W. K. Mci i Prześwietnych Stanow Zgromadzonych, aby nominowawszy iuż Posłow do ościennych nam Dworow, ieszcze ciż do Szwecyi i Saxonii nominowani zostali. —

Dawniey Te Państwa pod iednym

z nami ziednoczone Berłem chętne zapewne ſtaraiących ſię nas o-Ich Przyiaźń widzieć będą, a ta z koiarzona Im i nam w układach Politycznych pewną zabeśpieczy pomyślność. —

Tym mocniey uczynić to należy, iż wzaiemność tego po nas wymaga, maiąc przy Dworze W, K. Mci i Rzeczypoſpolitey Stanach tych Dworow Miniſtrow. —

Dawniey mòwiłem o Podanie powtórney Noty o Ewakuacyą Woyſk Roſſyyſkich, dziſiay ſłyſząc wnieſione te żądanie przez JW. Brzoſtowſkiego Poſła Trockiego zawſze gorliwie o Dobro Kraiu ſi Jego niepodległość obſtaiącego — A pewną maiąc wiadomość o ſwzięciu chociaż Koſztownym Oczakowa, ale Naròd Roſſyyſki Chwałą pokrywaiącym, tym mòcniey, o powtarzanie tey Noty nalegać mam za powinność?

Już niema Roſſya przyczyny trzymać Woyſka u nas i magazynow zakładania, bo kto tak obſzerne pod rząd ſwoy nowo nabywa Prowincye, iak część znaczna Wołoch, Multan i

Oczakow z Przyległościami ma gdzie mieścić swoie Woyska. —

Przyiaźń uciążliwą bydź nigdy niepowinna, ani wymagać może, by kto źle dla niey cierpiał, żadnego Dobra Perspektywy nie maiąc. —

Dotąd Rossya Laury zwycięztwy przymnaża, my tym poklaski daiemy; aby ich zieloność żywszą się stawała Łzami nieszczęśliwych tę podlewamy.

Czas iuż nasze pod pozorem świętey Przyiaźni nieustannie doznane zakończyć nieszczęścia; Wiosna niedaleka, Turczyn w zemście, zawsze straszliwy i zaiadły, odzyskać całą mocą, co stracił, starać się będzie, na coż mamy bydź u niego w Obojętnym podeyrzeniu, bytność Magazynow i Woysk Rossyyskich w Prowincyach naszych ściągnąćby mogły zapęd Jego zapalczywy w nasze Granice, a tak z Przyiaźni naszey, pożogi i nieszczęśliwe Woyny zapału doznalibyśmy skutku.

Dla tych to smutnych i okropnych oddalenia widokow, ponawiam żądanie moie, aby Nota o Ewakuacyą Woyska Rossyyskiego powtorzoną

była, abyśmy wiedzieli czyli naſzych Prowincyi Panami ieſteśmy, lub te cudzey własności ſtały ſię iuż plonem. —

GŁOS

JW. JP. Michała ZALESKIEGO Woyſkiego W. X. Lit: Posła z Wodztwa Trockiego, Na Seſſyi Seymowey Dnia 8. Januar. 1789. Miany.

Nayiaſnieyſzy Królu Panie Móy Mił! Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany.

ZAtrwożyła była troſkliwych o Dobro Oyczyzny, propozycya Limity: Mądrością ſwoią, i względem na Narodowe potrzeby, odwróciłeś Nayiaś: Panie to zagrożenie, i ściągnąłeś do Tronu ſwego wdzięczność Kraiową, żeś Nam na mieyſcu proponowanego w Limicie Losów Kraiowych zaniedba-

nia, krótkie w pracach tylko wytchnienie, za życzeniem Stanów, dozwolił; żeś nas od słusznego ochronił zarzutu: iż zaczynać, nie kończyć umiemy,

Nie miła sercu W. K. Mci byłaby Limita, gdy być miała skuteczną, a szkodliwa dla Kraiu całego byłaby; skuteczną stała się w tych wszystkich zamiarach, które Proiekt do niey podany wyrażał.

Dotąd Nayiaś: Królu, ieżeli prace Nasze nie dowodzą pospiechu, winy w tym nie ma: Prawa piszemy, Prawa być muszą namyślne, bo być doskonałe powinny, Powolność być nie może naganna, a uwaga udoskonala Prawo.

Ustawy Nasze, ieżeli Kray uważa, nie iako liczne, ale iak ważne, usprawiedliwia Nas pewnie przed sobą, strzedz się Nam tylko ieszcze należy, żebyśmy ocaleni łaską W. K. Mci od iednego sposobu zaniedbania Losow powszechnych, iakim

Limita byłaby, nie wpadli w drugi, iakim byłoby wiele przedſiębrać, a nic nie kończyć. Uſtawy piſać, a wykonywanie zaniedbać, obiecywać co czynić mamy, i ſobie ſamym nie dotrzymywać, cośmy przyrzekli.

Po oddaleniu pierwſzego, w tym drugim ieſteśmy niebezpieczeńſtwie, Prześ: Stany; odwróćmy ſię od Naſzych przedſięwzięć do wſpomnienia na Prawa iuż napiſane, cośmy im winni? czego dla nich czeka od Nas Powſzechność ? co z niewykonania wyniknie? gdy to roztrząśniem, odwrócić Nam przyidzie na czas troſkliwość od przedſięwzięć, w których ieſteśmy, do tych, w których Nam być należy, żebyśmy w czaſie wiadomości do tego wrócili, cośmy zaczęli.

Już pokończyli Examina ſobie zlecone Deputonani do Magiſtratur; wyſłuchać donieſień, i donieſienia roztrząſnąć potrzebuiemy, żebyśmy ſię niezdali, że ſtanowić tylko,

nie wykonywać Prawa, skłonni jesteśmy,

Od roztrząśnienia doniesień zależy nauka Nasza, przeszłym Ustawom dla Nas potrzebna. Chcieymy wiedzieć o Radzie, chcieymy wiedzieć o Departamencie Woyskowym, zdaiąc przed Nami sprawę, z czynień swoich, obiaśni Nas o wadach, albo przymiotach dawney Kommendy; obiaśni, co nowey polecić, a co zakazać mamy, Rada zdaiąc Nam sprawę z dozoru, którym się zatrudniała, obiaśni Nas, co od niey Kraiowi, co dla niey od Kraiu należy.

Chcieymy wiedzieć o Kommissyach Skarbowych; zamysłem Naszym są Podatki, trzeba wiedzieć o przeszłych, gdybyśmy do tych przygotowali przyszłe; ta wiadomość odkryie Nam Dochody, i rozchod, z nich wystarczenie, i niedostatek miarkować mamy; z

miary tego, co ieſt, ſtanowić będziemy, co ma być.

Obowiązane ſą Prawem Kommiſſye Skarbowe, do uſtawnego dozoru, te, które były, uſtały, bo im czas Prawem zamierzony, upłynął; nowych dotąd nie mamy, nie mamy zatym nad Skarbami Dozorcow, albo ich mamy napaśnie tylko, że one powinności nie czuią, Prawo im poświęcenia nie dało, Podſkarbich Narodowych oddaliło Prawo, od oſobiſtey nad Skarbem władzy, Urząd ich wſzedł w podział z Kommiſſarzami, Aſſygnacye, i dyſpozycye wſzyſtkie, ſą Kompletowi zlecone, a Komplet nie ieſt, albo ieżeli ieſt? ieſt raczey z domyſłu, niż z Prawa, Prawo w tey mierze, być od Nas wykonanym czeka, ſpóźniać to wykonanie, ieſt Skarby niebezpieczeńſtwu zoſtawiać i niebeſpieczeńſtwu takiemu, którego ſkutki zaniedbanemu przez Prawodawców Prawu, przypiſane byłyby, aniby

Kray miał się u kogo dopomnieć, gdyżby wszystko na Nas zwalone było, na Nas, którzy już kilka Ustaw do exekucyi Kommissyom podali, a Kommissyów jeszcze nie znamy, Stanu Skarbòw nie widzieliśmy; Kommissye, które przeszły, bo czas ich trwałości minął, jeszcze nieoddalone, te, które być maią, nie są; Skarb albo bez władzy, albo pod przywłaszczoną; Rząd bez wiadomości o Skarbie, i bez narzędzi, które uznania Rządowe wykonać maią. Opatrzenie Podróżow Poselskich, zamawianie kredytu zagranicznego dla potrzeb Rzeplitey, dostarczenie pieniędzy na Rekrutów, są to Rządowe zlecenia do Skarbów, o których nie wiemy, do Skarbowych, o których pewnego uznania nie mamy.

O Kommissyi Edukacyiney wiedzieć Nam z Prawa także należy, A lubo sława Osob, które Ją składaią, ubezpiecza Nas o wszelkiey z ich strony na powinność bacz-

ności: My iednak powinność naſzą wypełnić niemniey obowiązani ieſteśmy. Może też i ten rodzay Publicznych dochodów, po wyſtarczeniu przeznaczeniom ſwoim, ſuperatę iaką okaże, i weſprze potrzebę ogulną.

Pieczętarze Kraiowi, maią Prawem poruczony Sąd Obywatelów, ktoś napiſanych cierpiąc zgwałcenie, może ſię ſkarży na Nas. że Aſſeſſorów Pieczętarze przez Nas nie maiąc, ſpóźniaią ſprawiedliwość dla winy, uſprawiedli wienie dla niewinności,

Rezydenci przy Cudzoziemſkich Dworach, czekaią także być od Nas zawołanemi, iednak zaſługi cierpią. drugim obwinienie dokucza; a Naſze prace, Naſza o Dobro Oyczyzny gorliwość, któż wie, czyli nie Nas ſamych tylko zoſtawuie świadkami tych czyſtych pobudek, któremi rządzeni ieſteśmy? czyli Nas albo zawiść, albo niewiadomość nie wini, że mało czy,

niąc, wiele zaniedbywamy, gdy to, co wyliczyłem, co nieodwłocznego po nas wyciąga przedsięwzięcia, odwłocząc, zostawuiemy Współ-Braci bez sprawiedliwości, Naród bez Rządu, dla którego o nowe Prawa troskliwi, pisane zaniedbaliśmy,

Niegodzi Nam się iść daley Prześwietne Stany! niegodzi nowych brać przed się zamysłów, Prawa wykonać, niż nowe pisać, pierwey należy; Prawa te, na których Rząd zawisł, bez którego Nasze Ustawy, albo mylne, albo daremne, albo uchoway Boże! szkodliwe będą.

Wymówiłem, że się niegodzi iść daley, i przedemną iuż tak wymówiło Prawo, któreśmy ustanowili sami; dotrzymaymy, cośmy sobie przyrzekli, cośmy przyrzekli oczekiwaniom powszechnym,.

Prorogacya Prawem iest Naszym, w niey czytam, w niey czyta Powszechność co po czym przed-

ſiębrać, co po czym czynić winniśmy, słowa ſą iego: *Seym teraźnieyſzy pod Związkiem trwaiącey Konfederacyi, proroguiemy do czaſu w którym wſzyſtkie Rzeplitey intereſſa, ſzczególniey do ubezpieczenia Narodowego Rządu, a potym, do opatrzenia potrzeb ściągaiące ſię, załatwionemi uznamy.* = Opatrzenie potrzeb: ieſt oſtatnim z zatrudnień Naſzych, podług zaſzłego Prawa, oſtatnim być powinno, podług przyzwoitości prawideł. Komuż dozor tego, czym Kraiowe opatrzylibyśmy potrzeby, zleciemy, ieżli Kommiſſye Skarbowe obrane nie będą? lub te nie zoſtaną potwierdzone Prawem? iak to opatrzenie potrzeb Kraiowych uchwalać? iak miarę opatrzenia miarkować? iak rozciągać to, co mieć na potym należy, będziemy; nie wiedząc o tym, co mamy?

Nayiaś: Królu! znasz naylepiey, znacie Prześw: Stany! ſkład Rządu Naſzego, przez narzędzia, które My wybieramy, Rząd ieſt ſłu-

żony, Rząd ſprawowany, rządzeni ſami ieſteśmy, i tych narzędziów ieſteśmy Zwierzchnością; bez narzędzi, Rządu nie mamy a bez Rządu, ſzczęściabyśmy nie mieli. Tak Nam więc radzi rozſądek, iak iuż Prawo kazało, i poſłuſzeńſtwa Naſzego czeka, żebyśmy o narzędziach Rządowych pierwey mówili, niż opatrować potrzeby będziemy,

Tu właśnie ieſt mieyſce zatrudnienia ſię naſzego w tey mierze. Stanęła Jzba Spraw Cudzoziemſkich, ſtanęła Kommiſſya Woyſkowa, ſą to narzędzia iędnych części Rządu naſzego. Wyſłuchaymy ſpraw Departamentu, i Rady, daymy uznanie Naſze o tym, co uſłyſzemy, a przyſtąpmy do Kommiſſyów Skarbowych, i Edukacyiney, te uſtanowione, iuż części Rządu naſzego opatrzonemi uczynią. — Naſza Zwierchność trwać będzie, i pod tą Zwierzchnością, będą narzędzia Rządowe, gdy one ſwoią

pełnić będą powinność, My naſzą kończyć będziemy, i to czas będzie Etat potwierdzić, ułożyć gatunki, dopełnić miarę Podatków, miarę doſtarczeniu uznaney potrzeby dogodną,

To, i tym porządkiem czynić dla wypełnienia Prawa naſzego, dla dogodzenia potrzebie, i porządkowi, winniśmy; wykonaymy uſtanowione, nim nowe uſtanawiać będziemy; inaczey wpadniemy w winę zaniedbania, w winę nierządu, i w niebezpieczeńſtwo zaſzkodzenia Oyczyznie. — Czy ſię utraty czaſu lękamy? lękaymy ſię raczey, złego czaſu użycia, Złym użyciem niewłaściwe użycie nazywa Powſzechność, i ia tak ie nazywam; dać Podatek, ieſt w naſzych ręku, ale nie w naſzych iuż będzie dany odzyſkać, lękaymy ſię, żeby nie wypadło z rąk Naſzych, dany pożytecznie obrócić; wczas damy, ieżli damy przed Wioſną; wcześniey dać nie możem, ani potrze-

buiemy. i choćbyśmy naywcześniey napisali Prawo, wykonanie przyzwoitego czasu doczekać musi, a ten My zawsze poprzedzim.

Nie Podatkom Ja się przeciwię, serce moie tey winy nie ma, żeby żałowało Oyczyznie; ale przeciwię się czasowi, który nie ustawie Podatku należy; niech widzę, że są ręce, które prawnie przyiąć, i pożytecznie rozrządzać Podatek maią, niech widzę: że tych nie ma, które przywłaszczyć mogą.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JULIANA URSYNA NIEMCEWICZA Posła Inflantskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Stycznia Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

KIEDY na dniu pamiętnym 20. Października Rzplita siły swe Woyskowe do Statysięczney podniosła liczby, umysł Polakow tym wspaniałym zachwycony widokiem, z roskoszą widział wzrastaiącą przodkow potęgę, poił się radością i w zapale mniey na możność zważał. Czas który przyprowadził chwile uskutecznienia tego wielkiego zamysłu zostawił porę zastanowienia się nad nim, przeszedł moment zapału, a nastąpił moment prawdziwey gorliwości, tamten utworzył wspaniałe dzieło, ten go do skutku przywieść powinien. Tak iest

P. S. R. P. S. moment, w którym przychodzi każdemu z nas część maiątku swego poświęcać dobru Oyczyzny, nazywam ia momentem prawdziwey gorliwości. Zapał iest, dzielne ale przemiiaiące duszy uniesienie; gorliwość iest chęć szczera i stateczna służenia Oyczyznie życiem, maiątkiem, radą i nieustanną pracą: tey teraz otwarte iest pole, w tym każdy iawnie pokazać się może, czy słowy tylko kocha Oyczyznę, czyli też ią w skutku chętnym maiątku swego udziałem wspierać pragnie.

Jakiekolwiek Rzplity podobać się będzie ustanowić podatki, pierwsza powinna bydź w stanowieniu ich baczność, żeby były sprawiedliwemi, żeby równie znoszonemi od wszystkich, żeby im kto więcey od Oyczyzny zyskuie, tym więcey do wspierania iey przykładał się, żeby wieśniaków, żeby mówię Chłopów iak naybardziey oszczędzać. Bo czyliż ten szacowny i biedny Stan Chłopów, czyli ten Rolnik co się budzi przed wschodem Jutrzenki, co twardym Lemieszem nieurodzayną częstokroć rozdzieraiąc Ziemię, skrapia narzędzie swey pracy potem, a nieraz i łzami, czyliż ten Człowiek, który wyprowadza nasze Produkta, który przeciw porywczemu rzek biegowi w nayprzykrzeyszy upał

Słoneczny ciągnie właſnemi pierſiami łodzie, nie iuż potrzebami, ale nieraz obciążone zbytkami naſzemi. Czyliż mòwię ta część Ludzi, którym praca i nędza zoſtawione w udziele równie do Skarbu ma ſię przyczyniać, iak my co z ich tylko krwawey pracy żyiemy, iak my co ſłodko wolność zaſzczyt Szlachectwa, ſwobody doſtoieńſtwa od Oyczyzny odbieramy. Nie zapewne; do ludzi tylko wolnych, do ludzi maiętnych, do Szlachty, do Duchowieńſtwa, do tych co odnoſzą korzyści, należy znoſić ciężary.

Zmierzaiąc zatym do tego w podatkowaniu ſłuſzności celu, ſprawiedliwſzego niewidzę podatku, iak od Intrat dokładnie wyciągnionych: ale gdy urządzenie onego przydłużſzego potrzebuie czaſu a potrzeby Rzplity ſą naglące, Proiekt JW. Lubelſkiego, lubo lekki bardzo na Prowincyie Wielkopolſkie i Mazury, a uciążliwy na Podole, Ukrainę i Wołyń, że tylko ieſt doczeſny a łatwy w wykonaniu radziłbym przyiąć. W dalſzym zaś ſtanowieniu wiecznych Podatkow, Proiekta J. O. X. Jmci Podſkarbiego W. Litt: znayduię dogodne ſłuſzności, łatwe w wykonaniu, ułożone podług różnicy zdolności handlu i możności Prowincyow Państwa Rzplity ſkła-

daiących, wyiąłbym z nich tylko Proiekt względem Akcyz, iako mitrężny i przykry dla przywożących produkta, iako obciążaiący Skarb chmurą Officyalistow więcey iak doświadczenie uczy na własne zyski, niż na dochody Rzplity bacznych. Z uwielbieniem słyszałem wczoray Proiekta podane przez gorliwego Posła JW. Chełmskiego, otworzył w nich nowe dla Skarbu Rzplity zrzódła, w których bez uciemiężenia swych poddanych czerpać będzie mogła. Duchowieństwo, trzymaiący Starostwa i Emfiteuzy zarówno do znoszenia publicznego ciężaru przykładać się powinni: ztym wszystkim nie iestem zdania tych. co oszczędzaiąc dobra Ziemskie, nad słuszność klassy te obarczać chcą podatkami, bo u mnie nie ten gorliwy, co cudze wynayduie zrzódła, żeby swoie ochronić, ale ten co sam siebie naymniey oszczędza. Względem Starostw Emfiteuzow, i ustanowienia z nich pewnego dla Rzplity funduszu, tudzież publicznego banku raczą się P. S. R. P. S. zastanowić nad Proiektem pełnym głębokich uwag Jmci Xiędza Ossowskiego, którego Osobę z światła gorliwości i zdatności znaną względom W. K. M. P. M. M. i P. S. mam honor polecić P. S.

R. P. S. byłoby to krzywdzić światła waſze wyſtawuiąc wam dłużey naglące podatkow potrzebę; byłoby to gorliwość waſzą krzywdzić, zachęcać was do iak nayrychleyſzego onych uſtanowienia, ktoż nie drży o ubiegaiące pomyślne chwile, komuż tayny opłakany ſtan Oyczyzny naſzey, powie mi kto, że nie ieſteśmy ieſzcze w woynie, gorzy ieſteśmy, iak w woynie, bo ieſteśmy w niemocy, bo ieſteśmy pod obcym Jarzmem, bo moment pod nim zoſtawać, męką ieſt dla ſerca Szlachetnego. Ach! gdyby Oycowie naſi pod Panowaniem Krolow z pokolenia Saſkiego, podobną mieli przezorność i gorliwość, anibyśmy ſię my widzieli poſtronnych mocarſtw Igrzyſkiem, ani bracia naſi oderwani od ciała Rzplity pod obcym nieięczeliby Jarzmem. P. S. R. P. S. ieżeli ſię kto waha ieſzcze z chęcią dźwignienia Oyczyzny częścią przychodow ſwoich, niech ſię na chwilę tylko przenieſie nad brzegi Sanu, lub Prutu, niech tam zobaczy Stan przeſzłych Wſpoł-braci przywalonych niewolą, przywalonych wſzelkiemi przykrości i podatkow ciężarami, niech ich zobaczy i niech zadrzy. Ach! nieſzczęśliwi ci Polacy nie tylko dzieſiątą część, ale całe oddali

by maiątki, żeby tylko lubę uyrżeć mogli Oyczyznę, żeby tylko ſtraconą odzyſkać wolność. P. S. R. P. S. Ani Skarbami, ani krwie właſney wylewem, ani życiem nawet, nie możemy ſwobod naſzych, dość drogo okupić, ani ocalić tey kochaney Oyczyzny, którey trwałości, ieżeli dziś nie zabeſpieczemy, bodaybyśmy ſtraty iey przez reſztę dni naſzych nie płakali.

Tegoż PRZYMOWIENIE SIĘ

Z NIEMAŁYM zadziwieniem widzieć mi przychodzi, że gdy uſtawiczne ſłyſzeć ſię daią narzekania na ſtratę czaſu na opieſzałość w obradach, na zwłoki, my lepſzego lekarſtwa przeciw tylu złemu wymyśleć nie mogliśmy iak limitę, lepſzego nie znaleźliśmy ſpoſobu, żeby zaradzić potrzebom Rzeczypoſpolitey, iak ten, żeby Rzeczpoſpolitę porzucić. Któż ieſt P. S. R. P. tak złym, lub któż ieſt tak ślepym, żeby ſię miał o to domagać? Komuż właſny interes milſzy nad Oyczyznę? iakże! dla naſtępuiących Kontraktów porzucić mamy Obrady naſze: nie wątpię ia, że intereſsa na Seymie Dubień-

ſkim ſporzey daleko iść będą, niżeli tu w opłakaney naſzey Rzeczypoſpolitey. Jeżeli zatym kto przekłada Kontrakty nad Rzeczpoſpolitę, niech wychodzi z tych Praw Swiątyni, niech z murów Miaſta tego wyieżdża, niech ſię oddala, ale niech loſy Rzeczpoſpolitey w gorliwſzych zoſtawuie ręku. My nie uſtawaymy w pracach naſzych, poprawmy ſię, bądźmy czynnieyſzemi. P. S. R. P. Pamiętaymy, że ſtraſznieyſzego nie mamy nieprzyiaciela iak zwłoki, pamiętaymy, że ieźli dziś Rzeczy Polſkich nie podnieſiemy, nie okoliczności, ale nas ſamych będzie to winą, na nas ſpadną łźy i cierpienia pozoſtałych po Domach, Braci na nas narzekania naſtępnych wieków, a dręczące ſumnienia Jędze wyrzucać nam będą przez reſztę dni naſzych i dziſieyſzą opieſzałość i przyſzłe nieſzczęścia. Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy P. S. R. P. Coraz okropnieyſze dochodzą nas wieści: te pola, po których rozrzucone mogiły świeżą ieſzcze Braci naſzych kurzą ſię ſię poſoką, wkrótce może nowemi trupami okryte będą, ieżeli bunt nowy wyniknie, do kogóż ſię nieſzczęśliwi z ſkargami udadzą, kiedy my ſię roziedziemy? Nie limitować, ale pracować ale

czuwać nad losami Rzeczy Pospolitey należy. P. S. R. P. nie rozrywaymy Grona naszego póty, póki nieuyrzemy Rzeczpospolitą porządną, silną, i szczęśliwą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego WETSSENHOFFA Posła JNFLANTSKIEGO Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Stycznia Roku 1789.



Po zakończonym długim solwowaniu Sessyi Seymowych, dwa dni upłynienie, osypały Nas mnóstwem Proiektow, Rozmaitość materyi, i ważność rzeczy niemi obiętych, każe koniecznie myśleć o porządku i kolei, która zachowaną być ma w rozbieraniu onych, I to iest nayweększym powodem dzisieyszego głosu mego.

Liczba proiektow względem Podatku, i słyszane na dniu wczorayszym żądania? aby ten iak nayrych-

ley był ustanowionym, z przyczyny nagłey potrzeby Woyſka; pierwſzą przed innemi mieć powinnne uwagę.

Przeſzłych czaſow doświadczenie gruntownieyſze potrzeb Rzecz: i ſrzodkow zaradzenia onym poznanie, ieſt śilną dla Nas rękoymią, że ieden w Gronie naſzym nie mieści ſię, któryby maiątku ſwego i życia nawet, mogł ſkąpić dla dobra Oyczyzny, a tym bardziey Jey uſzczęśliwieniu, chciał albo śmiał być przeciwnym. podeyrzenie naymnieyſze w tey mierze, lub powątpiewanie byłoby naganne.

Damy część Maiątkow naſzych; Damy wſzyſtko, ale daymy porządnie i w czaſie; daymy końcem zabeśpieczenia wolności i ſpokoyności naſzey; daymy ſobie, a nie komu. Nie zaſtanawiaymy ſię więc nad przekładaniem nieuchronney podatku konieczności, ale nad formą i przyſpieſzeniem onego dla naglących R. P. potrzeb; nad tym nakoniec, co lubo obcą być zdaie ſię Skarbowi materyą, przecież uchwałę podatku w wolnym Rządzie u-

przedzać powinno.

Społeczność każda, ſkoro ſię łączy związkiem Cywilnym, od momentu takiego Jeſteſtwa ſwego, mieć zaraz poczyna potrzeby publiczne; które ſą zawſze trwałe, i w każdym czaſie konieczne; bo one Ludzi do ſpołeczności wiodą, one iedynie ſpołeczność tworzą, i z nią ſą nierozdzielne. Wiadomo każdemu, że takowym potrzebom nic zaradzić nie potrafi, chyba ſiły i maiątki ſtale złączone wſzyſtkich Członkow to Ciało ſkładaiących; krotko powiem: nikt mi nie zaprzeczy, że trwale ciągłym potrzebom, trwale ciągłe ſrzodki odpowiadać powinny. Ze zatym ieſt koniecznością, ażeby uſtawiczne Rzeczypospolitey Expensa ſtałym i pewnym zaradzone były podatkiem: cożeby dopełnionym było, należy go brać proſto ztamtąd, gdzie wzięętym być może zawsze i bez zawodu Skarbu publicznego; należy go brać tak, żeby względem wſzyſtkich ſprawiedliwym, a nigdy niszczącym nie był, I ta to ieſt iſttotna

podatku forma, od którey bezkarnie porządek przyrodzony Społeczności oddalić się nie dozwoli.

Lecz powie mi kto, że taki układ podatku wiele wyciąga rozwagi, pracy, i czasu a w teraźnieyszych okolicznościach, i tak naglących Rzeczypospolitey potrzebach każda chwila ſtracona niebeśpieczeńſtwem całości Jey grozi. Zbawienna przezorność na dniu wczorayszym w tylu głosach ſłyſzana! tak ſprawiedliwe oſtrzeżenie ſłużyć mi dziś będzie na poparcie wnieſionego wczoray proiektu przez J. W. Potockiego Posła Lubelſkiego. Swiatły ten i zawsze od Nas ſzanowny Kollega wszyſtko przewidział, wſzyſtkiemu w proiekcie ſwoim mądrze zaradził.

Zna On iaki podatek być powinien; ile czaſu i pracy potrzeba chcąc go ſtałym, pewnym i ſprawiedliwym zrobić; Czuie gwałtowny Rzeplitey Stan teraźnieysey nieodwłócznego ratunku i pomocy wyciągaiący: wie dobrze co w Naszey Formie Rządu uſtawę wiecznego podatku uprzedzić powinno: I dla te-

go taki podał proiekt, który, nie ſtanowiąc ieszcze podatku, zaſiła Skarb Rzeplitey ſkładką doczesną: Ta przyłączona do pożyczoney w Zagranicznych Bankach Summy, doſtarczaiącą będzie na pierwſze konieczne wyſtawienia Woyſka potrzeby. Tym ſposobem, dogodzi ſię i gwałtownemu Rzeplitey Stanowi, i lepszemu wiecznego podatku ułożeniu Gdy ten po dłuższey uwadze i roztrząśnieniu, doſkonalſzym zapewne będzie. Dogodzi ſię ſprawiedliwey troſkliwości wſzyſkich Obywateli, gdy zapewnieni wprzódy o dobroci rządu, potym na ſię włożemy ciężar wiecznego Podatku, kiedy iuż o niemożności użycia go na złe przekonani będziemy Składka ta ieſt ſprawiedliwa, bo nie obarcza arbitralnie Obywatela, gdy nie ieſt tylko *in vim* podatku wiecznego, pòźniey uſtanowić ſię maiącego, w którym każdy część ſkładki ſwoiey potrąconą mieć będzie. Nakoniec proiekt ten koniecznie przyiętym być muſi, bo nie ma innego śrzodka pogodzenia In-

teressow Rzeplitey w tym czasie. I z tego powodu oświadczam się, że na żaden podatek stały i wieczny nie pozwolę pierwey, aż Formę Rządu zabeśpieczoną uyrzę. Wczesną tę ostróżność moią usprawiedliwia Proiekt na dniu wczorayszym czytany, względem Rady czyli mniemaney Straży.

Nie będę się spierał o Słowa, ale o znaczenia do nich przywiązane. Dziś ieszcze oświadczam się, że nie życzę mieć Rady, którą gwałt ieden przeciwnie woli W. K. M. P. M. Siedemdziesiąt piątego Roku stworzył, a drugi większy Siedemdziesiąt szóstego obiaśnił. Oświadczam się, że nie chcę mieć Radę przenicowaną, ale Straż w Opisaniu Kommissyi Woyskowey iuż wzmiankowaną, wolnie i z zupełną Rzeplitey powagą nowo ustanowioną, Będziemy mieli pole mówić o składzie tey Straży, która żeby nayleps̄zą i nayskutecznieyszą a do Formy Rządu Naszego stosowną była, każdego z Nas Seymuiących powinnością i usiłowaniem będzie.

Teraz zaś kończę głos móy upraszzaiąc JW. Marszałka Seymowego, aby raczył przystąpić do załatwienia sporu o Proiekt JW. Potockiego Posła Lubelskiego.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana ZIELINSKIEGO Podstolego i Posła Ziemi Nurskiey na Sessyi Seymowey dnia 9. Miesiąca Stycznia 1789. Roku miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÒLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

KAżdy do własności iakiey przychodzący, a bez kosztu oney dostąpić niemogąc, chce bydź pewnym i wiadomym o cenie żądaney przez siebie rzeczy, a po niewątpli-

wey umowie, cenie odpowiadaiący niesie wykład: Ten w społeczności utrzymuie się zwyczay, ten między nabywcą a zbywaiącym, powszechnie iest zachowany porządek

Narod nasz w upośledzonym miłey Oyczyzny stanie, musi żądać wewnętrzney Kraiu swoiego obrony, tey mieć nie może bez Woyska, a to bydź nie może bez kosztu: Żąda ten Narod obrony, żąda od teraźnieyszego Seymu, i chce bydź właśnego bespieczeństwa nabywcą; lecz oraz chce bydź i ceny obrony swoiey wiadomym, inaczey nieroztropnym stawałby się Kupcem, gdyby mu przyszło i maiątek wyłożyć, i resztę nędzy swoiey po prywatnych domach, od srożącey się nieprzyiaciela ręki, w trwodze bez obrony chronić i zachowywać.

Nie chcieymy więc w pierw wglądać w szczegulny Obywatela maiątek, nie układaymy przez Proiekta, co on dać przymuszony może, lecz uważmy co on dać, czyli dołożyć powinien; Wystawmy przez nasze obrady pewnego Kraiowego bespieczeństwa postać, i niewątpliwą do nie-

go przyſtoſuymy cenę, a na ów czas ceny iſtotną odkryymy Narodowi walutę.

W początkowym razie, niebiiąc na oſobiſte własności, ſzukaymy ogulnych całego Narodu dochodow, a w tych wypatrzone zrzódła niech zostaną poprzedniczym na publiczną potrzebę zakładem, w przekonanym atoli niedoſtarczeniu poſtąpmy do szczegulnego Obywatela maiątku, poświęci on go z chęcią, na obronę swoich ſwobod i ofiarę Publicznemu Dobru, lecz wzdryganie ſię, i naymniey z zapracowanego swego wyłożyć nie zechce grosza, gdy poſtrzeże z Publicznego maiątku, w doſtatki opatrzone, w zbytkach opływaiące prywatne przed oczyma swemi ſtaniaiące ſię Oſoby.

Nie mogę nie wyrazić zadziwienia, z proiektowaney Narodu naſzego poſtaci, na którey wſpomnienie naturalna ludzkość, tkliwey litości gwałtowne cierpieć zdaie ſię poruſzenie, gdy wyſtawiam ſobie, iż biedny rolnik Szlachcic znikomą ſwoią owcę, ſiana furę na błotach niepewną od loſu Planet zawiſłą, i ka-

żdy zboża korzec z opatrznością zamienny, a z krwawą pracą w ziemię wsunięty, opłacaćby przymuszony zostawał; Kraiowy zaś Urzędnik, dla parady tylko rządowi przydatny, z maiątku własnego dostatni, i ten co nic pożytku nie czyni, na pensyi bez urzędu zostaiący płatnik, obydwa zbytkiem życia uniesieni, w krwawey rolnika Szlachcica pracy, ze wzgardą nędzy iego chlubne swe maczaliby ręce.

Nayiaśnieyszy Królu, Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, wystawiam ia tu partykularnego Ziemiana pobok w sąsiedztwie intratney mieszkaiącego Królewszczyzny, coby on sobie pomyślił, pod takim proiektowanym podatkowania zostaiąc ciężarem, gdyby mu przyszło widzieć pysznie żyiącego Królewszczyzny posiadacza, i wygodnieyszą, a wspanialszą przy Pałacu Jego psiarnią, nad swoie całą Familią i Domownikow pokrywaiące mieszkanie, a w tym dostałoby mu się z publicznego dowiedzieć odgłosu; iż ta Królewszczyzna podług

Prawa iſtotnym ieſt całego Narodu maiątkiem.

Czy nie ſłuſznieżby przeciwko nam teraz Seymuiącym złorzecący podnioſł głos: o bodaybyśmy byli tak nieſzczęśliwego dla nas ubogich Szlachty nie doczekali Seymu, bodaybyśmy byli naſzey równości na nim obraduiących nie znali Reprezentantow, którzy nie niſzcząc w Rzepltey zbytku, a całego Narodowego maiątku na publiczne dla prywaty niechcąc użyć Dobro, naszego niedoſtatku bez litości oſzczędzić nie umieli, i nie ſtarali ſię.

Kończę ia głos pozoſtałego w domu Szlachcica, bo ten na Seymikach relacyynych upewniam iż obſzerniey ſię rozwiedzie, gdy choć naymnieyſzą część publiczności maiątku na bok rzucaiąc, lub dla iakiey prywaty onęż miiaiąc, gwałtownemi Stan Szlachecki zechcemy obarczyć podatkami; chcieymy mieć i na ſamych ſiebie wzgląd, a wczeſne dla Osob naszych gruntuymy bespieczeńſtwo, abyśmy ſłuszne uchwalenia podatków przed Wſpółbracią naſzą wyſtawili przyczyny,

a gdy tu zdrowi przybyliśmy, i zdrowi mieszkamy, azaliż na Seymiki Relacyyne takiemi staniemy, abyśmy ztamtąd zdrowi i cali powrócili.

Niemylna iest prawda, iż Oyczyzna nasza w nagłey iest ratowania się potrzebie, i stan iey w ciężkiey zostaie chorobie, trzeba onę leczyć, i śpiesznie, iednak uważnie, abyśmy do gwałtownych wziąwszy się lekarstw, w śmiertelne cały Narod nie wprawili konwulsye.

A zatym zdaie mi się wziąć naypierwey do likwidacyi Skarbu Kor: i Litewskiego te w wydatkach z iak naywiększą oszczędnością umiarkować, listę Cywilną w części albo uchylić albo umoderować, daley wszystkie zboczne dochody publiczne wyexaminować, potym Królewszczyzn następną istność skonkludować, i do innych publicznych dochodow zrzódeł zayrzeć, i z tego wszystkiego doskonałą ułożywszy massę, od nieuchronnych a koniecznopotrzebnych wydatkow *restantis* Summę ułożyć, i tę z wybranym, a przez Prześwietne Rzeczypospolitey

Skonfederowane Stany uchwalonym Woyſka Etatem ſkombinowawſzy, niedoſtárczenia dochodu publicznego pewną Narodowi okazać iſtotę.

Nie można wątpić, aby ta upadaiącey Oyczyzny iſtotna potrzeba naydyſtyngwowańszey klaſſy Narodu, wſpół Obywatelſtwo nasze, przezacne Duchowieńſtwo, a oraz ſtan Szlachecki, do gorliwey między ſobą nie pobudziła emulacyi.

Pewny ia ieſtem, iż to Przezacne Duchowieńſtwo, nayświetleyſze Narodu grono, do uszczęśliwienia wspólney Oyczyzny, nie da ſię nikomu uprzedzać, i owszem swoią możnością ſłabszych celować niewątpliwie przedſięweźmie, i w tey pewności zoſtaiąc, gdy przyydzie czas i pora, względnie gatunku podatkowania, na ſtan Duchowny i Szlachecki włożyć ſię maiącego podług przemożenia, poięcia, i zdolności moiey, w mieyſcu porządku proiektowego, mówic azaliż ośmielę ſię.

Pamiętaycie i Wy JWW. a w żywą to raczcie wziąć uwagę, dyſtyngwowani Królewſzczyzn Poſiadacze: iż kiedyż tedyż, waſzym

Naſtępcom, czyli Potomkom od tego odſtąpić przyydzie chleba, i na własności Ziemiańſkiey przeſtawać niewątpliwą Ich będzie pewnością; chcieyże więc mieć wzgląd na majątek ſtanowi waszemu, a nie Oſobom właściwy.

Nie ſprzeciwiam ia ſię proiektom, natychmiaſt podwoionego dawnego podatku złożenie w nagłey teraźnieyſzey Rzepltey potrzebie radzącym, i owszem, o uſkutecznienie onych, z mieysca mego dopraszam ſię; lecz wieczyſtym nagle Narod uciemiężyć podatkiem, nieurobiwszy wpierw w Skarbach Rzeczypospolitey, i dochodach czyli majątkach publicznych Ekonomiki, i należytey oszczędności, nie zdaie mi ſię, i z polityką Rządu naszego zgodnym bydź niesądzę

A teraz o czytanie proiektu J. X. Oſſowſkiego, godnego i czułego względnie publicznego dobra Obywatela, upraſzam, i tenże z mieyſca mego do Laſki oddaię. Do póki zaś wſzyſtkich dochodow publicznych, doſtateczna nie naſtąpi likwidacya, i Krolewſzczyzn nie żi-

ści się urządzenie, na żaden uniwersalny nowy, a wieczysty podatek pozwolić nie mogę, gdy chcę dać nie na zbytek prywatnych Osob, ale na właściwą Oyczyzny mey potrzebę i obronę.

MOWA

J. W. Imci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 12. Stycznia 1789. Roku przeciwko Proiektowi Rady Nieustaiącey.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwitne Skonfederowane Stany!

Nieustaiąca Rada, gdyby w kraiu zdrada, na wolność zaczaiona wzrusza krew we wszystkich żyłach całego Narodu, Jey nawet Imienia wspomnienie niby iakowe

larum, iuż muſi przenikać ſerce Waſzey Królewſkiey Mości. Cóż to za Rada, kiedy choć przyſięgła, a ſekreta Waſzey Królewſkiey Mości do nieprzyiaznego wynoſiła domu. Cóż to za Rada, kiedy po rozum do obcego biegała Miniſtra, więc takie maiąca własności, nie była to Rada, ale mara, która Naród ſtraſzyła, i ieſzcze ſię w umyſłach nieprzyiacioł Oyczyzny wałęſa.

Niech iuż tego ſtraſzydła i głos nawet w tey tu Izbie ginie, niech tak, iak świeca Wielko czwartkowa gaśnie, aby Naród powſtał iey ciężarem przywalony.

Od początku Seymowania nic przeciw Radzie nie mówiłem, bom widział, że tyle miała nieprzyiacioł, że w formalney batalii na tym tu wolności placu na głowę tak przegrała, że nie myślałem, aby cokolwiek iey ſzczętow do ſwego twórcy powróciło. Mówię tylko teraz z Urzędu mego, oſtrzegaiąc Waſzę Królewſką Mość, że

to ieſt głos nie mói, ale całey o-gólności.

TEGOŻ MOWA za Proiektami Podatków.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mói Miłościwy!

GDY idzie teraz o Podatek, trudno komu ulegać, bo podchlebſtwo nie ieſt Patryotyczne rzemiesło, ieſt niepewną nadzieią mienia, a nieuſzczęśliwieniem życia osłabioney Oyczyzny. Daruycież mi Nayiaśnieyſze Stany, to, że natura, czy wymuſzona nauka nie nauczyła mnie tak ſubtelnie mówić, aby iedni mało, drudzy nic nie rozumieli.

Nie będę tu ſiebie chwalił, bo cożem wart, kiedy mi nikt nic nie dał. Nie dawano mi penſyi, bom niepewny do ſekretu, w żadnym ſubſelium nie ſiedziałem, ani do examinowania onych nie byłem delegowany, bo z ogrodką relacyi czynić nie umiałbym. Nie chwalę ſię z tego, com dla użytku całego kraiu uczynił, bo ze ſkutku niech ſądzi Publiczność tak, iakom ſobie zaſłużył.

Nie obrócę tego, iak inni na moią pochwałę, żem był nieſzczęśliwym Posłem pod czas rozbioru Kraiu. Ani to też ieſt moim zakałem, żem ſię na Manifeſt nie porwał do pióra przeciw trzem Potencyom, bo *vana ſine viribus ira.* Przynaymniey tyle o ſobie powiedzieć mogę, że za Panowania Waſzey Królewſkiey Mości, na wſzyſtkich *Seymach*, żadnego nie minąwſzy, zawſze z iednego Woiewództwa nie płatny Poſeł, a teraz na końcu regeſtru Senator. Czyniłem całym życiem moiey Oyczyznie wyſługę, a gdyby z tey rachunek dawać przyſzło, nie mógłbym więcey powiedzieć, iak ieden ſtary wysłużony żołnierz proſzący o nadgrodę, pytany, czymby ſię wſławił, odpowiedział: *ſub Auguſto militavi.*

Wracam ſię do Podatku, uſtanowiliśmy Woyſko, a dla Rekrutu onego na podatek zgodzić ſię nam trudno, gdy dosyć łatwy Proiekt podał J. W. Potocki Lubelſki Poſeł, miłością Oyczyzny zawſze goreiący, aby iedne protunkowe wypłacić Podymne, aliści do tego Proiektu wciſnęło ſię miłoſierdzie bez miłości Oyczyzny, aby Szlachta poddanych nie maiąca podymnego nie dała, alboż maiętna ich wolności ſwoim gro-

ſzem bronić winna, niedoſyć że w Poſłach, Senatorach niepłatnych na Seymie za ich Szlachectwo powinność czyni, a gdy poſiedzi do przyſzłego Seymu, ich maiątek będzie fortuną Warſzawy, i z ubogą Szlachtą równać ſię będzie, i nietrzebaż i tu miłoſierdzia, aby podymnego nie dali. A ubodzyż Zakonnicy co cella, to komin, nie warciż względu, a tak względy bez względu na Oyczyznę Woyſka nie urządzą. Dla tego radziłbym Nayiaśnieyſzym Stanom, aby protunkowy Podatek według Proiektu J. W. Potockiego Poſła Lubelſkiego nikogo nie wyłączaiąc zapłacić.

Cóż ſię między nami dziać będzie, gdy przyidzie uchwalać na Woyſko wyſtarczaiący wieczny podatek? zapewne niezgoda z ſukurſem nie przebytych racyi, iako niezwyciężona Armia uchwalone Woyſko zwyciężać będzie.

Daią Woiewodztwa Wielkopolſkie dzieſiąty ſnop z pola nie rachuiąc wyſiewu, oracza, żniwaka, nawozu, dozorcy, co uczyni piętnaście od ſta, da ieſzcze Rzeczypoſpolitey dzieſięć od ſta podatku, więc zapłacą od ſta dwadzieścia i pięć, a Ruś Litwa, niedaiąca dzieſięciny zapłaci tylko dzieſięć. Więc ieżeli mamy dać dzieſiąty groſz podatku wſzy-

ſcy równo, niechże nam Duchowieńſtwo powróci dzieſięcinę.

Przeſzli Królowie, czy Panowie naſi oddali Duchowieńſtwu właſny ſwóy podatek dzieſiątego ſnopa, cóż w tym winni poddani, ieżeli Pan ich ſwóy dochod utracił, a teraźnieyſza Pani Nayiaśnieyſza Rzeczpoſpolita winna ieſt uczynić ſprawiedliwość, aby iey poddani dwa razy iednego podatku nie płacili.

Chociaż damy dzieſiąty groſz intraty, przecież to na Woyſko, arſenały, budowe fortec nie wyſtarczy, trzeba, aby Rzeczpoſpolita do ſwoiey własności Królewſzczyzn wróciła ſię *ſalvis modernis poſſeſſoribus*, a z temi tak ſię rozrządziła, iak iey potrzeba wyciągać będzie.

Teć te Staroſtwa przeciw Królom nieprzyiacioł mocniły, te Seymy zrywały, te Woyſka i Podatku nie chciały, te Rządowi nienawiſne więcey ſzkody Polſzcze, niż Moſkale uczynili, a ieſzcze ten nierząd gdy trwać będzie, może woiuiących ſtratę reſztą Kraiu zapłaci, i pokaże, co ieſt niezgoda.

Idzie teraz o pewność i powagę Tronu Waſzey Królewſkiey Mości, idzie o wolność i całość maiątków naſzych, trudno tu komu pobłażać, trudno choć

z żalem niedotknąć Duchowieństwa, bo bez niego, bez Królewszczyzn na zapłatę Woyſku ſą naſze Ziemiańſkie ſłabe ſiły, lepiey o Woyſku i Podatkach nie zamyślać, bo ſzlacheckim tylko datkiem ſiły kraiowe nie zeprzemy.

Mòwiłeś Waſza Królewſka Mość z Tronu za Duchowieńſtwem, tak, iak mu pobożność radziła, i ia przeciw niemu nie ieſtem, ale mówię, że między niemi porządek, ſprawiedliwość, i umiarkowanie potrzebne.

Biſkupi, Plebani, Miſſyonarze, Kaznodzieie, Katechiści, Zakony, te Duchowieńſtwo ſądzę za użyteczne i potrzebne, te według Chryſtuſa Pana: *Hic eſt Petra & ſuper hanc Petram edificabo Eccleſiam meam,* — Zaś Kapituły, Opactwa, ieżeli dla parady i chęci rozdawnictwa Biſkupów, to próżna parada, na dobro Króleſtwa obrócić ie radzę, których liczba aż do zadziwienia, a Kościołowi nie użyteczna. Tak doſkonałe goſpodarſtwo radzi, zbyteczne rzeczy przedawać, a ku nie odbitey potrzebie nabywać.

Nie dotykam ſię Biſkupich i całego Duchowieńſtwa intrat, ale niech namienione nieużyteczne, idą na wſparcie ubogich Parafialnych Kościołów, a dzie-

ſzęcina iako dawna właſność Królow, aby na ſwoie mieyſce powróciła.

Powiem naprzykład Nayiaśnieyſzym Stanom. Mam w Sędomirſkim ſzeſnaście Wſi, a w nich dwa Parafialne Kościoły, żadney intraty nie maiące, a ich Plebani *mendicantes*, bo Kapituła Krakowſka i Sędomirſka biorą dzieſięciny. — Sądźcież Nayiaśnieyſze Stany, iaka w Duchowieńſtwie nieſprawiedliwość, które i Chryſtus Pan naganiał, mówiąc = *Alij laboraverunt, & vos in labores eorum introiviſtis.*

MOWA TEGOŻ
o Przerwaniu Głosu.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy!

PYtany ieden Starzec Rżymſki, życzliwy Oyczyznie Obywatel w umartwieniu żyiący, iakimby ſpoſobem tak wielkiey doczekał ſtarości? *Injurias, inquit, accipiendo & gratias agendo*, na toż i ia z nim narzekam przed Waſzą Królewſką Mością, że iedni czynią co chcą, drudzy cierpią co muſzą, i ztąd pochodzi moie zadziwienie.

Przeżywszy lat sześćdziesiąt, zdaie mi się, żem przyszedł do rozumu. Znam co iest Król, i co Mu z powinności moiey należy, a co z serca, to u mnie miary nie ma.

Siedząc na tym Urzędzie w iednym krześle bez odmiany lat kilkanaście, czas ten w interessach Oyczyzny mówić niedozwalał, i milczenie miało swoie zalecenie i pochwałę, a prawda w wymowie naganę, zaś teraz, gdy pora usta niewolnicze rozwiązała, o swoią rzecz dopomnieć się pozwala, niech się ten, kto chce, na czas nie na mowę gniewa. Inaczey uczyni, iak ten, co uyrzawszy we zwierciedle swoie wady, natychmiast potłukł zwierciadło, a cóż zwierciadło winno było?

Do tych Nayiaśnieyszych Stanów doszedłszy szkoły, znam, że Senator starszy, niż Minister płatny. Znam, że Marszałek Wielki Koronny Strażnik powagi i beśpieczeństwa Tro-

nu, równych sobie przestrzegać nie strofować umie. — Kanclerz ma pieczęć i wysokie sądy. — Hetmani życiem bronią Króla i Narod, a iakżeśmy ich walor ocenili, *non omnes peccavimus in Adam.* — Podskarbiowie patrzą na Skarb, a że od niego kluczy nie maią, i nie są iego Panami, Waszey Królewskiey Mości winniśmy tę łaskę.

Znam Prawo, że kiedy nie grzeszę przeciw niemu, nikt mnie i nikogo strofować, głosu przerywać nie powinien. — Znam się i na sobie, żem w równości urodzony, a Wasza Królewska Mość iesteś nad równość, a ktoby z równości wychodzić usiłował, Waszey Królewskiey Mości naywiększą krzywdęby czynił. — Bo = *Amor & Imperium non patiuntur socium.* Mamy zacney krwi Xiążęta, ale nieudzielne. — Mamy i przezacne Imiona, które wolność naszą męztwem i powagą od iey wzrostu aż dotąd utrzymuią. — My tych kochamy i

ſzanuiemy tak, iak ſobie w równey społeczności zaſługuią.

BOG dawſzy rozum i wolą człowiekowi, tego nie odbiera, ale nawraca ſumnieniem zdróżności. Podobne i Waſza Królewſka Mość czyniſz, choć ieſteś Panem naſzym; nie zgadzaiące ſię myśli Seymuiących bierzeſz za przekonanie, nie za urazę. A gdy chceſz, łatwo ie Oycowſkim ſpoſobem zniewalać potrafiaſz, bo umieſz, wolnością nie pogardzaſz, bo Cię Koroną ozdobiła.

Przez łat 24. Sam nas od Paniąt odzwyczaiałeś, a ieżelić wzad zwróciemy do nich niewolniczą ſkłonność, od Ciebie Łaſkawy Panie muſim odwrócić przyſwoione ſerce, gdy dwóm Panom nikt ſłużyć, chyba ſię lękać może.

BOG to ſobie, nie ludziom zoſtawił, *dominare conſcientiis & ſcire futura*, a Waſzą Królewſką Mość nieiako w podobieńſtwie do ſwego przypuścił udziału, że umieſz pa-

nować nad wolnemi zdaniami, a że nad myślami trudno, te gdy odkryte kieruieſz, a niby łaſkawe ſłońce twarde rozwalniaſz upory.

Nie ieſtże to grzech przeciw BOGU, i przeciw zwyczaiowi Waſzey Królewſkiey Mości pretenſya żądać, abym myśli równego ſobie zgadywał? bo ieżeli kto chciał abym za Piſarzem Woyſkowym mówił, a bardziey przeciw niemu milczał, ieſt na to proźba i czapka u Polaka, bo groźbą pogardzamy, która do rozpaczy prowadzi.

Niechay naymaiętnieyſzy nad wielkością Imienia ſwego rozmyśla, zkąd wzięło początek, a nie pogardza tym, którego los wyżey nie wynioſł, i do łaſk Tronu nie zbliżył.

Będziem Waſzę Królewſką Mość wielbić z naſzą potomnością, gdy czapka za czapkę w Polſzcze panować w równości będzie, nie zuchwałe obce i domowe Mitry, a tak uymy Tronowi Twemu

nie będzie. — A nareſzcie powiedziawſzy, co równość niezmożna cierpi, a co gwałt teraz wolnemu Obywatelowi z ſerca wyciſka. — Niech dzban wodę póty noſi póki ſię ucho nie urwie. —

ZDANIE

J. W. HETMANA W. Kor: na Seſſyi dnia 13. Janu: 1789.

NIe doſzło ieſzcze trzech Niedziel Prześwietne Zgromadzone Stany, iak ziechawſzy na obrady Seymowe, iuż powtòrnie ieſtem powołany do wykonania przyſięgi. Zyie w ſercu moim i trzecia którąm naypierwſzą wykonał z powinności Urzędu mego; temi wſzyſtkiemi związany i zapalony winienem iako Miniſter oſtrzedz, cokolwiek może być z krzywdą Rzpltey.

Oſtrzegam więc, że w koło granic Rzeczypoſpolitey tocząca ſię Woyna, może na przyſzłą wioſnę albo nas w

iakie wprowadzić zamieſzanie, albo teatrum Woyny założyć w granicach i o chlebie naſzym.

Dopełniam więc powinności moiey, bo oſtrzegam, dopełniam, bo podaię ſpoſob zaradzenia tym wyniknąć mogącym nieſzczęściom.

Układy Stanow Zgromadzonych wielbię, ale w dopełnieniu onych upatruię długą przyſzłość, a na zaradzenie złemu nie mamy więcey iak moment.

Etaty z woli i wyrokow Stanow ułożone i w krótce prezentowane będą.

Uformowanie Jnfanteryi naſzey, zarekrutowanie, wyexercytowanie o, ney, przeiſtoczenie rolnika w Zołnierza, wlanie w niego nowey duſzy, urządzenie Artyleryi, w którą tyle wchodzi ſciencyi mało ieſzcze u nas znanych, ſporządzenie do niey rekwizytow, milionowych wydatkow potrzebuią, i ledwie za lat kilkanaście przy wielkiey applikacyi i dozorze podobnemi ſtać ſię mogą woyſku mocarſtw nas otaczaiących.

Pódźmy raczey do ſprężyny Narodowey, do gieniuſzu Polſkiego, któren w nayzawilſzych Rzeczypoſpoli-

tey okolicznościach był naſzym ratunkiem, owo zgoła, pódźmy ſami do ſiebie, w tak naglącey ſytuacyi. Mamy 96. Chorągwi Kawaleryi Narodowey, chcieymy aby w dwa Mieſiące każda Chorągiew miała 150. Koni, w krótce 96. Szwadronow mieć będziemy; zoſtaie nam ſię dwa Pułki przedniey ſtraży, Regimenta Dragonii, przeiſtoczmy te w Pułki przedniey Straży, każdy z tych Pułkow formuiąc oſiem Kompanii po 150. Koni' więc będziemy mieli 32 Szwadrony przedniey Straży, a w ogul w Koronie 128 Szwadronow.

Prowincya W. X. L. niech równe u ſiebie zrobi rozrządzenie; ten Zołnierz nie potrzebuie Kantonow na Rekruty, i ten ſam Szlachcic zaciągnie ſię, który ſam ſobie płaci.

Zaręczam na tego BOGA któremu przyſiągłem, że w pierwſzym wzroście ſwoim ta Kawalerya zrówna ſię Zagranicznemu Konnemu Woyſku.

Zaciąg iey trzeba ażeby Stany trzem lub czterem powierzyły ludziom, gdyż ten zaciąg nie wyſkoczy na zawołanie, Ordynanſe nayroſtro-

pnieyſze nie dopełnią onego, ale rzeźwa i z zapału wypływaiąca exekucya; rozſkoczyć ſię trzeba i rozeſłać po Woiewodztwach, zaciągaiąc *re & nomine* Towarzyſtwo, a tak gdy brat brata zaciągać będzie, nie tylko na nieprzyiaciela, ale na Lwa uderzemy.

Trzeba ażebyśmy choć trochę ieden drugiemu wierzyli, bo iak nie zaufamy ieden drugiemu to trzeci pewno nas oſzuka. Tym to przedtym zwyciężała Rzeczpoſpolita, i owi ſławni Mężowie, którym i po śmierci ſtawiamy ſtatuy, bo byli użyci, bo mieli wiarę i oney dochowywali.

Mówię z ſerca, mówię z czułością, mówię ſwieżą związany przyſięgą i ieżeli ta prawda utkwi w ſercach J. W. WacPanów iak ieſt czuła w moim, póydziemy nieodwłocznie do zaciągu ſumm, czyli Narodowych, czyli Zagranicznych, damy moc Kommiſſyi Skarbowey, aby one zaciągnęła.

Powie kto: ale procent Prawem ieſt obwarowany po pięć od ſta? odpowiadam *neceſſitas frangit Legem* a wſzyſcy tu zaſiadaiący wiemy, że nikt nikomu nie pożycza iak ſiedem od ſta,

więc zaciągnąć można naylepiey, aby tylko pieniądze były. Dało mi się słyszeć, iż byle Kommissya Skar: miała moc zaciągania, że i tu w Warszawie znaydą się pieniądze.

Uyrzyłz W. K Mość i Stany Skonfederowane ten naymilszy moment że iak skorupa zeydzie, a pola się zazielenieią, stać będzie Obozem dwadzieścia kilka tysięcy Kawaleryi, dzieło roboty Waszey, pod zasłoną którey niech się kontynuie skład Jnfanteryi, niech się inne urządzenia dla dobra Rzeczypospolitey robią, pewnieysze na ów czas będą nasze czynności, pewnieysze granice Polskie, inszy sposób traktowania, skrucą się te wszystkie intrygi, gdyż maxyma Potencyi Zagranicznych względem nas iedna zawsze i nigdy nie zmienna, *Divide & Impera* i na naszych sporach fundowały się Jch planty, a tak gdy będzie Woysko i Konfederacya w kupie. na wszystkie przypadki będziemy baczni. i z gotową rezolucyą. Jnaczey, naylepsze Stanow Zgromadzonych ustawy będą czczemi i staniemy się pośmiewiskiem obcych Narodow.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana TOMASZA WAWRZECKIEGO Podkomorzego Kowienſkiego Poſła Braſławſkiego Kawalera Orderu Sgo: Staniſława, Na Seſſyi Seymowey Dnia 13. Stycznia 1789 Miany.



Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany!

CO na Seſſyi przed oſtatniey mówiłem, to dziś powtòrzyć za miłą Polaka powinność, za konieczny Poſła mam obowiązek, Narod wyſyłaiąc Poſłow ſwoich całe ſwoie ſzczęście i beſpieczeńſtwo na powiękſzeniu ſił ſwoich zaſadził, i dla tego wzbudzony liſtownym przekładaniem W. K. Mci P. M. M, na czele Inſtrukcyi Poſelſkich; aukcyą Woyſka i Podatki ze wſzyſtkich generalnie źrzódeł, za naypierwſze i iedyne S[illegible]owania położył materye. My ſ[illegible]ieyſzą Proiektu Opiſu

Kommiſſyi Woyſkowey, ledwośmy dotąd udecydowali połowę, iuż iednoſtaynością rzeczy wzmocnieniu ſię Kraiowemu przeciwney. bo wiele czasu zabieraiącey znużeni, znudzeni naturalną odmiany uyrzawſzy potrzebę, odſtąpiliśmy od tey materyi.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Stany! Dowodziłem dawniey, dowodzę i teraz, że nienadgrodzoną dla Oyczyzny czułem dawniey i czuię teraz czaſu ſtratę, a pozbawiony ſpokoyności, milcząc i cierpiąc codzień, cieſzyłem ſię nadzieią, że tandem Stany Seymuiące, odſtąpią kiedyś materyi marudney dla tego; żeby decydowały Podatki i Rekrutów, co iedynie znaczy Woyſko.

Słyſzałem na Seſſyi przedoſtatniey, że póty Podatków ſtałych uſtanawiać nie można, pòki Relacyi Examinu Dikaſteryów nie wyſłuchamy. i Rządu między Seymowego niepoſtanowiemy. Serca i uſta Oſob to wnaſzaiących znaiome mnie bardzo z gruntu cnoty i Oby;

watelſkich przymiotów, dowodziły ſwego w tym, przekonania. Oſoby zatym znane z zacności ſwoiey, choć to wnoſiły, nie pomnożyły udręczenia ſtrapionemu umyſłowi memu. Ale gdyby kto inny to wnoſił, wyznaię, iż nie mógłbym poczytywać, tylko za natchnione do zachowania w iednoſtayney ſłabości Polſki pretexta.

Ktokolwiek z Sąmſiadow naſzych Uzbroionych ma iakie względem Polſki korzyści lub influencyi widoki, nie może tylko życzyć, żeby oną zatrudniona wnętrznemi okolicznościami, nie miała czaſu mocnić ſię, i ſtawać w ſtanie zdolnym do ziednania konſyderacyi, gotowości do wſtrzymania i odporu łakomſtwa albo gwałtu.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Stany! Straż, Seym gotowy, niech poczekaią: na pilnieyſze rzeczy na ułożenie Funduſzu na Woyſko i Kantonow aktualnym Woyſkiem utrzymaney Rząd, iaki będzie ſię Nam zdawało uſtanowić między Seymami. Jeżeli zaś Woyſka mieć niebędziemy, darmo byś-

my się trudzili Ustawami Rządu, gdyż ten Nam napotym iako słabym narzucony zostanie, a skutkiem zgryzot i wzaiemnych waśni naszych, zaszłe Opisy znieść, odmienić i zmazać Nam każą.

Skoro więc od siły naszey całość, i wolność zawisły, któż niewidzi, że pierwiey Nam wystawić Woysko, a potym Rząd między Seymowy opisywać należy = Woysko Nas potrzebnemi i dobrze uważanemi, nie zaś Rząd Nas postawi u Somsiadow naszych, ktòrzyby zapewnie chcieli, żebyśmy nie maiąc Woyska, nie mieli i Rządu. Woysko maiąc, Rząd będziemy mieć taki, iaki sami sobie ustanowiemy, bez Woyska będziemy się musieli u Obcych pytać, iaki nam Rząd mieć pozwolą, albo każą.

Jeżeli teraz nie uskuteczniemy siły Polski, zdradziemy Kray cały, bo iuż iey nigdy mieć nie będziemy. Prędzey Polskę, zupełnie rozbiorą Somsiedzi, albo w małey pozostałey iey reszcie, Rząd przeciwny wolności zostawią, niż żeby Nam cokolwiek późniey zmocnić się po-

zwolono.

Wiekami nie doczekamy pory tak pomyślney iaka i może ieſt ieſzcze teraz, odłożmy wſzyſtko, ſtanowmy Podatki i Rekrutów, wſzak tym czaſem Rząd Kraiowy ieſt w Nas ſamych, ſkoro ułożemy ſkutecznie ſiłę Kraiową, w tenczas przyſtąpiemy do Opiſania Rządu między Seymowego,

Niech nas trudność materyi Podatkowych Stany doymuiąca nie wſtrzymuie, nie obraża, na niczyią oſobiſtą (nie targaiąc ſię ani zwalaiąc Podatków) własność, przymuiąc ie i rozkładaiąc dobrowolnie na wſzyſtkie żrzódła, nie truiąc kilkonaſtą różnemi materyami Seſſyi Seymowych prędzey udecyduiemy Podatki, niż ſię ſpodziewamy, a im więcey ta materya zaymować ma Nam czaſu, tym prędzey ią iaką trudną podług rozumienia Naſzego, a naypilnieyſzą dla Woyſka, decyduymy.

Mówiąc na oſtatniey Seſſyi o potrzebie i obowiązku decydowania ſtałych Podatków, nie mówiłem za Radą Nieuſtaiącą, Naſzym Prawem,

iuż zniesioną. Nie obchodzi mnie żadne Imie Rządu, ale rzecz Rządu między Seymowego. Ufam gorliwości Stanów, ze po Decyzyi Podatków, Rząd ułożyć zechcą nie-anarchiczny, nie słaby, ale ściśle między Seymami, ieżeli (iak iuż uważam nie exekwuiący prawa) przynaymniey istotnie i mocno dozieraiący onych exekucyi, wspieraiący niewinność przeciw uciskowi, i zdolny utrzymać spokoyne zachowywanie się między możnemi.

Podwoienie Podymnego Proiektem zamierzone, złączone z dawnemi Podatkami nie złoży więcey Woyska nad 30000, Tyle Konstytucya 1775. mieć Nam pozwoliła, tyle wystawiać zawsze było w Naszey mocy, a tego drobnego powiększenia Woyska, żadna Potencya Nam nie przeszkadzała.

Lecz pamiętaymy, że większą bez podobieństwa dać Narodowi siłę winniśmy, y że to Nam zlecono. Pamiętaymy żeśmy nie 30000. iak Delegacya ale 100000. Woyska zapisali w Konstytucyi, mieliśmy za tym 84000. nie zaś 13000 powiększyć terazniey-

ſze 16000. Woyſka Naſzego Jeżeli tylko 30000. ma być Woyſka w Polſzcze tedy pewnie ta ſzczupła garſtka kraiowa nie uwolni go od dependencyi upodlenia, ſłowem od wſzyſtkich niepewności nieſzczęść. Zna dobrze Narod, że tego Woyſka, które ieſt na paradę i na exekucyą Dekretów mamy nadto, a na wzmocnienie cokolwiek koreſponduiące obſzerności Kraiu wcale niedoſyć. Mówię śmiało, że taka Aukcya nie mocniąc Polſki, owſzem iey ſzkodząc, pomogłaby Sąſiadom, boby z powodu Rekrutow wyboru, wypędziła do nich mieſzkańców z nadgranicznych Woiewodztw i Powiatow, (których na rozległych granicach zatrzymać niebyłoby komu) a do Nas zaś wzaiemną zupełnie przerwałaby Emigracyą.

Przekonany ieſtem, że nie czynność Seymu Naſzego zadziwia. śmieſzy, i wzgardą ku Nam napełnia całą Europę. Straſzna ale ſprawiedliwa będzie o Nas definicya w Hiſtoryi.

Zeby iednak Naród w momencie wego powſtawania i ratunku zupełnie

nie zginął, wołam zatym iednoſtay-
nie o Decyzyą, wſzyſtkich Podatków
ſtałych zaraz; a oświadczam ſię, że
in tractu ich ſtanowienia, nadinſtruk-
cyą, zgodzę ſię, na każdy doczelny
pierwſzy rocznyPodatek, w pilnym
razie nieuchronnie potrzebny. Podo-
bnież na Proiekt dania Rekrutow z
Dymów 40 iednego zgodzę ſię, byle-
bym był zapewniony, że odtąd De-
cyzyą Podatków ſtałych iedynie za-
trudniać ſię będziemy. Od tego zacząć
byliśmy powinni, iużby Narod dwa-
dzieścia kilka Tyſięcy Ludzi według
tego Proiektu przyſtawił, a mybyśmy
iuż na ſto utrzymanie Funduſz poſta-
nowili. Teraz zaś w cztyry mieſiące
Seymowania zdaſię niepodobna kazać
ſtawić Rekrutów, nie decyduiąc razem
zaraz ſtałych Funduſzów na konſer-
wacyą, przybyć maiącego nowego
Woyſka. Ten gwałtowny Oyczyzny
ratunek przyzwoity pierwſzym
dniom Seymowania Naſzego, a nie
bardzo właściwy teraz przyymę z ra-
dością, bo ieſtem w roſpaczy; nie
przeſtaię powtarzeć, że na doczeſne
Woyſka wyſtawienie i doczeſne
onego utrzymania, zgodzę ſię na pro-

tunkowy Podatek albo ſkładkę, bylebym zoſtał pewnym, że zaraz do poſtanowienia podatkow trwałych przyſtąpiemy, i że ludzie do Woyſka wybrani zoſtaną w ſłużbie, a za odmianą rzeczy nie maiąc ſtałych uſtanowionych Funduſzów, rozpuſzczeni nie będą, Kraiu rabowali i do Nas nazad nie powrócą.

Nie możemy i niepowinismy chwalić inaczey, tylko prowadzeni Inſtrukcyami za wolą i intereſem Narodu. Nie chcemy i niedopuściemy Woyſka doczeſnego bez ſtałych Funduſzów żeby równie iak ſię prędko zbierze, tak ſię prędko i rozeyść miało. Decyzya ſtałych Podatków ieſt fundamentem ſiły Naſzey. Tym tylko teraz zaiąć ſię powinniśmy. Relacye Decyzye z Relacyów, Opiſanie Straży Seymu gotowego, ieſt to morze pełne fali i nawałności z którego w miarę ſtraconego nad Opiſem Kommiſſyi Woyſkowey 15. Punktow, czterech Mieſięcy czaſu, i za pół roku może nie wybiiemy ſię z uſtanowieniem Rządu. Prożna ieſt boiaźń, żeby po uſtanowieniu uſtałych Podatków Seym ſię miał zerwać, a Rada żeby mogła zagarnąć Rząd Kraiowy i

podatki, Wszak Rady Nieustaiącey Prawem Naszym zniesioney iuż niema. Tey ktora była, żaden Konsyliarz cisnąć się gwałtem do rządu Kraiowego mimo zaszłe Prawo nie będzie. Kommissya Woyskowa rząd Woyska udzielny maiąca iest. Nie widzę ia zatym i nie znam niebespieczeństwa żadnego Nie lękam się tego, co być nie może, Przystaię iednak na warunki wszystkie w Prawie, że po Decyzyi Podatków stałych, do opisania Straży zaraz przystąpiemy, Zdaiemi się że przy sile Kraiowey znaczney Rząd między Seymami inny, a przy małey liczbie Woyska naturalnie inny być musi.

Na wszystkich od wiekow Seymach Rzeczpospolita zawsze zaczynała i naypierwiey uskuteczniała materye bespieczeństwo i siłę Kraiową decyduiące, dla tego na czele wszystkich dawanych Konstytucyi znaydiuemy Podatki, i widziemy do naśladowania, że w dawnych wiekach pierwiey ubespieczano Kray, to zrobiwszy, zatrudniano się iego rządem.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Stany! nie przeżyłbym zgryzoty

ſmutku i wſzyſtkich złych ſkutków wiſzących nad Nami z przewlekania decyzyi Podatkow ſtałych, gdybym na Oyczyzny ratunek nie czynił, cokolwiek ieſt w mocy i powinności moiey. A zatym o Turnum w tym dopraſzam ſię, czy zaraz decyzyą Podatkow trwałych, czyli też opiſaniem Straży zatrudniać ſię mamy? W przypadku zaś więkſzości zdań głoſnych, przeciwko ſtałym Podatkom, ſekretne zamawiam Kreſki.

GŁOS TEGOŻ

na Seſſyi Prowincyonalney



Prześwietna Prowincyo! Jaśnie Oświeceni, JJWW. Mości Dobrodzieie!

Widocznym ieſt, że wſzyſcy tę Seſſyą Prowincyonalną ſkładaiący, chcą Aukcyi Woyſka: a że go chce cały Narod, Delegacye od Prowincyow Wielkiey i Małey Polſki do Nas odbyte świadczą równie, jak My Poſłowie Litew: świadczyć winniśmy, iż powiękſzenia ſił Krajowych

cała Szlachta Bracia naſza w domach pozoſtała nie tylko żąda, życzy; lecz nadto tym końcem po zaięciu wſzyſtkich zrzódeł Publicznych i po onych obròceniu na Woyſko, ofiarę Podatku z właſnych maiątkow uczynić nam zleciła. Gdy ſię mówi teraz o podatkòw układzie, rozumiem w mieyſcu i czaſie z powodu inſtrukcyi i właſnego przekonania powiedzieć, iż Nam ani można, ani przyidzie pierwey na nowy podatek zgodzić ſię, aż wprzód wſzyſtkie zrzódła, ieśli nie zupełnie wyniſzczone, przynaymniey w znacznych częściach dotknięte i użyte na Woyſko nie zoſtaną. Expenſa Cywilna, ieśli nie zgaſzona teraz zupełnie, zmnieyſzona znacznie byćby powinna, JJOO. JJWW. Miniſtrowie, Dygnitarze i daley wſzyſcy pod różnemi tytułami i pretextami penſyie rozmaite, nie dawno ſobie uſtanowione biorący, głoſem inſtrukcyow Poſelſkich obligacyą Narodu ukazuiących przeświadczeni, gdy z naywſpanialſzą iak ſię spodziewam łatwością tychże penſyi odſtąpią; Staroſtwa, ta właſność Publiczna, jeśli nie zupełnie z całych intrat jakby potrzeba, zyſkowi Skarbu, a zatym

na woyſko poświęcona, gdy przynaymniey drugie tyle co dotąd płacą teraz Skarbowi dadzą. Duchowieńſtwo, co Nas miłości Oyczyzny uczyło i uczy, gdy podobnież, a znacznie pięknym przykładem ofiarę z części intrat ſwoich na Woyſko uczyni, wtenczas i My przyſtąpiemy do dania podatku, a damy z ochotą wſzyſtko, bylebyśmy dali wſzyſcy. Prowincye Wielko i Mało-Polſkie uprzedziły Nas troſkliwością, zamiar Woyſka uſtanawiaiącą, dali Nam o ułożoney liczbie iego wiedzieć. Ja między nawzajem Delegowanemi do Prowincyi Wielko-Polſkiey wyznaczony, widzę ſię obowiązanym o oświadczenie wyżey powiedzianych ofiar z mocy powſzechnych niemal Prowin: Litewſkiey Inſtrukcyow, a ſzczegulniey z mojey nayuſilniey proſić, abyśmy, gdy Nas Prowincye Koronne zamiarem liczby Woyſka uprzedziły, mogli z chlubą Litwy tymże Prowincyom donieść, że nie tylko wzmocnienia Kraju i Woyſka, równie z Niemi życzemy, lecz nadto nieſiemy im przykład warty i tyczący ſię Oſób Seſſyą Prowincyi Litewſkiey ſkładaiących, nie intereſſo-

wności i wſpomagania funduſzu na wyſtawienie i utrzymanie Woyſka przez Prowincye Koronne zapropono, wanego.—

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WEYSSENHOFFA Posła Inflantſkiego Na Seſsyi Seymowey Dnia 13. Stycznia Roku 1789.

Nayiaśnieyſzy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany.

ZE drżeniem i boiaźnią uſta otwieram, kiedy wſpomnę na czas i przyczynę głosu mego. Przyſzła iuż podobno ta chwila długo ſpodziewana, a od początku Seymu tego przewidziana, w którey los Oyczyzny naſzey, Iey niepodległość, zabeśpieczenie wolności i ſwobod nas i Braci naszych czeka wie-

cznego życia lub śmierci wyroku. Nayiaś: Rzeczypospolitey Seymuiącey Stany! Dzień ten wątpliwego losu, będzie dniem uwieńczenia sławy Obrad naszych w potomności, albo przeciwnie uwiecznieniem hańby i nienawiści ku nam całego Narodu, kiedy nas obok Seymu 75. i 76. położonych uyrzy: z tą różnicą, że co tamte Seymy ieden rozbiorem Kraiu, drugi niedopuszczeniem legalnych Posłow naznaczone, niesłychanym gwałtem obcym i Kraiowym przymuszone stanowiły, to od Nas wolnie i chętnie potwierdzono zostanie.

Już tedy stanęliśmy u kresu, gdzie powiedzieć nam trzeba; Czy Radę Nieustaiącą na nayświętszych Praw Rzeczypospolitey rozwalinach gwałtem i Krwią Ziomkow naszych zbudowaną dłużey mieć chcemy? Czy przeciwnie oddawszy dawnieyszą wolnemu Rządowi Swietność z poprawą niedoskonałości onego, przywròcenie Swobod naszych i

prawdziwie Republikantſkiego Rządu powniſzować ſobie mamy.

Znam winny ſzacunek Oſobom Seym ten ſkładaiącym; myśleć inaczey nie mogę, iak że zdanie ich w tey mierze będzie ſkutkiem własnego przekonania; Lecz to przekonanie, do którego ſię zawſze odwołuiemy, wtedy tylko zdanie naſze uſprawiedliwić może, kiedy ieſt dziełem oczywiſtego poznania rzeczy. Naypierwſzą ieſt zatym powinnością naſzą, zedrzeć błędu i mylnego mniemania zaſłonę; śledzić prawdę we wſzyſtkich Jey zakątach, a wtedy ſtoiąc niewzruſzenie przy zdaniu właſnym, upoważnić go wolno wyznaniem oczywiſtego przekonania.

Do tylu światłych Głoſow dziś i wczora tu ſłyſzanych nic zapewne przydać nie potrafię; a ieżli co powiem iedynie na uſprawiedliwienie zdania moiego, nie będzie to nowym pracy mey Owocem, ale wy-

łożeniem tylko tey nauki, którą Wam Prześwietne Stany w tey Izbie winienem.

Dwa Proiekta tyczące się *Straży Rządowey* są wniesione przed Sąd Nayiaś: Seymuiących Stanów. Każdy, co ie z pilną roztrząsał uwagą, tę nayistotnieyszą znaydzie w nich różnicę: Ze ieden chce mieć Straż Rządową złożoną ze trzech Stanow, Ciebie Nayiaś: Królu Panie Móy Mił: Senatu i Rycerstwa; Drugi, Stan Rycerski wyłączonym z niey widzieć pragnie. To gdy załatwiono mieć będziemy, wszystko zapewnie spiesznieyszym posuniemy krokiem — Zebyśmy zawsze od rozwiązania istotnych Kwestyi poczynali, nie byłoby sporu nad wnioskami onych. Taki porządek materyi, żeby w początkach Seymu był zachowany, dawno iuż podobno zaradzilibyśmy gwałtownym Rzepltey potrzebom: Gdybyśmy w początkach wiedzieli, czy mamy mieć Radę Nieustaiącą, albo iaką

mieć będziemy? nieſtracilibyśmy tyle drogich momentow na utworzeniu Kommiſsyi Woyſkowey; nie naleźlibyśmy trudności w prędkim naznaczeniu Podatkow. Bo Rada Nieuſtaiąca pewna iuż ſwego bytu, albo nieexyſtencyi, nie ſtawałaby Nam zawadą w każdym Kroku naſzym; nieſzukałaby taynych i ſkrytych ſcieſzek, któremi ſię teraz we wſzyſtkie prawie punkta Konſtytucyi Seymowych wśliznąć uſiłowała. Jey iedynie opóźnienie ſzczęścia Oyczyzny Naſzey przypiſać winniśmy. Niech nam przeto pietnaſto-tygodniowe doświadczenie, dalſzego porządku w rozbieraniu materyi będzie nauką Jeźli tey pierwſzey ze trzech, lub dwóch tylko Stanow maiącey ſię ſkładać Straży, nie zaſpokoiemy Kweſtyi; Próżno czas i ſtaranie naſze trwonić będziemy. To więc maiąc za pierwſzy i iſtotny w tym czaſie Obiekt, z niego ſię tłómaczyć będę.

Pierwiey iednak nim do tego przyſtąpię, dzikie wprawdzie, ale koniecznie w tym mieyſcu uczynić muſzę zapytanie — Jaki kſztałt czyli formę Rządu ma Polſka? śmieſznie byłoby, żebym na to chciał czekać odpowiedzi; Radbym iednak wiedział Nayiaś: Stany Seymuiące, czy ieſt kto taki, któryby wnośił Rządu naſzego zamianę na iaki inny? Czy kto myśli o tym, albo czy kto mniema, że pod innym nazwiſkiem lepſzy będzie? Radbym mówię wiedział, bo w takim razie, ſtoſowną do tego dałbym Mu odpowiedź — Powiedziałbym: że, z przyrodzonego i iſtotnego Społeczności Cywilney porządku, nie wielorakie i różne wynikaią Rządu formy; ale iedna konieczna i nieodmienna, toieſt ta. która temuż porządkowi Społeczności iedynie odpowiada: Bo iak iednaki ieſt Społeczności każdey zamiar, tak i iednoſtayne ſłużące mu ſzrodki a zatym iedna do iednegoż celu droga, i ta ieſt iedną konieczną ſormą

Rządu. Próżno zatym myślec o innych iakich formach, lecz tę wydoſkonalić nam należy, ktorą mamy, ponieważ ieden ieſt tylko rodzay doſkonałości każdego Rządu.

Możemy przeto zrobić Rząd naſz wolny naydoſkonalſzym, ile bydź może; ale ſtrzeżmy ſię nayprzód, żebyśmy w uformowaniu onego przeciwnych ſobie nie ſkładali ſprężyn, Tym bowiem ſpoſobem całą zaſtanowiemy machinę, albo w naywiękſzym nieporządku obracaiącą ſię mieć będziemy.

Teraz uważmy czy trzy Stany w Radzie, Nieuſtaiącey złączone, zgodne ſą z naſzą formą Rządu, z Rządem wolnym?

Ten, co Radę Nieuſtaiącą w Polſzcze mieć pragnął, chciał mieć Polſkę w Nierządzie, i dla tego to Monſtrum w Rządzie naſzym nigdy Polſkim utworzone bydź nie mogło duchem. Trzeba było obcego gwałtu; trzeba było zawiſtnych lepſzemu Polſki loſowi Sąſiadow, któ-

rzy korzyſtaiąc z nieſzczęśliwych bezſilney Oyczyzny naſzey czaſow, gwałt gwałtem popieraiąc, tę nam przyiąć, kazali Rządową niby Magiſtraturę, aby tym ſpoſobem rzuciwſzy nierządu Polſkiego naſiona, żyżne dla ſiebie w póżnieyſzym czaſie zbierać mogli plony. Czuło to Serce Waſzey Królewſkiey Mości Pana Me go Mił:i dało poznać Narodowi;kiedy Uſta Jego w tey Swiątyni, temi do niego na Seymie 76. gdy o powiękſzenie Władzy Radzie, rzecz była, przemowiły Słowy. *Bogdaybym doczekał widzieć Seymuiącą nie przeſtannie w trzech Stanach Rzpltę, wſzak wielu mam za Swiadkow, że Ja Sam proponowałem Seym ten uſtawny tym, którzy fato Reipublicæ mieli moc w ręku przed dwiema laty, ale odmowiono, a odmowiono z groźbą.* Nayiaśnieyſzy Panie! czemuż teraz nie ſtaramy ſię zbliżyć ſię do tego doſkonałości ſtopnia; kiedy iedni z tych, co grozili, na wſzelką poprawę Rządu naſzego

pozwalaią; drudzy nie nad to pono grozić nam mogą. Ten ſam gwałt, co Radę Nieuſtaiącą ſtanowił, chciał, by dzieło iego doſkonałe i widokom onegoż zupełnie odpowiedaiące było: Chciał, żeby Rząd naſz w naydoſkonalſzy nierząd przemienionym zoſtał. Co iżby dopełnił, trzy Stany w Radzie złączył na podobieństwo Seymu: Chciał, iżby dwie Władze iedna Naywyżſza, druga z natury ſwoiey do naywyżſzości zawſze dążąca, wieczny z Sobą ſpor wiodły; żeby iedna wolności Narodu uſtawicznie broniła: drugd deſpotyczną zoſtać, ciągle uſiłowała. Jakoż przezorny ten na zyſk Jego, a naſzą zgubę układ, nie zawiodł chynaſzą zgubę układ, nie zawiodł chytrego zamiaru; Dowodzi to nieuſtanna między Seymami a Radą od momentu Jey Ieſteſtwa woyna. Seymy nieczynne, bo Rada truie ich obrady; Seymy zakłócone, i niezgodne bo Rada przyczyną ieſt, i zawſze będzie wiecznych Jey z Narodem niechęci.

Taż ſama przemoc, Panowania w obcym Narodzie chciwa, zrobiła Radę *Reprezentuiącą Rzeplitę przez lat dwie, a to we trzech Stanach zgromadzoną:* Bo Seymy ſześcio Niedzielne nieczynnemi uczyniwſzy, chciała rządzić Polſką co dwie lecie, własne go w niey zyſku ſzukaiąc: a Rozkazy ſwoie w Radzie przykrywała płaſzczykiem woli Rzepltey we trzech Stanach, podobney woli Stanow Seymuiących. Któż tego nie zna, że w takim Rady Nieuſtaiącey ſkładzie, i tak przeciwney formie Rządu naſzego uſtawie ſzukała łatwości Jnfluencyi i Sankcyi Wielkorządztwa ſwego w Polſzcze?

Nayiaś: Rpltey Stany Seymuiące! nie bierzmy przykładu z Dzieła tego, lubo w Narodzie naſzym, przecież Narodowi obcego. Tak dziwaczny i ſzkodliwy wzor, nie może tylko równie ſzkodliwy i niebeśpieczny oddać nam obraz.

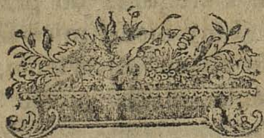
Zaſtanowmy ſię na chwilę, a przyznamy bez wątpienia; iż trzy

Stany w Straży Rządowey, prócz tego, że Skład iey robią z gruntu przeciwny naſzey formie Rządu, ale nad to, przy uſtanowieniu Kommiſsyi Rządowych, i Seymu do zwołania gotowego, ſą zupełnie nie potrzebne. Porzućmy dozor tych wſzyſtkich Magiſtratur pilnemu baczeniu Króla naſzego i Radzie Senatu przy Nim, z tą ufnością, którą Przodkowie naſi w ſwoich pokładali. Troſkliwy ten Oyciec o Dobro, beśpieczeńſtwo i uſzczęśliwienie Dzieci ſwoich żadney nie zaśpi chwili, w któreyby codziennie o łaſkawey pieczy ſwoiey Narod cały nie przekonywał. On Nas w ciężkich a Rady i woli Rzepltey wymagaiących okolicznościach, oſtrzeże; Seym gotowy zwoła, ile razy potrzeba tego gwałtowna wymagać będzie. Czuyne Oko Jego doyrzy wſzyſtkie Rządowych Kommiſſyi kroki, a co w nich zdrożnego poſtrzeże, wezwaniem Narodu, wſzyſtko do klub i obrębow Prawa znowu przywróci.

Komuż więcey ufać, komu beśpieczeństwo nasze lepiey powierzyć możemy?

Prześwietny Stanie Rycerski! Twego tu tylko trzeba zezwolenia; nie day się łudzić pozorną w tym Prerogatywą Twoią; owszem staray się wywikłać z tych sideł, któremi Cię zagarnęła dowcipna i przemyślna obcych Potencyi Intryga. Jeszcze raz powtarzam; Chciano Oyczyznę Twoią zamieszać, słabą i nierządną uczynić, a iżby łatwiey i prędzey do tego przyiść można było celu, łaskę Ci niby robiąc, zgubę Twą zdziałano; Ten, co Cię zwieść pragnął, podchlebił Tobie. Wspomnyi tylko, na owe szczęśliwe Oyczyzny Twoiey czasy; Jakieś był poważny, iakeś był czynny, bez tey mniemaney umieszczenia Ciebie w Radzie Prerogatywy? Przy dawnym Rządzie przy iednakiey a nie dwoistey formie onego, lubo nie nad to poprawney, Sławę iednak i Potęgę Polski, zostawili Nam nie dawnych

czasow chwalebni Przodkowie nasi, kwitnącą i całemu Swiatu znaną. Przestawali iednak oni na tym iedynym a naycelnieyszym w każdym Państwie Prawodawstwa Przywileiu. Teraz gdy wiek oświeceńszy dał nam poznać potrzebę niektórych ulepszeń dawnieyszego Rządu, przy doskonalszym porządku, możemy sobie obiecywać, równą przynaymniey Przodkom naszym pomyślność. Szanuiąc nakoniec dawne Prawa Maiestatu, zostawmy Mu sławę szczęścia naszego: Niech to będzie dziełem Straży Jego Oycowskiey nad Narodem.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego IGNACEGO POTOCKIEGO Marszałka N. W. X. Lit. na Sessyi Seymowey dnia 14. Stycznia 1789. Roku.

Po odbytym dopiero Obywatelskim Głosie (*) gdybym zamysłem moim było mówić z osobna o Radzie Nieustaiącey, chęć mówienia zamieniłbym w milczenie, albo raczey w okazałe oświadczenie: że Zdanie przedemną słyszane tyle do uwielbienia go pobudza, ile umysł móy, a iak mniemam i drugich, do przekonania skłoniło. Inny nieco miawszy cel na dniu dzisieyszym mowienia, iuż do wyłuszczenia myśli moich przystępuię.

Jestem w przeświadczeniu, iż w

(*) Ta wzmianka ściąga się do Mowy JW. Weyssenhoffa Posła Inflantskiego.

chęci naglenia Seymowych robot, śrzodkami do tego zamiaru teraz dążącemi, tamuiemy raczey a niżeli przyśpieſzamy dobro Oyczyzny Naſzey. Chcąc Woyſka licznego, żądamy trwałych Podatkow, a trwałych Podatkow ſtanowić nie ośmielamy ſię, bez ulepſzenia ſkładu Rządu Naſzego. I dlatego między Proiektami Etatu Woyſka. Podatkow, zatrudniaią Nas i Proiekta o nowey Straży między Seymami uſtanowić ſię maiącey. Przyznaię, że nową ſtanowiąc Rzpltą, a to w porze ſpokoyney, i na pewny przeciąg czaſu zabeſpieczoney, ten a nie innny ſpoſob poſtępowania naywłaściwſzy byłby opatrznemu i porządnemu Prawodawſtwu. Lecz Prześ: Rzpltey Stany' nie o budowę, ale o nagły ratunek Domu idzie: Woyſko Nam iak nayrychley potrzebne, ieżeli nie w zupełney Seymem oznaczoney ilości, to przynaymniey w znaczney oneyże części. Niech to będzie prawdą, co wątpliwości podpada, że na Uſtawę wiecznych Podatkow prędkie porozumienie ſię, i rychła naſtąpi zgoda; Wſzakże dochod onych do Publicznego Skarbu

poprzedzać muſzą, Uniwerſały, Lu⸗
ſtracye, Weryfikacye, i przywiązane do każdey Exekucyi, a oſobliwie nowych Podatkow, trudności, przerwy i opory. Zkąd wynika P. R. P. S. że nic dla ſiebie, nic dla potomności nie zdziałamy użytecznego, ieżeli zwłoki zwłokom przydaiąc, ſpuścimy ſię tylko na Ptoiekt trwałego Podatku, niechcąc go wſzelako wprowadzać przed poprawami Rządu. Zaiſte potzebuiemy lepſzego między Seymem a Seymem Rządu Rzpltey opatrzenia, ale też potrzeba przy trwaiącym Seymie, i ściſłym Konfederacyi Naſzey związku, ieſtże tak nagła? Moim Zdaniem niemaſz beśpiecznieyſzego Rządu, iak pod okiem ſamego Prawodawſtwa; i Ci chyba Nas ſtraſzą dziſieyſzym nierządem, krórym Seymy obrzydły, a ulubioną iedynie Rada Nieuſtaiąca ſtała ſię. Nie mylmy ſię P. R. P. S. nie to Polſkę do upadku przywiodło, iż Rady Nieuſtaiącey nie znała; ale raczey, że nie doſyć pieczy około iſtoty Seymikow i Seymu okazała. I kto trwale, kto cnotliwie, kto Narodową poprawiać zechce Konſtytucyą Polſką, troſkli-

wſzym będzie o wydoſkonalenie Seymikow i Seymow, iako o wykſztałcenie Rady Nieuſtaiącey. Gdybym nie W. K. Mci, nie Rzpltey, ale abſolutnego Monarchy był Radą, oddalałbym dla powagi takowego Rządu wſzelkie proiektowania Vice-Reiow; iak odrzucam dla Rzpltey wſzelkie dalſze Vice-Seymow zamyſły i twory. Biorąc w oſtatnim rozbiorze Praw i czyny, Rada Nieuſtaiąca chce, i potrafi zaſtąpić nie tylko powagę, ale i Władzę Seymow. Lecz do czegoż ta moia mowa dąży? Do tego P. R. P. S. że mamy Rząd, i co oczywiſta, że ſami tym Rządem ieſteśmy, do tego, że polepſzenie Rządu Naſzego między Seymemi nie ieſt tak nagłe, abyśmy onemuż poświęcili bliżſzą, a nieodbitą potrzebę zaſilenia Kraiu liczniey-ſzym Woyſkiem. Końcem otrzymania którego, ieżeli nie zechcą Stany przyſtąpić do Podatku trwałego, Rządu wprzód ſtale niezabeśpieczywſzy, winniśmy zdodzić ſię na czaſową nayrychleyſzą daninę. Do niey Nas zwraca Proiekt Brata mego Poſła Lubelſkiego, ktòry to Proiekt raczey pożyczenia iak Poboru poſtać

istotę noszący, aby dla zbawienia Oyczyzny doskonalonym i przyiętym został, prosić i błagać mi przychodzi. Com dotąd przeciw temu Proiektowi słyszał, do dwóch ściąga się zarzutow boiaźni, aby składka doczesna, nie przemieniła się w trwały Podatek, i ta boiaźń wymyślona iest tylko z podeyrzliwości, aby dzieło dzisieyszey Konfederacyi nie rozeszło się bez ustanowienia trwałych Podatkow, bez dalszego onychże przykładem Seymu 1717. obmyślenia. Ale kiedy i posądzać siebie samych nie możemy, kiedy dokonanie woli naszey nie przyszłemu, ale teraźnieyszemu zostawuiemy Seymowi, kiedy opatrzne Prawo nasze, nic nie ma wspólnego z Prawem Seymu 1717. kiedy nakoniec doznanym dopiero wspomnionego Seymu skutkom, patryotyczne JW. Nurskiego (*) my-

---

(*) JW. Zieliński Poseł Nurski między innemi dodatkami i ten na Sessyi 13. Stycznia umieścił — „ Mayuroczyściey iednak i to waruie się „ beśpieczeństwo: iż gdyby Seym teraźnieyszy „ nie ustanowiwszy Zwierzchnego Rządu Kraio- „ wego, i nie wziąwszy się do urządzenia Skarbu „ Publicznego w wydatkach należycie potrzebnych

śli i dodatki na Seſſyi wczorayſzey iuż gorliwie zapobiegły; nię pozoſtaie tylko na drugi odpowiedzieć zarzut, który wyobraża Proiekt doczeſney ſkładki zbyt wielkim dla Województw Ruſkich ciężarem, iako ugruntowany na Podatku Dymów przez ſię dla nich nierównym, i uciąźliwym. Ten zarzut tego tylko dowodzi; iż Proiekt doczeſney daniny, modifikacyi względem Województw Ruſkich podpada. Wſzak nie znoſi ani nagłey potrzeby doczeſnego Podatku, ani podobieńſtwa, aby innym ſpoſobem przyiść nayrychley do potrzebnego zapaſu, do wprowadzenia choć po części ſto tyſięcznego Woyſka, które czas z Xięgi prawney, przenieść w iſtotę,, i co za tym idzie w zaſłonę, w obronę Seymu, Konfe-

---

,, wſzyſtkich dochodow i maiątkow Publicznych
,, do władania Rzeczypoſpolitey należących, iſto-
,, ty pewney Skarb Publiczny zaſilaiącey nie ſta-
,, nowił, a nieczyſtego Podatku ułożenia urobić nie
,, ſtaraiąc ſię, Obrady Seymowe bezſkutecznie za-
,, limitować, na ow czas żaden Obywatel wyżey
,, wyrażonego Poboru złożyć obligowany nie bę-
,, dzie.

deracyi, i całego Kraiu. Usilne zatym do Tronu Waszey Królewskiey Mci, do Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, do Ciebie J. W. Marszałku prożby zanoszę, by przed innemi Materyami odnowiony był zamysł Daniny doczesney i nieodwłóczney. Sądzę ią za naypierwszą, a przerwę czynności naszych innemi Proiektami za nayzgubnieyszą Sprawę dla Rzpltey.

M O W A

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 15. Stycznia 1789. Roku. Przeciw Radzie.



Nayiaśnieyszy Królu! Panie Mòy Miłościwy!

GDyby przeczytany Proiekt Straży Krajowey Rządowi Publicznemu był takowy, któryby swobod Naszych i całości pilnował, prze-

ſtałbym na nim, ale że okryty płaſzczem zdradliwey Rady Nieuſtającey, grozi wolności zgubą, pozwolić na niego ſumniennie niekaże.

Na wzór partykularnego goſpodarſtwa, trzeba i Publicznego miarkować; nieuſtanowiemy dotąd ſtraży, puki Domu niemamy. Cóż ta ſtraż pilnować będzie; kiedy ani Woyſka, ani płaty, ani naymnieyſzego Rządu ieſzcze niemamy? = Nad poprawą proiektu ſtraży trzeba więcey ſtracić czaſu, niżeśmy go ſtracili w utarczkach na ſkaſſowanie Rady, iako naywiękſzego nieprzyiaciela Oyczyzny, któren że dotąd ſpóźnił zamierzony Rząd Monarchiczny, Ja ſię dziwuię, = Gdy przeciągniemy w podatkowaniu czas na ſprzeczkach do wioſny, minie pora rekruta i muſztry, naſtąpić może w Europie pokoy, a Naſzą uſtanowi zgubę; gdy Nas bez Woyſka, bez znaczenia zaſtanie; na cóż będzie na ten czas zdatna ſtraż Rządowa, gdy za koſzta Wojujący, broń Boże, w rozbiorze Kraiu

obcy Rząd Nami rządzić będzie.

Z wymienionych racyi życzę i radzę Nayiaśnieyszym Stanom, aby naypierwey ułatwić proiekt pożyczenia za Granicą pieniędzy na Rekrut Woyska, drugi złożenia iednego Podymnego na też Woysko, a trzeci kantonow. Na trzeci dotąd niepozwolę, puki Kommissya Woienna nieokaże kilkunastu tysięcy iazdy gotowey do pilnowania dezerterów, bo ktòż dawać będzie rekrutow, aby ci za granicę uciekać mieli? a tym sposobem Kray z ludzi ogołocilibyśmy, i donowo inszych przystawić mieli. = Piechota, Artyllerya, nie tak łatwa do nauki, ani za rok doskonałą bydź nie może, a Kawalerya Polska wraz z mlekiem ochotę, sposobność, i męstwo wyssała, naypilniey potrzebna iest moim zdaniem, aby Kommissya rozdała na Brygady, na Pułki cięźkiey i lekkiey Jazdy pieniądze, a Kommissya Woienna aby okazała ludzi takowych, ktòrym niezawodnie pieniędze kredytowane bydźby mogły.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy

Miłościwy!

Straży Rządowey wyrazy w Proiekcie, gdy się odwołuią do Konstytucyi przykrego Roku 1775. przemocą zgwałconey, tak ciężko Wolność obrażaią, że gdyby się tu takowa moc ziawiła, którey ieszcze niewidziemy, a do Monarchicznego tym proiektem przymuszała Rządu, prędzey Nam życie wyrwać, niż zezwolenie na niego wymusić zdoła.

Nie nasze to Kròlestwo Polskie, ale tych którzy Nas tu wysłali na Reprezentantow swoiey godności, nad Instrukcyą niedali Nam mocy, ale ią przy sobie zostawili. Niechże się tu iedna z całego zgromadzenia okaże dusza, i wyczyta z Instrukcyi, że ma pozwolenie wolność Rzeczypospolitey na Monarchiczną odmienić niewolą. Ja zamilczę, a kto będzie za takim proiektem, po skończonym Seymie, życzę mu, aby szukał takiey mocy i ochrony, ktòraby zemstę pozostałych Obywatelow zatrzymała. Nikt tu niema mocy dotknąć się wolności, ani zkazy na niey położyć, bo ta ma

więcey waloru, iak wſzyſtkie kardynalne Prawa, ale kto ſię liczy Pełnomocnym Poſłem, niech na ſwoie Woiewództwo ſtanowi niewolą, my zaś raczey ten proiekt roześlemy na Woiewództwa Naſzym Panom, czy na niego zezwolić zechcą.

Nayiaśnieyſzy dobry Panie, ale nieſzczęśliwy Królu, O! Zacny dawniey waleczny Narodzie, a teraz nierządem upodlony. Gdyby nie nadzieia i boiaźń między Wami, poſiadalibyście ſzczęśliwość Waſzą tę, którą Opatrzność Wam na tym Seymie obiecała. Nadzieia Naſza ieſt w Tobie Panie, ale boiaźń wraża w Ciebie nieufność a ta przeznacza Cię i Twoich Poddanych do oſtatniey zguby, i ta ieſt ſprawa moia do Sądu Twego oddaną, ſądzić o niey lepiey możeſz, niż Ja nieśmiały wymówić potrafię.

Maſz Panie ſzale rozumu od Boga Ci za własność dane, na tych waż boiaźń i nadzieię a która przeważy, na tey ſię ſpuść wagę. Nadzieia Naſza w Tobie i w uſzczęśliwieniu Oyczyzny, ieſt to Naſzey ſtrony objekt, a twoiey, twoia Panie boiaźń wł

dzieć nie może do którego trafi celu, bo ta iest boiaźni własność, daley się nie zagłębiam, abym nad siłę mego rozumu niewykroczył.

MOWA

TEGOZ Podziękowanie za Offiary.



Nayiaśnieyszy Królu, Panie Moy Miłościwy!

Myśl całego Narodu i Jego Seymowania, zawsze iedna Woyska materya, tego Ja liczbę Nayiaśnieyszym Stanom okazuie. Woyska mamy w komplecie tysięcy 18. a Xiąże Radziwił Woiewoda Wileński i Potocki Generał Artyleryi dla miłości Oyczyzny daią 16. czyni komput 34. tysięcy, gdybyśmy 26. dorekrutowali mielibyśmy 60. ale że tę Offiarę ambicya w odwłokę puściła, Ja ie głosem moim z należytą podnoszę wdzięcznością

Słyszeliśmy z zadziwioną radością za wspaniałą Offiarę liczne po-

chwały, pierwszego dnia JO. Xci Jmci Radziwiła Woiewody Wileńskiego, nazuiutrz dla JW. Potockiego Generała Artyleryi Koronney, obydwa z sobą Szlachetnie emuluiący, że upadaiącey Oyczyznie 16. tysięcy z gotową bronią. żołnierzy w Piechocie, Artylleryi, cięźkiey i lekkiey Kawaleryi darowali.

Opuszczam z mieysca mego dla nich pochwałę, bo ci dway Zacni Mężowie sławy wPolszcze zaszczytow pełni, więcey chwały nie potrzebuią. A ieżeli za to, co z serca uczynili, a serce życzliwe szacunku nie ma, więc Nasze pochwały za Jch uczynność walorem niezrównaią.

Zostawiam całey Europie głośne dzieło, a ztąd zadziwienie i dla nich pochwały, że co Monarcha dla Monarchy taką czyni łaskę za pieniądze, to Ci dway Polscy Obywatele Pani swoiey darem uczynili.

Gdybym Jch ztąd chwalił nieszukaiących chwały wziąłby od tego za prożno, ktoren daleki od wszelkiey Jch konnexyi. Ale cieszyć się z Jch tak świętey Offiary iest mi wolno. Zaś winszować moiey Oy-

czyznie powinienem, że takich spłodziła Mężow, którym wyrównaiących Polskie dzieie nie okazuią.

Byli w prawdzie Zamoyski, Chodkiewicz, Czarnecki, Koniecpolski, którzy Polskę, iako płatni sludzy, bronili, a Ci iako Panowie nietylko zatartą wiekiem Jch sławę, ale upadaiącą Oyczyznę własnym kosztem z ruin podnosić usiłuią.

Niechże i daley Polska ziemia podobnych ludzi rodzić nie przestaie. Ma ieszcze zacne Jmiona w sławie i Maiątku podobne, ktòrych gdy gorliwość wzbudzi, pewnie Jch Oyczyzna prędzey z ruin powstanie, niż się spodziewała.

Kto Proiektowi tey darowizny iakim kolwiek bądź tytułem, z niechęci przeciwia się, iedno iest, iakoby własną Oyczyznę bezbronną w niewoli widzieć usiłował. A ieżeli nie tak iak mowię myśli, niechże choć w dziesiątey części datku ofiarowanego, podobnież z własnego daru Oyczyznie okaże Offiarę, a Ja go Generałem Leytnantem i Dobrodzieiem z Fortragiem z mieysca mego nominować będę.

Powiem ieſzcze, że kto komu w naywiękſzey potrzebie dar nawet bez ukłonu daie, ten iakby w upałach pragnącą ziemię naſycał, i zniſzczałe rośliny właſną odżywiał roſą.

Niecofaymyż innych od podobnych Offiar ochotnikow, aby zrażeni zazdrością czy niewdzięcznością, pomyśleć niemogli. że *ab ingratis tolluntur beneficia.* = Rzucona za pretext boiazń przemocy natych zacnych Offiarnikow, Polſkiey ſławy Dziedzicow, w których Jmieniu od początku aż dotąd nigdy zdrady, a zawſze obronę Oyczyzna widziała, — Gdyby mnie niewierny czarny Azyatyk z toni chciał ratować, nie przyiąłbym od niego ratunku gdybym chciał ginąć. = Proſzę za temi proiektami, aby były przyięte, i wieczna dla tych Mężow pamiątka za nadgrodę w Buſtach zawieſzona zoſtała.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Michała ZALESKIEGO Woyſkiego W. X. Lit: Poſła z Woiewodztwa Trockiego Na Seſsyi Seymowey Dnia 19. Januaryi 1789. Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany!

ZByt iaſno poſtrzegamy; co dzieli Nas Ziednoczonych, co drogi Naſze rozróżnia, co Nam rozdwaia cele, które dla Nas być ſpolne powinny, a do których zbliżyć ſię iedni drugim przeſzkodą ſtawamy; czas żebyśmy żrzodło nierządu, żrzodło bezczynnych Obrad Naſzych zniſzczyć odważyli ſię, wſzak Nam ſamym opatrzyć po-

myślność, Nam ſamym pomyślność ogólną utwierdzić chcemy:

Nieſzczęście, które cały rodzay ludzki ſkłociło, które podzieliło świat na Narody, Narody na Familie, i z Familiów drobne czyniło Domy, które Brata Bratu wydało zawiſtym, Oyca przeciw Dzieci zwróciło nie raz, i Dzieci nienawiściom Matek nie raz oddało, które nauczyło potomſtwo, być dla Rodziców niewdzięczne, to nieſzczęście Nas kłóci. Przedział między moim i twoim Nas dzieli; Przedział ten wſzedł od dawna w Obrady Naſze, wniosły go cudze potrzeby, wniosły widoki poſtronnych, którym brać z Naſzych utrat korzyście, My ſami niebacznie pomagaliśmy.

Odtąd Prześwietne Stany! iak to, co między Narodem a Królem, co między Oycem a Dziećmi być miało ſpolne, nie ſpolnym Naſzym: ale moim lub twoim zwać zaczęliśmy, odtąd iak między Narod i

Króla, między Oyca i Dzieci, wrzucono zawiść; kiedy powſzechne własności między Króla, a Narod dzielić zaczęto; odtąd kiedy niepowodzeniem Naſzym nauczono Nas wierzyć, że Król Narodowe, Narod Królewſkie własnoście przywłaſzczać, i chce, i potrzebuie, i może: nie mamy wewnątrz pokoiu, zewnątrz nie mamy powagi i znaczenia, na odpor nieprzyiacioł nie mamy mocy, nie mamy do pociągnienia przyiaźni powabów, ſłowem; my ſię o moie i twoie kłóciemy? a naſze ginie. naſze ſtaie ſię cudzym, i My, co Narodem byliśmy, kazdy z oſobna ſtawał ſię ſobą, aż naoſtatek zbliżamy ſię do tego, że ſobą być przeſtaniemy.

Smutne tey prawdy dowody ſą liczne, ſą iawne, a nayſmutnieſza, że nie przeſtaią być uſtawiczne.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Mił! własnością W. K. Mci: ſą wſzyſtkie Narodowe własnoście; kto z nich część dla W. K. Mci

naznaczał? kto w częściach upatrował Prerogatywy Jego, kto ieden przy Norodzie, drugie przy W. K. Mci chciał zoſtawować? ten Króla dzielił z Narodem, ten między Króla i Narod mur z nieufności wynoſił, ten dogodnie cudzym pożytkom Kraiową pomyślność bez opieki Króla, bez troſkliwości Narodu na opanowanie chciwych wydawał, ten Kray Sąſiadowi otwierał, co tylekroć godzić Króla z Narodem przychodząc, Króla i Narod osłabiał, Króla i Narod znieważał, Króla i Narod ubożył, Króla i Narod z tych świetnych ogałacał Prerogatyw, które Króla i Narod czycić miały ſzczęśliwym i ſławnym.

Tych doświadczeń było potrzeba, żebyśmy poznali, że właſności Kraiowe ſą właſnościami ſpolnemi, że między Królem i Kraiem, nic nie ma cudzego, i być nie powinno podziału: cóż Kray ucierpiał? coby niedotknęło ſerca, coby niedoktnęło Maieſtatu Króla, i któ-

re zaſmucenie dla Kròla, nie było zaſmuceniem Kraiowym? nieſzczęścia Nas uczą, iak ſzczęśliwość między Narodem i Królem ieſt ſpolną, ſpolność utrat Naſzych, ſpolności pożytków (które Nas dzielić nauczono) dowodzi.

Kiedy Cię Nayiaśnieyſzy Królu! Bóg do Tronu powołał, i My z wyroku przeznaczeń ſtawaliśmy ſię Dziećmi Twoiemi, poſtrzegłeś Miłościwy Panie, że w Kolebki Naſze wrzucono naſienie nieufności, z którego rość miała niezgoda między Tobą i Narodem, któremu Panować zaczynałeś. Starałeś ſię tę zarazę wypleniać, ale wielekroć zbliżyłeś pociechę ſercu Twoiemu, która być miała ſkutkiem prac Twoich, przez które dokazałeś Narod iednoczyć z ſobą, tylekroć ziednoczenia, i ſzczęścia zawiſtny, raz Tronu, drugi raz Narodu zmyślony Przyiaciel, oddalał, co zbliżonym poſtrzegał, a daiąc raz Narodowym nad Królem, drugi raz nad Narodowemi

Królowi mniemane korzyście, zatracał, co Nam było iedynie potrzebne, a zbliżał zgubę.

Długim do zepſucia nałogiem tak wierzyć nauczeni, że między Nami i Królem ſą oſobne korzyście, tośmy nie raz Prerogatywami nazwali, tośmy ſobie iak własność oſobiſtą wydzierali nawzaiem, co raczey było znamieniem różności, a Króla Naſzey wolności Stróżą wrzuciła zawiść, zawſze pilne ſwoiey potrzeby, żeby przez zakłócenie ſtawała ſię do zgody przydatną, a zgodę czyniła ſobię korzyſtną.

Tak to ſzło pod oczyma Naſzemi, a wyniknęło z zepſucia, które do Nas ſpadkiem po Oycach przyſzło, przepuśćmy Oycom Naſzym, ale Nam ſamym nie wzdrygaymy ſię przypomnieć Dzieiów, które ſtopniami prowadziły Naſzą Oyczyznę do tego upośledzenia, z którego Ją dźwignąć, ieśli nie ieſt niepodobną rzeczą, przynaymniey

tak trudną ſtało ſię, że Jey dopomodz bez zniſzczenia Nas ſamych, Nas ſamych niſzczyć bez gwałtownego ſiebie ſamych zwycięſtwa nie możem.

Tak to ſzło, w Roku 1764. część iedna Narodu cudzą mocą od Narodu i Króla odegnana zoſtawiwſzy Nieprzyiacioł w Oyczyzie, ſzukała za granicą ſchronienia, część druga pozoſtała w Kraiu z właſnemi Nieprzyiaciołmi złączona Kray ſwoy niſzczyła; a gdy mieſzkania Rodaków ſwoich łupem ſpolnych Nieprzyiacioł widziała, których Woyſkiem auxyliarnym zwaliśmy, myśliła, że niechętnym dokucza. Policzmy opuſtoſzone z młodzieży włoście, policzmy zubożonych po Miaſtach Mieſzkańców, daymy ſzacunek bogactwom, które wybrał z Kraiu Cudzoziemiec, cośmy go ſprowadzili ſami na ſiebie, Cudzoziemiec, co nie woiował z nami, ale ſię paſtwił

nad bezbronnemi, policzmy żywność, którą na zbyki ſwoie bezpłatnie obrócił, a którąby wniosła do Kraiu zamianę ſzczególnie ſkładaiącą Naſzą maiętność, wniydźmy w cenę zruynowanych Domow Kraiowych, zniſzczonych zapaſow i ozdob, wniydźmy w przyczynę do tego, tę znaydziem iedynie, żeby Nas różnić, żeby Nas przeciw ſiebie zaiątrzać, żeby Nas od Nas ſamych odwracać.

Czułeś to Nayiaśnieyſzy Królu! ſerce W. K. Mci dotkliwiey na tym cierpiało nad tego, co znoſił, ten patrzył tylko na ſzkodę własną, a Król poniżenie Kraiu, i niepomyślność ogólną dozierał, niepomyślność, która z wzaiemnego między Kraiowemi zrażenia, z wzaiemnego Braci z Bracią ſkłócenia dawała początek zatracie przyſzłey. Czułeś Miłościwy Panie, i gdyś Oycowſkim ſtaraniem ratował Dzieci, gdyś ich Oyczyznę od tyrańſkich Cudzoziemca ochraniał przewo-

dzeń, coś tylko uyrzał ſkutek pracowitych zabieżeń ſwoich, coś tylko rozrzewnionym łzy zaczął ocierać i przygarniać do Łona ſwego, przewodzenie ſkutkóm dobroci Twoiey zawiſtne powtórzyło zaraz Naſze z Nami ſkłocenie; pamiętne ſą i powody i ſkutki Roku 1767. pamiętne Wam wſpoł Bracia, pamiętne naybardziey W, K. Mci: odtąd iuż Nam ſpocząć nie dano. puſte pola gdzie były Mieſzkańcow Siedliſka, okropne mogiły na żyżnych łanach, ktòrych uprawie ręce odięto, zaroſłe dziczyzny na mieyſcach, gdzie urodzayność prace Rolnika nadgrodzała plennością, ſą świadkami cośmy ponieśli. Ale nie czas ubolewać nad tym żeśmy ponieśli, ubolewaymy nad tym, że Nam wrażono, że to Nam dla Naſzey potrzeby zadano, że Nam wrażono, iż ten okrótny Przyiaciel te klęſki Nam zadać był upro-

ſzony, na obronę Nas ſamych, od Naſzey właſney napaści.

Tak Prześwietne Stany! Nas, z Nami kłocąc, Nas w Domach Naſzych ciemiężąć, Nas z naſzey Oyczyzny czyniąc wygnańców, Nas ſamych przeciw naſzym ſpoł-Braciom roziątrzaiąc, być Nam wdzięcznemi kazano, że Nas od Nas broniono.

Prowadzono daley nieſzczęścia Naſze uſtaną drogą, nikt tyle nie zniosł, co znioſłeś W. K. Mość N. Panie! nie raz podobno zakreślił W. K. Mci Cudzoziemiec podobny cyrkuł, iak ow dumny ſzczęściem Rzymianin, udzielnemu Królowi, co z niego wyſtąpić zakazał aż da dogodną zagadnieniu odpowiedź: ale co naygłębſzym nieſzczęściem Naſzym, co nayokazalſzą ieſt Naſzych Nieprzyiacioł na Nas zdobyczą? to żeśmy iuż ſami ſiebie widzieć przeſtali, i nikt z Nas ſobie nie ręczył za innym, tylko za ſobą; zatracona między nami uſ-

ność, to Króla Narodowi, to Narod Królowi podeyrzanym wydaiąc, nie dała widzieć niewinności w zamiarach wzaiemnych, iedni się drugich strzegliśmy,

Po kilkuletnim pustoszeniu Kraiu naszego, które Seym 1768. Roku zostawił, pracowałeś Nayiaśnieyszy Panie! Lud Twoy zbliżyć do siebie, lecz wtenczas właśnie kiedy zbliżać się zaczął, od całości naszey oddzielić podobało się Prowincye Sąsiadom naszym, i na potwierdzenie tey klęski ow Seym zwołano, którego bez smutku i zawstydzenia Polak wspomnieć nie może.

Ten Seym w Prawo Nam to obrócił, co było dotąd gwałtowności dziełem, na mieysce broni, która zgodę Naszą różniła, która dzieliła iednomyślność Naszą, Radę Nieustaiącą Nam dano, a w niey dano nieustaiące wzaiemney ufności rozdwoienie: obok z Nią położono Gwarancyą ową, ten znak i Prawodawstwa dla Nas, i Panowania nąd Nami;

Sarknął Lud Twóy Miłościwy Panie przeciw nieznaney Radzie, Radzie, którey dano reprezentacyą Narodu, chociaż ieſzcze nie dano mocy. Radzie, którey dano trzy Stany, chociaż ieſzcze nie poddano iey Stanów, Radzie, którey poſtać do poſtaci Rzeczypospolitey zbliżono, choć Jey ieſzcze nie dano Zwierzchności. Sarknął Lud na tę cudzą dla siebie Uſtawę, ale Rada cudzey broni, na obronę ſiebie wezwała.

Wſpomniycie Prześwietne Stany! wspomniane nie raz w tey Izbie te gwałty, te krwi rozlania, te Waszych Domów, Waſzych Osob, Waſzych na Seymiku przed-Seymowym Przywileiów i Swobod znieważenia, która Seym 1776. Roku poprzedziły; wspomniycie, czyście Wy byli Prawodawcami na ten czas, i czy byliście wolnemi? na ten czas Radzie potwierdzenia przydano, na ten czas przydano Zwierzchność i Władzę, iuż odtąd beśpieczny swoich zamyſłów Sąſiad, dawſzy Nam Prawa sobie uſłużne, a Nam nieprzyiazne, gdy wyszedł z granic, gdy się zdawał, że Nas samym sobie zoſta,

zostawił, on Nas zostawił dla siebie: wystarczaliśmy iuż Potym nieufnością naszą, żebyśmy nie podnieśli szczęścia Naszego, iuż Seymom Naszym Rada dość dała zawad, żebyśmy polepszyli losy Oyczyzny, iuż Polak nie miał czasu pomyślić o swoim zmocnieniu, bo mu było pierwszą potrzebą dobyć się z pod Rady zmocnioney, tak Nasze Seymy miiały, że się ugruntowała w Narodzie Narodu słabość, gruntowało Rady zmocnienie, wzrosła w mur potężny, który Naszą iedność podzielił; Bóg weyrzał, że mur ten obwalić ośmieliliśmy się, obwaliliśmy lecz czyli nie wierząc, że iuż iest obwalony, czyli chcąc go znowu podnieść na Nasze nieszczęście, z rozwalin Rady, znowu Radę odnawiać chcemy: wczytaymy się w te Prawa, któreśmy postanowili, Straż my dla Rządu na tym Seymie ustanowić, nie Radę odnowić mamy, i tośmy Prawem przyrzekli: Już Rada mieysce do swego obrania straciła, iuż Rada straciła część siebie w Departamencie Woyskowym, część drugą w Departamencie Cudzoziemskim straciła, iuż straciła Imie

i Władzę, z pod którey przyſięga Kommiſſyą Woyſkową wymuie, iuż więcey Jey nie ma, iuż to ieſt Prawem, że Straż, nie Władza, nie Zwierzchność, bo ta ſamemu Narodowi należy między Seymem a Seymem ma bydź, że ta Straż, Seym ma w potrzebie zwoływać, Straż, która ſtrzedz części Rządowych, nie rządzić będzie; winniśmy poſłuszeńſtwo Prawu Naſzemu, winniśmy zrozumiewanie Jego wyrazów, czegoż Nam po wyrazach Artykułu 5 opisu Kommiſſyi Woyſkowey nie ſtaie, żebyśmy Rady nie mieli? tylko powiedzieć: że Jey opisów nie mamy, bo Straż Nam Prawo wſkazało, Straż którą opisać, nie opisy Rady dla Straży ſtosować winniśmy, takie ieſt Prawo Nasze, którego ani odmienić Nam ſię nie godzi, ani nie rozumieć przyſtoi, i którego ſłowa cytuię: *W zdarzonych napadnieniach granic &c. iako nayrychley Nam Królowi i Straży niżey Prawem na tym Seymie uſtanowioney donoſić powinna; My zaś Krol, z dopiero wzmiankowaną Strażą potrzebę Seymu, podług U-*

ſtaw niżey opisanych, udecydowawſzy: natychmiaſt Seym zwołamy, aby Rzeczpoſpolita zawsze w trzech Stanach na Seym Zgromadzona, a w czasie bez Królewia w dwóch Stanach o potrzebach swoich zaradzała.

Nową Uſtawę, nie odnowione Rady opiſy dla Straży Nam Prawo przez Nas uſtanowione przyrzekło, wſzyſtko co byłoby dla Straży, ſtoșowane od Rady, nie byłoby Uſtawą, ale ſtoſunkiem, byłoby zatym Prawu Naſzemu przeciwne, a iako przeciwne do decyzyi Naszey iśćby nie mogło; całą treść Uſtawy przyſzłey iużeśmy wyrazili w tym Prawie; Straż nie ma mieć Władzy, lecz dozor tylko, a Jey iſtotnieysza powinność, ieſt Seymu w potrzebie zwołanie, Seym tylko zgromadzony w trzech Stanach, Rzeczpospolitą oznaczać, i Jey potrzebom zaradzać, i moc i władzę mieć będzie, iak miał za Przodków Naszych, iak miał i za Nas samych, pókiśmy sami sobie Prawa pisali, póki ieſzcze przewodzący pod imieniem pomocy Sąsiad, nie wziął poſtaci tyrana, a zmordowany w czasie okrucieńſtwem nad Na-

mi, nie policzył Nas za podbitych, którym dość było zostawić Prawo niewoli, i znamie podłości, z którąśmy Prawo przyięli.

Tenże ieszcze Duch Nami rządzi, z którym zaczeliśmy Seymować? taż w Nas wolności miłość? i ta do niewoli ohyda? Jeśli to my sami iesteśmy, czemuż się ociągamy strząsnąć kaydany, które Nam w Roku 1775 Gwarancya włożyła? Gwarancyi okropne poparcie w Roku 1776. stwierdziło; Gwarancyi uszanowanie dziś to ponowić, a raczey przywrócić szuka, cośmy iuż Prawem oddalili?

Wniydźmy w to, Prześwietne Stany, co Nam Woyska wprowadzało do Kraiu; pretext naszey potrzeby: trzebaż żebyśmy ten pretext zostawili w opisach Rady pod Straży imieniem? zaniedbać uchylenia iest dosyć, a przyydą Woyska wrócić Radnym opisom Imie, ieślibyśmy zostawili opisy, przyydą, i niszczyć Nas będą: zostawilibyśmy Woysk tych wezwanie, gdybyśmy zostawili opisy krwią Naszą, Naszą hańbą' Bra- Naszych niewolą, i stratą Kraiów

Naszych znaczone: Nie Imie Nam Rady było ſprzykrzone, gdyśmy Imie Straży pisali, ale Rady opisy, Rady uſtawa, i tey uſtawy obrona, a raczey Panowanie nad tą Uſtawą, którą ia Gwarancyą zowię, którą tak zowie Publiczność, którą tak Europa nazwała, i już ſię lituie nad Nami; Wniydźcie w to ieszcze, kiedy trwać będą opisy, trwać więc Gwarancya będzie, i przez Nas utwierdzoną ſtanie ſię, powróci dopomnieć ſię uymy, którąby ucierpiała w części, ieśli nie całe znieſioną będzie. Rada choćby pod Straży Imieniem, co zawſze do Zwierzchności tęſkniła, co teraz nawet nieochrania wyrazu, że Rządem bydź życzy, zbogacona Naszym zubożeniem w Podatkach, uzbroiona Zołnierzem z pomnieyſzenia. Naszych Rolników ſtanie ſię Panią, nieſzczęście! Panią iuż niezwyciężoną, Panią, którąśmy dotąd tylko ganili, potym Nam tylko ſzanować zoſtanie.

Prześwietne Stany! Cośmy tu nie raz powtórzyli w tey Izbie powtórzmy ieſzcze; ſtrzeżmy wolności Naſzy, a nie zdawaymy na Lu-

dzi, co całemu Ludowi należy; w innych wolnych Narodach trzyma Narod w ręku Podatki, i to ich broni od Woyſka, My i Woyſko i Podatki z rąk swoich oddawać chcemy; cóż bronić Naſzey wolności będzie? nad własnościami Naszemi, zachowaymy władzę Nam samym; Rada nie była Naszą, Jey opisy nie były dla Nas; widzieliście Ją murem, który Nas, od Nas oddzielał, mur ten zwalony zbliża Nas samych do siebie; ale Prześwietne Stany, iak to niebeśpieczna budowa z gruzów ſamych odraſtać umie, rozrzucić Jey fundamenta winniśmy, powſtanie inaczey, i iuż Nas wiecznie rozdzieli; wróciliśmy w Straży Przodków Naſzych uſtawę; trzymaymy, cośmy wrócili, ta Uſtawa ſtrzegła wolności Naſzey, ta oddalała despotyzm; *Przezacny Stanie Rycerſki!* Bratem mię Waſzym urodzenie wydało, Bratem Waſzym Opatrzność mię chowa, Bratem mię Waſzym znikomość zbliża do ſtarości, i zaprowadzi do Grobu, nie chlubny zaſługami w tym Stanie, lecz niewinnością sobie znaiomy, dochowam Jey Bogu i Stanowi, w którym ſię

rodziłem, w tey niewinności prawdą i przeświadczeniem wspieraney ostrzegam współ-Braci, nieodstępuymy Ustawy Przodków Naszych, Straż Praw Naszych, przy Królu, przy Senacie, i Ministrach zostawmy, sobie zostawmy Praw stanowienie, zwierzchność i władzę Seymową; kto chce to dowieść, że Prerogatywę stracie- my, gdy tam w trzeciey części nie będziem, gdzie władzy nie ma, chyba przywłaszczona? gdy w trzeciey części przywłaszczeniu odiąć się niezdolni, straciemy wszystko, czego na Seymach Panami byliśmy: i tak mniemaną korzyścią, żebyśmy w Podział Rady z Senatem wchodzili, zwiedzeni, Prawodawstwo i Wolność straciemy.

Próżnobym ponawiał wywody tych Prawd gruntownych, które i w Mowach słyszeliśmy, i w Pismach czytamy, które wsławią w tym wieku, wsławią w potomności Obywatelow, co się ich wykładem zatrudnić chcieli, nie równaiąc się z niemi talentem, zbliżam się do nich czułością, Straż uznaną trzymam za Prawo, za bez Prawie Radę i Jey opi-

sy, a chcemy bydź wolni? tak wſzyſcy trzymaymy.

Nie trzeba Nam Rządu ſtanowić, nie tego po Nas, Nasze wymaga Prawo, ani tego wymaga potrzeba, mamy Rząd w Nas samych, mamy go w Seymach, ubeśpieczyć tylko należy; Rządu przywłaszczenie, Rządu podział, a w tym bez Rząd uchylmy, co psuie Obrady Nasze, co zatrzymuie Naſze poſtępki, co Nas zbliża do zguby, co od trwałych Podatków ſłuſznie odwraca, bo przywłaſzczeniem ich grozi, na które zezwolić mam za iedno, co ſię poddać niewoli, i z takim wſtrętem, z takim obſtawaniem przed uchyleniem Rady i Jey opiſów bronić będę trwałych Podatków, z iakąbym ſię samey bronił niewoli, bo Nam Ją iaſne przewidzenie ſkazuie, bo Ją zapowiada, bo Ją upewnia trwały upor o zachowanie Rady nie przeczę, dopraſzam ſię owſzem wolnego przez Kommiſſye Oboyga Narodów Summ zaciągnienia, nie przeczę, i zezwoliłbym żebyśmy zaſtępuiąc przyſzłe Podatki, pożyczyli czy dali Poborem Podymne, lub inną ſkładkę, lecz gdy

to część Nas zaprzecza, a trwałych napiera się Podatkòw, w których przed uchyleniem Rady napiera się swoiey i swoich wspòł Braci niewoli, ia co Podatkow trwałych przed ubeśpieczeniem Rządu stanowienie, mam za gwałt Prawu, któreśmy w Prorogacyi ustanowili, szedłbym z temi coby gwałt Protestować musieli, od czego chcąc zachować Obrady Nasze, chcieymy zachować Prawo; Prawo Nasze, Prawo od Nas naypierwey zachowania, od Nas naypierwiey wymagaiące uszanowania; a gdybym iuż miał rospaczać o zgodzie na pożyczenie Summy przez Kommissye, na pożyczenie przez Nas Dymowego Skarbowi, żądam i prawem charakteru, który mi tu mieysce naznacza, domagam się o *Turnum* na Propozycyą uchylenia Rady i Jey opisów; po tey decyzyi, którą dogodną Kraiowi, dogodną wolności Naszey Wasza Prześwietne Stany upewnia gorliwość przystąpienie do stanowienia trwałych Podatów zamawiam, dziś ieszcze gdyby można było.

Wszak Nam Straży opiſywać nie trzeba, niech taką zoſtanie, iaką dawne Prawa upoważniały, iaka od pierwiaſtkow Rzeczypospolitey do Roku 1775. Naszą ubeśpieczała wolność, którey Król naylepſzy przodkuiąc ſkładaiąc cnotliwy *cum Miniſterio* Senat, trwożyć Nas nie będą niewolą, a gdyby dodać przepisom Przodków Naszych było potrzeba, po ułożonych Podatkach, które ubeśpieczonemu Rządowi złożemy, czas Nam zoſtanie.

Mówię ubeśpieczonemu Rządowi złożemy, bo Radę, którąśmy na nowo odkrytą poſtrzegli, maiąc, beśpieczeńſtwa nie mamy; Rada ten główny Nieprzyiaciel wolności Naſzey ta przepaść dla Swobod Naszych przygotowana, pòki trwać będzie, Podatki będą zrodłem zubożenia Naſzego, Woyſko będzie niewoli narzędziem, a Stan Nasz będzie u Poſtronnych Stanem pogardy: przepowiedziane ieſt wſzyſtko w tey Izbie co Nas czeka z zachowania Rady opisów, a doświadczamy iak Nam bydź szczęśliwemi przeſzkadza,

o Nas idzie, idzie o Braci Naszych, nie zoſtawuymy dłużey zawady do szczęścia, nie zoſtawuymy do nieſzczęść, i do niewoli drogi, Decyzya Propozycyi którą podaię, i Nas z Nami ziednoczy, i pomyślność do Nas przybliży.

Propozycya.

Czyli Rady Nieuſtaiącey Uſtawa, z Jey opisami Seymów 1775. i 1776. Roku ma bydź uchyloną, lub nie?



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana SOŁTANA Chorążego W. W. X. Litt: Staroſty Sądowego, i Poſła Słonimſkiego. Jn Turno Na Seſsyi Seymowey Dnia 19. Mieſiąca Stycznia Roku 1789. Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

DOpełniaiąc Inſtrukcyi moiey obowiązkow, i wewnętrznemu zadoſyć czyniąc Serca uczuciu, pozwoliſz Miłościwy Panie! abym złożył przed Tronem Waſzey Królewſkiey Mci hołd winny nieſkazitelney wierności; tey ſpodziewam ſię nayſilnieyſze okazać dowody, gdy uſzczęśliwienia Oyczyzny moiey

ſzukaiąc, Niepodległości i Samowładności Jey bronić będę.

Wierność i uſzanowanie dla Tronu zagruntowane na miłości Oyczyzny, przy wolnym bez boiaźni Zdania ſwego wynurzeniu, ieſt to własnością Wolnego Narodu Obywatela, ieſt niezmiernym prawidłem cnotliwego Polaka; Przeciwnie zaſadzone na ślepym woli Monarchy poſłuſzeńſtwie, ieſt wydziałem czołgaiącego ſię w podłości abſolutyzmu Niewolnika; a to obrzydłym w Sercu dobrego, choć ſamowładnego Pana, a tym bardziey Wolnego Narodu Króla bydź powinno.

W rzędzie pierwſzych Miłościwy Królu! zawſze Cię Obywatelſtwo widziało, i to zapewne większą Ci ieſzcze w iednomyślnych ſercach na Tron Cię Wolnego Narodu wynoſzączych ſprawiało zaletę; to i Nam śmiało i beśpiecznie dziś Zdania naſze otwierać dozwala. Bo kto bez zalęknienia prawdę, co my-

ślał, mówił, ten prawdę śmiało mówiących z ukontentowaniem słucha. Pewien iestem, że milsze a przynaymniey szacownieysze są u Waszey Królewskiey Mci Zdania otwarte, choć czasem przeciwne, byle z własnego przekonania pochodzące, niż te, które nadzieią lub boiaźnią zdięte za wolą Rządcy poniewolnie skłaniaią się. W tym zaufaniu Miłościwy Panie! powinności moiey zadosyć czyniąc, Zdanie moie przełożyć zamyślam.

Rada Nieustaiąca na Seymie 1775. gwałtem i przemocą obcego Zołnierza, Kraiowych oraz Osob niektórych intrygą ustanowiona, 1776. Zagranicznym i wspólnie, co nayhaniebnieysza, Kraiowym gwałtem obszernieyszą uzyskuiąca władzę, na każdym Seymie tysiącem zaskarżeń osypana, zawsze przecię bezkarna, Obradom publicznym zawsze na przeszkodzie stawaiąca, czego i w teraźnieyszey kilkunasto tygodniowey pracy naszey ciągle do-

znaiemy, ta mówię Rada Nieuſtaiąca, ten klucz wſzyſtkich ſzkodliwych influencyi, ta deſpotyzmu ſtraż przednia, nienawiſną, bo uciążliwą Obywatelowi, Oyczyźnie, i Jey wolności zawſze ieſt niebeśpieczna.

Dowodow tego tyſiące na każdym Seymie od Jey uſtanowienia w tey Prześwietney Izbie okazanych, i teraz świeżo przez tak Wielkich Mężow obiaśnionych, powtarzać nie mam myśli, ani widzę potrzeby. To tylko przydaię, iż w zgonie nawet ſwoim nayokropnieyſzą Wolności naſzey, i Niepodległości Rzeczypoſpolitey okazuie ſię nieprzyiaciołką; gdy chcąc ſię utrzymać przez tego, co Ją ſtanowił, iego używa ſprężyn, odwołuie ſię do Traktatow, ſzkodliwey Nam wzywa do wewnętrznego Rządu Gwarancyi, nakoniec Woyną i zamięſzaniem Panu ſwemu grozić odważa ſię. Gdy by nie było innych przyczyn, ta iedna o ſzkodliwości Rady Nieuſtaią-

cey i niebeśpieczeństwie zostawienia iey przekonać Nas powinna, że Ją obca tak silnie utrzymuie Potencya; bo w Jey exystencyi swóy wpływ, swoią nad Wolnym Narodem przemoc ugruntowaną widzi.

Rzekliśmy iuż N. P. N. S. R. S. że między Seymem a Seymem Straż dozorcza bydź ma, tym samym nie iesteśmy iuż w celu wznowienia Rady Nieustaiącey, rzekniymy więc iaśniey, niech iuż to subtelnemu nie podpada tłómaczeniu, niech iuż Nam dalszych Obrad zaporą i przeszkodą nie będzie, że Ustawy Nieustaiącey ze wszystkiemi Jey opisami 1775. i 1776. Roku zupełnie uchylamy, i nazawsze znosiemy.

Nayaśn: Skonfed: Stany! nie złamiemy tym Traktatow, bo nie Rada ich celem była: nie naruszemy Gwarancyi, bo ta iak od Nas iest rozumianą, i iak bydź powinna, dała na to Rzplita Zdanie swoie w odpowiednich Notach, nayprzód Królowi

Jmci Pruſkiemu, późniey Jmperatorowey Jeymci Roſſyiſkiey, że do wewnętrznego Rządu naſzego ściągać ſię, i nieudzielności i Samowładności Rzeczypoſpolitey uwłaczać nie może. Nie urażemy tym Potencyi, chyba Oſobę, a za Oſobę Woyny ściągnąć na Kray nie ſpodziewamy ſię. Co gdyby i naſtąpić nieſłuſznie miało, byłoby iednym dowodem więcey, iak ta Rada obcey potrzebna przemocy; My zaś Jey ulegać M. P. i S. S. daley niechcemy, ani powinniśmy.

Dość ieſt Miłościwy Królu! tych kaydan, które dotąd z hańbą dźwigamy, dość tego iarzma, któremuśmy ſię tak podle poddali: czas ie zrzucić, czas ſię iuż poznać Polakiem.

Niech w tym zapale moim miany będę za nieprzezornego, iakem ſłyſzał z uſt iednego Senatora, że tym Sąſiedzką niechybnie rozgniewamy Potencyą, ale nigdy nie ścierpię, abym był miany za podłego, i

dla tego tylko pokornie dźwigał kaydany, bym zrywaiąc one, mego nie rozgniewał Tyrana. Cóż Nam Miłościwy Panie! tak długie uleganie przynioſło za korzyść? oto tę, że w ciągłey pod obcą przemocą zoſtaiemy niewoli; co Nam kochany Narodzie przy ſtałey odwadze nayprzeciwnieyſze loſy w nie uſkutkowaniu chęci naſzey wybicia ſię z tego iarzma nayokropnieyſzego wyſtawiać mogą? śmierć tylko wcale Polakowi nie ſtraſzną. Miłościwy Królu! cnotliwy Polak z mlekiem to wyſſał, że tyſiąc śmierci milſze mu nad ſam pozor niewoli.

Sąſiad niech będzie Sąſiadem, ale nie Panem moim. Niech w rozrządzenia Domu mego nie zaziera, i niech mi nie przepiſuie iakiego, i z iakiemi warunkami mam trzymać Czeladzi mey Dozorcę.

Niegodne naſzey pamięci Seymy 1775. i 1776. wſzyſtkich naſzych nieſzczęść i teraźnieyſzey hańby były wynalezcami, gwałt

gwałtem popierany, przeciął wszelkie śrzodki dobrze myślącym ratowania Oyczyzny. Swiadkiem tego słowa szacownego Ministra i gorliwego Obywatela, które Głosy Jego na iednym z tych Seymow miany skończyły: *Gwałt tak chciał, gwałt tak postanowił, gwałt tak utrzymał.* My w dzisieyszym składzie, w tak zacnym Seymuiących gronie pod sterem tak godnych i sprawiedliwie zaufanie nasze posiadaiących Marszałkow, bez silney gwałtu obcego przemocy śmiało zawołać możemy. Gwałt chciał mieć Radę Nieustaiącą, gwałt Ją ustanowił, ale Cnota i miłość Wolności dziś Ją znieść i znikczemnić spodziewa się.

Z tych pobudek na zniesienie Rady Nieustaiącey, piszę się *affirmativè.*



GŁOS

J. W. JGNACEGO POTOCKIEGO Marſzałka N. W. X. Lit: na Seſsyi Seymowey d. 19. Sty: 1789. o uchyleniu Rady Nieuſtaiącey.



NIe czyny Oſób w Radzie Nieuſtaiącey zaſiadaiących, ale ſame Prawa Radzie ſłużące, ſkład Jey, władza, powaga, powinności, granice, ſzala pod ſąd, pod prawodawczy wyrok Rzpltey przychodzą. Sądnym ten dzień nazwać można Uſtaw 1773. i 1776. Roku, Uſtaw narzuconych raczey, iak uchwalonych. Pomniyмy na wielzcze głoſy Cnotliwych Mężów przy wprowadzeniu Rady, na głoſy przy Jey poprawie, albo raczey większym ieſzcze zepſuciu, na narzekania, ſkargi, i niechęć ku niey całego Narodu; a wyrok Seymowy o Radzie Nieuſtaiącey potwierdzeniem tylko będzie iuż ogólnego Publiczności zdania, które dawno wy-

rzekło: iż Proiekt Rady, obcym ieſt wymyſłem, Prawo Rady, obcą przemocą, Rząd Rady, domowym nierządem, codziennym gruntu Wolności podrywaniem, i coraz bliżſzym gmachu Rzeczypoſpolitey ku przepaści nachyleniem. W dowodzie tych prawd nic może nowego Przeświet: Rzeczypoſpolitey Stanom nie powiem, ale dawne, co mówię! ſtarożytne prawdy tylekroć próżno, bo w niemocy powtarzane, w pewnym zbiorę porządku, ſzczęśliwy, ieżeli do czaſu, do przekonania, do ſerca mówiąc, okażę: że nie próżno Jmię noſzę, nie próżno mieyſce zaſiadam Wierney W. K. Mci, i Rzeczypoſpolitey Rady.

W żadnym rządnym Kraiu Skład iakiegokolwiek Zwierzchności, a tym bardziey maiącey reprezentować Całość Narodową, rzeczą nie ieſt małoważną i oboiętną. Z takowego Składu wypływa poſtać Politycznego Ciała, a z widoku tey poſtaci, pochodzą w Narodzie wrażenia, mniemania i czucia, które, ile ſą zgodne, lub niezgodne z wolnością, dążą do ſzczęścia, lub nieſzczęścia Obywatelow

Składa ſię Rada Nieuſtaiąca przy Boku W. K. Mci, ze trzech Rzpltey Stanow, to ieſt: Króla, Senatu, i *Sta*nu Rycerſkiego, ſłowa ſą Prawa, i co wſtydna powiedzieć, z falſzu i obłudy. Oſobę bowiem W. K. Mci wyiąwſzy, która ieden Stan przez ſię ſamę ſkładaiąc, zawſze ten Stan rzetelnie wyobraża; któż, ieżeli nie Seym 1775. mógł ſię ośmielić nazwać Stanem Senatorſkim, Oſob dwanaście, kiedy tenże Stan z Oſob ſtu czterdzieſtu trzech złożonym być powinien, i w ſwoiey Całości Stan Senatu reprezentować? I któż śmieley ieſzcze ieżeli nie Seym 1775. Roku, mógł ſtokrotny Stan Rycerſki, obecny na Seymach przez Reprezentantow, wyborem i wolą Jego umocowanych, w Jzbę Poſelſką w liczbie ſto ſiedmdzieſiąt ſiedm Oſob ſkładaiących, przemienić w Stan z ośmnaſtu tylko Oſob złożony? Co znaczą te falſzywe nazwiſka? te umyſłowe, że tak rzekę, płody? te drobne i podwoyne Senatu i Stanu Rycerſkiego Stany? Oto Prześwietne Rzpltey Stany w oczach Ludu Polſkiego, ſtroią poſtać Rady, ſkazuią

nowy Seym, nową Rzeczpospolitą Bałwanki, na mieyscu Bóstwa. Ale iakie ztąd i przy Prawie, i bez Prawa wrażenia, mniemania, i nowe maxymy? Oto Rada Nieustaiąca, chociaż bez Władzy Sądowey, Naywyższey Magistratury ma imię: chociaż inne Dykasterya prawdziwą są mocą exekwuiącą. Ona iedyną ma być Exekucyi Mistrzynią; Chociaż bez niey Rzeczpospolita rządną być może, Ona iednak za konieczny środek, związek, zbiór i istotę Rządu Kraiowego głoszona: Jey wielowładność między Seymami za potrzebną, za zbawienną wmawiana: Jey przez dwuletni przeciąg czasu hołd wiary i czci oddawany być powinien: Jey wolno, albo Opiekunką, albo Nieprzyiaciołką Seymow stawać się bezkarnie.

I niedziw Prześwietne Rzplitey Stany! że iuż u Nas moc exekwuiąca, lubo po większey części przybrana tylko, przez Radę, niszczy moc Prawodawczą, to iest po prostu mówiąc: nie dziw, że sługa rządzi Panem. Gdzie bowiem połączone Woyskowych, Skarbowych, Policyi, Sprawiedliwości, Zagranicznych Interess

ſow ſprawowanie, tam ſię łatwo i Samowładztwa wprowadzi przywłaſzczenie. Tam łatwo mała Rzplta wielką zaſtąpi, tam Władza przez dwa lata, Władzę choć większą Sześcioniedzielną na Seymach przeważy. Są zaiſte granice Radzie przepiſane, ale granice nienaturalne, nieznaczne, i w zaniedbałym Dziedzictwie; Jeſt ſzala uſtanowiona dla Rady, ale w ręce ſamey Rady oddana. Mieymy za prawdę Prześwietne Rzpltey Stany, że ſkoro Seym Nieuſtaiący zawſze czuwać nad połączoną Władzą Exekucyi nie może, beſpiecznieyſza ieſt, Władzę Exekucyi podzielać, iak łączyć

W rzeczy ſamey połączenie to; bardziey dla obcych Influencyi, iak dla Narodowego Dobra, wymyślone. Dla Zagraniczney przemocy wygodnieyſzą zawſze będzie Rada Nieuſtaiąca, iak Seymy, iak rozłączone Kommiſſye. Bo czyli wpływanie ſwoie rozſzerzać, czyli Formę Rządu przemieniać, czyli nakoniec Narod do Związkow ſwoich gotować Zagraniczny zechce; zawſze ſprawa z kilkunaſtu Rady członkami łatwieyſza,

iak z kilkuſet Oſobami Seymu. Cóż dopiero kiedy tak małe Rady grono reprezentuie Stany? Kiedy w iednym Mieście, w iednym dniu wſzyſtkim Juryzdykcyom ſtawić ſię, nakazać przyſięgi, poſłuſzeńſtwo odebrać, Rząd przewròcić można? I czyliż Prześw: Rzpltey Stany! i w tey pomyślney dla Polſki porze, nie było w ręku Rady nowym Was dla ſiebie ſkoiarzyć związkiem, i porę nadziei, w porę roſpaczy przemienić? Doſzła ſłuchu mego pochwała Rady Nieuſtaiącey, że tego gwałtu nie popełniła. Co zaiſte dowodzi niemocy, ale raczey nieśmiałości Rady.

Moim zdaniem ſkład Rady, niſzczący rzetelne dwa Stany, Władza Rady zaſtępuiąca i niſzcząca tak Seymy, iak Exekucyine Dykaſterya, ſkład i władza Rady, dogodna Influencyom, a raczey Rządom Zagranicznym, ſłowem, każdy z tych powodow i wſzyſtkie razem, przekonywaią o potrzebie uchylenia tey Rady Nieuſtaiącey, z Jey opiſami; a opatrzenia, Rzpltey w porze nie Seymowey to Kommiſſyami, to Strażą, to wolną Radą zawſze gotową, i rze-

telnie ze trzech Stanow złożoną. Lecz że Rada Nieuſtaiąca ma za ſobą obce niby Prawa. i chełpi ſię Gwarancyą, z powodu uſzanowania ſamemu Traktatow wſpomnieniu, z powodu oſobiſtey czci i poważenia ku Tey Wielkiey Pani, ktorey Jmię. nadzieie nie boiaźń Narodom rokuie, powiem o Radzie Nieuſtaiącey we względzie Traktatu 1775. uważaney. Tu chciałbym, aby głos móy doſzedł do Tronu Tey Monarchini, doſzedł w proſtocie ſwoiey, doſzedł tak ſzanuiący, doſzedł tak rzetelny, iak dóyść był powinien, głos Wielkich Seymu 1768. Senatorow, i Posłow.

Traktat 1775. gruntuie ſię na Plenipotencyi od W. K. Mci za zgodą wſzech Rzpltey Stanow udeterminowaney, Oſobom Delegacyą pod ów czas ſkładaiącym. Plenipotencya ta dwa cele wyraźnie oznacza. Pierwſzy, względem umiarkowania Pretenſyi Trzech Dworow; Drugi, względem ułożenia Formy Rządu Rzpltey. Pierwſza część Traktatu dokonaną ieſt, druga zawierzoną zoſtała. Miała Delegacya w zleceniu względem Pretenſyi Zagranicznych wchodzić

we wſzelkie rozmowy, umowy, czynności, i negocyacye z każdym oſobno Miniſtrem Zagranicznych Dworow, lecz pod Gwarancyą dwóch drugich: względem zaś Formy Rządu, miała zlecenie taż Delegacya, za przyiacielſkiem przyłożeniem ſię, i pod Gwarancyą wſzyſtkich Trzech Dworow konkludować i podpiſywać. Wypadłoby więc za Radą taki okazać czy Traktat, czy Artykuł oſobny, którYby ſtoſownie do Plenipotencyi noſił wſzyſtkich Trzech Dworow zgodę i podpiſy, i dla tego na tymże Seymie oſtrzeżono ieſt: że Artykuły oſobne i Traktaty handlu przez Delegacyą do traktowania wyznaczoną proponowane i od WW. Miniſtrow Pełnomocnych Dworow Sąſiedzkich obiecane iak ułożone i przez Strony podpiſane będą, za powſzechną Skonfederowanych Stanów zgodą zwyczaynym ſpoſobem ratyfikowane zoſtaną. To oſtrzeżenie, iak wſzyſtkim wiadomo, dotąd względem Formy Rządu, ſzczęśliwie dla Nas nie uſkutecznione. Akt przeto Oſobny pod dniem 15. Marca 1775.

Roku zupełney swoiey Formy nie ma. Zamyka przyrzeczenie, iż Rada Nieustaiąca trwać na zawsze będzie, co iest przyrzeczeniem nad Władzę Seymuiącey Rzeczypospolitey, co iest przyrzeczeniem nad Władzę i Plenipotencyą samychże Delegowanych, iako nie mogących w Materyi Rządu nic z Zagranicznemi konkludować i podpisować, tylko pod Gwarancyą Trzech Zagranicznych Dworow. Tenże Akt zamyka Gwarancyą i publicznych i prywatnych Praw Seymu 1775. względem którey nie tylko taż sama Plenipotencyi niedostateczność, ale i Odpowiedź Dworowi Pruskiemu na dniu osmym Grudnia Roku 1788, dana, iest odpowiedzią i prawidłem ogólnie i raz na zawsze dla Rzeczypospolitey. Obrona więc Rady z Traktatu, obraną iest raczey pomocy, iak sprawiedliwości Obcey wzywaiącą. Winny Prześwietne Rzeczypospolitey Stany końcem prawego uprzedzenia Zagranicznych Potencyi, przeciw wszelkim zarzutom, zlecić Deputacyi do Interessow Zagranicznych iasne i szanowane tych prawd przełożenie, które chętnieby

Rzeczpospolita pod sąd samychże poddała Dworow, gdyby zaufania swoie zgodzić mogła z Niepodległością swoią.

Kiedy więc Rada Nieustaiąca, z natury i składu swego tak iest Konstytucyi Kraiowey przeciwną, kiedy nayniebespiecznieyszym Obcey przemocy, i Intrygi na zgubę Oyczyzny stać się może narzędziem kiedy nigdy niebyła Dziełem Woli Narodu, a od Zagraniczney Woli, ani przez niedostatek Traktatow, ani co samo wystarcza, przez wzgląd Niepodległości Rzeczypospolitey, żadney mocy i obrony nabyć nie mogła, kiedy powszechny głos Obywatelow, i wyraźne Woiewodztw Instrukcye, głos doświadczenia, okazuią, iak Narodowi iest ochydną i nienawisną, mamyż się wahać w zdaniu, które o Radzie potrzeba, całość, i dobro Rzpltey, stanowić każe?

ZDANIE

Iaśnie Wielmożnego Franciszka Xawerego BRANICKIEGO, Hetmana Wielkiego Koronnego Na Sessyi dnia 19. Stycznia Roku 1789. Miane,

Nayiaśnieszy Królu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

KIEDY mi z Kolei przychodzi dać zdanie moie, nigdy lepiey, nigdy chlubniey dla siebie otworzyć go niemogę, iak odwołuiąc się do własnego W. K. Mci zaświadczenia, w którego sercu żyie prawda.

Raczysz Sobie wspomnieć W. K. Mość, że na pierwszy odgłos Rady Nieustaiącey byłem Jey przeciwnym, że w obecności Pań-

ſkiey walczyłem z oſobami Ją utrzymuiącemi, dowodząc i konwinkuiąc, że ta Rada zrobi między W. K. Mcią a Narodem diffidencyą, zawieraiąc w ſobie pierwſzy ſzczebel Monarchyi; W. tym celu wyſłany byłem od W. K. Mci i Stanow na ow czas Skonfederowanych iako Pełnomocny Poſeł do Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Imci, którey przełożywſzy żądania W. K. Mci i troſkliwość Narodu względem nowy formy rządu, uznała tę prawdę ta ſławna i mądra Monarchini, i na tych miaſt kazała napiſać contra ordynans do JW. Grafa Stackelberga pod owczas, iak i dziſiay u nas poſłuiącego; te zlecenie Kuryerem przeſłałem W. K. Mci. — Jakim zaś ſpoſobem weſzła ta Rada nikt o tym lepiey nie wie, iak Sam W. K. Mość i wſpoł zemną na ow czas Kolleguiący tak w Senacie, iako i Sanie Rycerſkim.

Chćiwy ſzacunku i eſtimacyi

W. K. Mci Pana mego miłościwego, chciwy opinii publiczności, wprzek iść ſobie ſamemu nie mogę, i bydź — inny względem Rady dziś, iako byłem w obecności W. K. Mci, w Delegacyi, i w Peterzburgu. To mnie tylko lęka, i tym przerażony zoſtaię, że gdzie idzie o ſprawę wolności naſzych, iedni ſię turnuią, a drudzy zdania nie maią tam, gdzie każdy Polak iednomyślnie i z poklaſkiem wyrzec powinien: Lękam ſię cienia Monarchyi, chcę bydź wolnym, chcę dochować tey wolności — Synom naſzym, którą nam naſi Oycowie zoſtawili, piſząc ſię na uchylenie Rady. A że z przepiſu Prawa z kolei mowić winienem, dopełniam onego, i co wraz z drugiemi chciałem okrzyknąć, to z mieyſca moiego oświadczam, piſząc ſię na uchylenie Rady, *affirmativè.*

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci CZARTORYSKIEGO, Posła Lubelskiego, Generała Ziem Podolskich, Kawalera Orderów Polskich, Na Sessyi Seymowey Dnia 19. Stycznia Roku 1789. Miany.



Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany

Dzień za dniem goniąc, zaskoczył Nas w czwartym od zaczętego Seymu Miesiącu *operosè nihil agentes.*

Jeżeli komu podchlebno być może władać Berłem, to pewnie Królowi, który znayduiąc się na czele wolnego Narodu, zażywia zdania Obywatelow zebranych na radzenie w ważnych okolicznościach maiących za cel Dobro Publiczne, i unosząc się sprawczym duchem nad ich umysłami, obfity sprowadza strumień powszechney szczęśliwości.

Zycie Panuiącego na dwa dzieli

ſię zamiary, żyć mu należy użytecznym dla ſpółczesnych, ſławnym u Naſtępcow, Nie znałby duſzy twoiey, Nayiaśnieyſzy Panie, ktokolwiekby mógł ſkazić podeyrzeniem intencye twoie, lecz ſam tylko ſkutek doyrzale ſkombinowanych i ważonych śrzodków ściągaiąc przyſzłość użytkiem trwałych i węgielnych uſtaw, przeprowadza przez wieki Imie Rządcow do nieśmiertelności. Wtedy ſzczęśliwa Potomność wſtecz wzrok ſwóy zwracaiąc, z czułym uwielbieniem wieńczy źródło, z kąd iey wypłyneła pomyślność. Pamięć zaś naylepſzych intencyi, iak lekka para niknie z pokoleniem, które ich było świadkiem.

Ty królu, łącząc ſkutek z intencyą dogodziſz tym przedſięwzięciom; potrafiſz zmazać zakały, któremi rumieni ſię Narod, i których przyczyną były okoliczności dziwne w zbieżeniu ſię ſwoim, i giętkość w nas ſamych naganna.

Potrafiſz przywrócić świetność i powagę, (z których ieſt teraz wyzutym) ludowi twym oddane;

mu rządom, a pragnącemu ie odzyskać; woła ten Lud do Ciebie, Nayiaśnieyszy Panie, o dzielną twą pomoc. Rzuć się na łono tego Narodu, ktòrego serca zawsze dla Ciebie otwarte, iść pragną do szczęścia drogą porządku za twoim przewodnictwem; ten czyn, i od = czyn niech ufność wzaiemna Króla w Obywatelach, Obywatelow w Królu coraz silnieyszym czyni.

Do mądrości uwag i dostrzeżeń statystycznych JO. Xięcia Jmci Biskupa Płockiego nie wiem ktoby potrafił co dodać, lecz gdybym w rozerwaniu porywaiących w rożne strony, tyle względow w ważney matery ktòra się teraz traktuie, miał końcem ostanowienia zdania mego szukać wyroczni; do żadneybym się inney nie udał iak do Geniuszu Katarzyny II. do tego możnego Geniuszu, ktòry blaskiem okrywa całe pasmo Jey Panowania, zapytałbym go się coby w podobnych zdarzeniach radził czynić Narodowi, coby radził Tey wspaniałey Monarchini, gdyby ona

Tron osiadała Polski? pewnieby mi kazał wyczytać swą odpowiedź w Jey czynach, i w sławie Jey rządow.

Zadnym nie uległaiąc ubocznym Konsyderacyom, w szczerości czystego przekonania, odkryłem nie raz bez zastanowienia się myśl moią, ze w Radzie Nieustaiącey nie upatrywałem ani uszczęśliwienia jedynego, ani toż zguby Narodu; zdawało mi się nawet, że zostaiąc się w obrębach pierwiastkowego ustanowienia swego, mogłaby była być i użyteczną. W mniemaniu będąc ze Stan Rycerski od żadney sprawy Publiczney wyłączonym być nie powinien, upatrywałem umieszczenie tego Stanu w składzie Rady za rzecz z wszechmiar zbawienną. Lecz gdy chciwość rządzenia niepomiarkowana doradziła Radzie korzystać z pomyślney pory do przemienienia pożytki przynoszących zamiarow instytucyi swoiey w grożące panowanie; samoboystwo popełniła taż Rada, i własną ręką przygotowała swą zgubę.

Twoia mądrość Nayiaśnieyſzy Panie, godząc oſobiſte, któreś ſłuſznie winien Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Roſſyiſkiey obowiązki z powagą twego Narodu, przemówić do tey Monarchini potrafi głoſem prawdy, zacności, i przekonania, a ten głos ieſt ieden, którego wrazy duſza wſpaniała przyimuie, ieſt naypewnieyſzym do odwrócenia wſzyſtkich przykrych konſekwencyi mogących wyniknąć dla mocarſtw oboyga z wzaiemnego nieporozumienia ſię.

Gdy tedy krzyk powſzechnosci ogłaſza Radę Nieuſtaiącą za niebeśpieczną i nieprzeiednanie od ſiebie nienawidzoną, nie ſądzę żeby mi ſię godziło odłączać ſię z zdaniem moim, a przeto kreſkę moią daię *affirmativé*, z tym oſtrzeżeniem, aby w przypadku uchylenia Rady, Subalterni dotąd w iey wydziałach pracuiący, młodzież talentami dyſtyngwuiąca ſię, i ktòrey część niemała maiątkiem własnym dokupiła ſię funkcyi, na ktòrych ſię znayduią, pierwſzą była do oſiągnienia mieysc

podobnych, a mogących być utworzonemi w przyſzłych iakichkolwiek bądź Magiſtraturach, lub też przez ſprawiedliwy wżgląd Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego, i Skonfederowanych Stanow miała ſobie wyznaczoną indemnizacyą.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Antoniego ZIELINSKIEGO Szambelana J. K. Mci Poſła Wwdztwa Płockiego na Seſsyi Seymowey dnia 27. Stycznia Roku 1789. miany.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY
Prześwietne Skonfederowane Stany.

Nie myślą uſzkodzenia komużkolwiek bądź, ale idąc za powſzechności pożytkiem odkryć myśli moje Prześwietnym Skonfederowanym Stanom przedſięwziąłem.

Każdy rządny gospodarz ułatwia wydatki z takich zrzódeł przychodu, i tak, aby ogólnego nie ściſnął maiątku, ani go zmnieyſzył nieumiarkowanym onych wychodem.

Jeſtem w przekonaniu całego Narodu, jeſtem z właſney konwikcyi i miłości Oyczyzny, iż trzeba Podatkow na pomnożenie ſił Rzeczypoſpolitey, na uchronienie ſię od niewoli, czyli podłey naſzych Tyranow dependencyi. W tym widoku nie tylko maiątek, ale i właſne życie gotow ieſtem nieść na ofiarę moiey Oyczyznie.

Mówię iż trzeba Podatkow, ale i to widzę koniecznością, żebyśmy w ich uſtanowieniu, przeſzli wprzód wſzyſtkie zródła iſtotnego dochodu Rzeczypoſpolitey, a dopiero wniydźmy w owogół który ſkłada sam Stan Rycerſki, ten Stan który ieſt twierdzą Rzeczypoſpolitey, i całkowitym maiątkiem oney; tego ściśnienie, a tym bardziey umnieyſzenie, uięłoby mocy Rzeczypoſpolitey, zmnieyſzyłoby maiątek ſtwierdzialny iey, i w całym ſkładzie politycznym, widzialny ſprawiłoby ubytek. Zacząc więc nam należy od tego, co ieſt własnością, całego Naro-

du, a czym ſą Królewſkie zwane Dobra i tym podobne rodzaie przychodu Rzeczypoſpolitey.

Ze ſą Krolewſzczyzny własnością całego Narodu, a w nim wſzyſtkich Obywatelów noſzących Imie Szlachty na ſobie, nikt temu zaprzeczyć niemoże: gdy te były nayprzód maiątkiem Monarchów abſolutnych, a ci wedle ſwego upodobania, rozdawali ie Szlachcie, dożywotnim ſpoſobem, zachowuiąc ſobie zawſze Prawo własności. Za przemianą Rządu Monarchiczneog w rząd wolny ſtały ſię maiątkiem Rzeczypoſpolitey.

Pódźmy zatym do ſkładu tey ogólności, a wyśledziemy iż cały Narod, a w nim każdy Obywatel oſiadły ieſt częścią tego ſkładu politycznego, a zatym i właścicielem iſtotnym maiątku, jaki ieſt własnością całey Rzeczypoſpolitey.

Gdy tak wyiaśniłem naturę Królewſzczyzn, w porządku mojego mówienia, winienem pokazać, kto je poſiada, a kto ie poſiadać powinien; jeżeli JW. Poſſeſſorowie Królewſzczyzn ſkładaią cały Narod, ſłuſznie pożytkuią z iego Dochodów, ale gdy oni nie są ſetną

częścią fkładu Rzeczypofpolitey, więc naynieflufzniey pofiadaią, to, co do całego należy Narodu, a co ieft własnością każdego Obywatela.

Były w prawdzie też Dobra Królewfkie nadgrodą zasłużonych, ale to tych, ktòrzy maiątki i życia utracali własne, kaleczonemi zoftawali, na usługach wojennych Rzeczypofpolitey. Niech mi kto z dzifieyfzych Poffefforów Królewfzczyzn (lubo ze wfzech miar godnych i dobrych Obywatelów) podobne pokaże zafługi, oddam mu związane Ręce— A jeżeli liczyć mamy wnętrzne dla Oyczyzny ufługi, które są powinnością cnotliwego Obywatela, te fobie każdy odbywaiący ufługi publiczne przywłaszczyć prawnie może.

Swiadkiem ta Izba Obrad Nafzych, świadkiem są Trybunały, inne Juryzdykcye, Seymiki Wojewòdzkie, iż w tych, i w innych fkładach ufług publicznych fto części Obywatelòw niemaiących Królewfzczyzn przeciwko iedney JW. Staroftow, czynią ufługi z włafnych maiątkow dla Oyczyzny.

Moc Prawa i Przywileiow nie może zaflonić Poffefforow Kròlewfzczyzn,

a tym bardziey odiąć władzę Rzeczy-Pospolitey urządzenia niemi wedle dzisieyszey potrzeby; bo ieżeli Seym 75. Roku, który nazwany powszechną Epoką nieszczęść Krajowych, był władnym przez różne sposoby Królewszczyzny roztrwonić, za cóż dzisieyszy, który inszą cechą, chce bydź chlubnym Narodowi, i nieżmazaną zanieść potomności sławę, niemoże bydź mocnym tego dochodu Rzeczypospolitey przyzwoicie urządzić, na iey naypierwszą potrzebę?

Między daiącym, i biorącym pewne muszą zachodzić umowy, a te wspólnie dotrzymane bydź powinny, czy są istotnie dopełnione obowiązki z Strony JW. Starostow, dla Rzeczypospolitey?

Kiedy Monarchowie zrzekłszy się własności Dòbr do swojego pożytku należących, oddawali ie zasłużonym, iakich dziś zowiemy Starostami, było warunkiem umowy, aby ci utrzymywali Zamki w porządku, i przyzwoitey porze, dziś tych Zamkow, i rozwalin mało gdzie widziemy. Było powinnością trzymać Presidia w Miastach Grodowych, tego nieuyrzemy,

chyba w ten czas, kiedy trzeba gdzie na zasłonę pożytkowego Jarmarku.

Należało do Posiadaczów Starostw mieć Twierdzę dla złoczyńcow, tych kazać brać, więzić, i sądzić, i tego żałosne widziemy nieuiszczenie; bo ukrzywdzony Obywatel od napaśnika musi go w Domu więzić, albo do przyięcia do Turmy Mieyskiey, i tam za pilnowanie zapłacić, i cały expens Exekucyi podiąć. Niewspomnę obowiązku Granic pilnowania, bo smutne i tego okazuią się skutki.

Daley zagarnęli w moc, Kancellarye, i z nich dochody, było i tu zakładem umowy, aby bespieczne na Archywa mieli Zamknięcia, i też Archywow Składy w porządku utrzymywali, ale piszemy dziś w Tranzakcyach *Actum in Castro*, a *Castrum* zgniła którego Mieszczanina Chałupa, zbotwiałe, na pokarm Myszom podane, okrywa fortun Szlacheckich zatwierdzenia, który nie porządek jakiegoż nieszczęścia i prawney pieni nie iest przyczyną w Narodzie?

Wyłączam tu J. O. Xiążęcia Jmci Czartoryskiego Starostę Łuckiego, za-

wſze troſkliwego o Dobro publiczne. Ten w Grodzie swoim Łuckim wykazał znamie cnoty, i powinności Starościńſkiey, ſtał ſię przykładem wſzyſtkich, ale nienaśladowanym.

Wypada z powſzechney wiadomości rzeczy, i z tych prawideł jakiemi ſię cały Narod utrzymuie, iż Poſſeſſor każdy, a dopiero darmo dzierżący, w przyzwoitey porze Dobra poſiadane utrzymywać powinien, patrzmy teraz do jak żałoſnego Stanu przyſzły Miaſta Królewſkie, przez uciſk poſiadaczów, i pienią uſtawiczną Mieſzczan z niemi, zniknął w nich Handel, ludność wygaſzona, rękodzieła zaniedbane, konſumpcya zmnieyſzona, cyrkulacya pieniężna ściśnięta: ſą to ſzkody, które cały Kray widzi i cierpi, a Królewſzczyzny miane bydź pożytkiem publicznym ſtały ſię ſzkodą każdego w ſzczegulności dotykaiącą Obywatela.

Iaſnym prawie ieſt dowodem, aby Poſſeſſorowie Królewſzczyzn ſprawiedliwe dawali kwarty, Borow i Laſow nie niſzczyli. Tu odwołuię ſię do całego publikum, jeżeli te kondycye z ſtrony ich dotrzymane zoſtały? a co

powiedziałem o spustoszeniu Borow, Gdańsk i Warszawa naylepszemi, mogą bydź świadkami: ieżeli więc z wyliczonych poprzedzeń znayduiemy, iż nie są dotrzymane warunki z strony JW. Starostow, jakże mogą dopominać się od Rzeczypospolitey, żeby im wedle dawnego urządzenia Possessye zostawione były? powie mi kto, iż dla tego mówię przeciwko Possessorom Królewszczyzn, iż sam żadney nie posiadam; przyznaię, że właśnie z tego powodu; bo moią własność, własność Przodkow moich i tysiąca ze mną Obywatelow, ieden Starosta, maiący Sto, i drugie Tysięcy intraty posiada, bo wyższa intrata obrócona na podatek publiczny, ochroniłaby od ciężaru podatkowania tysiąc Obywatelów osiadłych równych Królewszczyzn (jako wyżey dowiodłem) właścicielów.

Zeby więc to co iest publiczną własnością, było podobnym pożytkiem, w tym zamiarze czytam Proiekt, i póki nie będą urządzone Królewszczyzny do żadnego nieprzystąpię podatku.

GŁOS STAROSTOW

D o

STANOW ZGROMADZONYCH

Na Seym 1789.

JEżeli Obywatel Narodowi wierny, i prawdziwy z istoty Patryota w Polszcze przekonany o gwałtowney Woyska, a przeto o dostatniego nań Funduszu potrzebie, z ochotą dzisiay odzywa się, że Dochody Publiczne pomnożyć chce i gotów, dawnieyszego w materyi Podatków wstydząc się iuż wstrętu; Jeżeli Kray cały Posłom zalecił, aby stanowili na Braci Podatki, tym bespieczniey Maiątek i zapracowane dobro swoje porucza każden Wielowładney Stanów Seymuiących mocy, że przeświadczonym chce być o sprawiedliwości i względzie Prawodawców, potrzebę z możnością na tak ściśley ważących szali, żeby bez szkody i ucisków prywatnych wszystkie użytki wyciągała Publiczność, a w nakazie Rządu, nie bezwględna władza, lecz dobrotliwa opieka jak nayświetniey wszędzie wydawała się,

W tym zabeśpieczonemi być naywyraźniey z pomiędzy wſzyſtkich maią Prawo Staroſtowie, i Dòbr jakieykolwiek bądź denominacyi Królewſzczyznami generalnie zwanych Posſeſsorowie, przeciwko którym ponieważ podniosły ſię głosy naysmutnieyſzym ſkutkiem trwożyć tychże mogące: to daie Prawo do przełożenia przez nich jako wolnych Polaków śmiało bez bojaźni, jako do Stanów rządzących z podległością przyzwoitą naſtępuiącey explikacyi.

Swięte ieſt Prawo właſności każdego, i te do przekonania wſzyſtkich, tak wyraźnie mòwi, że nie potrzebują zapewne Nayiaśnieyſze Stany długiego w tey mierze wywodu; Ròwnie znaią też Stany doſkonale, że nie sami Dòbr Ziemſkich Dziedzice są właścicielami, kiedy właſnością ieſt wſzyſtko, co kto w dobrey wierze publiczney, w naywiękſzey, czyli naymnieyſzey części, w naydłużſzym, czyli naykrótſzym czasu przeciągu poſiadać ma Prawo; Dalekiemi są zatym Staroſtowie od bojaźni, aby Prawodawſto raz wyrzeczone za niemi, mogło być w uroczyſtości swojey tak wątłym, iżby

tracili przez odebranie sobie, co moc równa dzisieyszey w dawnieyszych nadała Seymach; Spodziewaiący się iednak, iż co się tycze własności, nie będzie im ta naruszoną, gdy przekonanemi są, że więcey od Dziedziców Dóbr Ziemskich dać powinni czasowi Possessorowie z używalności im pozwoloney; trwoży tych ostatnich i słusznie niewiadomość tego, co po nich pretendowanym będzie, a troskliwości ztąd słuszne, tym sprawiedliwiey wybaczonemi być tymże powinny, iż mnóstwo Projektow iednych nad drugie uciążliwszych, obalać zdaie się wiarę i zaręczenie publiczne

Nie przeczą Starostowie, że Królewszczyzny są *Patrimonium Reipublicæ*, i że ta Pani ma Prawo wyciągać co może ze swojego Dziedzictwa, kiedy iednak Rzeczpospolita w swojey Possesyi nigdy nie miała Dóbr własnych, a od niepamiętnych czasów, chciała w różnych Seymach, ażeby Królewszczyzny Prawem dzierżawy dożywotniey przez Stan Szlachecki zarządzanemi były, kiedy w Summach rzeczywiście przez Obywatelòw wyłożonych, albo w nadgrodzie zasłużoney

wniesionych, chciała, ażeby niektóre z tych Królewszczyzn potąd posiydowanemi były następnie przez iedne Familie, pokąd wypłaconemi Właścicielom nie zostaną przez Skarby tychże Kapitały; kiedy dopuściła Rzeczpospolita tey dla Szlachty użyteczney wygody, aby nie tylko śmierć zmieniała Dzierżawców, ale jeden drugiemu za życia ustępował za Konsensem Królów, zkąd poszło, że Obywatel Obywatelowi na gruntowney zasadzie wiary publiczney chętnie spłacał dożywocie; Kiedy Seymy same zasłużonym do kilku pokoleniów dzierżawną własność pociągały; kiedy od Roku 1775 nowym Emfiteutycznym Prawem wielu Obywatelów wymienionych Królewszczyznami uszczęśliwionemi zostało, a w tym wszystkim co do istoty Kontrakt, zawiera się w treści maiący, że obdarzeni Królewszczyznami słowem Panuiącego Possesyą aktualną, albo przyszłą zapewnionemi zostali, a na stronę Rzeczypospolitey ostrzeżoną iest wielość do Skarbu opłacić się maiąca, przez cały czas pozwoloney własności używalney, nie mogą zatym Królewszczyzn Possesso-

rowie, nie być tego mniemania, że uroczystość umowy, tym ściśley onym dotrzymaną będzie przez Starszeństwo Rządowe; im bardziey ta władza mocy naywyższey. Mścicielem iest naruszonego beśpieczeństwa umòw między prywatnemi, niechcąc dać z siebie zgubnego przykładu rządzonym.

Na fundamencie tey prawdy niesprzeczney mogliby Królewszczyzn Possessorowie bez przestępstwa żądać i prosić, ażeby wiara publiczna była onym dotrzymana, mogliby z przekonaniem twierdzić, iż Rzeczpospolita, lubo Dziedziczka Królewszczyzn nieinaczey do nowych na nie brać się może nakładów, iak po ustałych dzisieyszych każdemu służących Prawach, nowe stanowiąc z nowemi Donataryuszami umowy, lecz dalekiemi są ciż Possessorowie od takiey skrzętności, która w dzisieyszym czasie wstydzić każdego Polaka powinna, a nie rządzący się tą maxymą, ażeby na innych zwalać ciężary dla zasłonienia siebie, chcą dobrowolnie czynić z własności swoich ofiary, tey przynaymniey dopraszaiąc się od Stanów względności, żeby co z ducha Obywatelskiego

czynić są, gotowi smutnym, a zarazem bezwzględnym nie było na nich narzutem.

Wiedzą doskonale Starostowie, że wszystkie prawie Województw i Powiatów Instrukcye, nakazały Posłom, aby nie wprzód do ociążenia Dóbr Ziemskich zabierali się, pokąd z innych zrzódeł Intraty publiczne nie będą dobyte, a z tylu podniesionych głosow są przekonanemi ciż, że więcey aniżeli Dziedzice kontrybuować do Skarbu powinni, lecz śmiało nayprzód Starostowie twierdzić to mogą, że bez nowych nakładów iuż Królewszczyzny więcey daleko opłacały, kiedy Podymne i Czopowe, tak jak z Dóbr Ziemskich ze Starostw wchodziły do Skarbów, a Kwarty odzielnie opłacane, Podatkiem były samym Królewszczyznom właściwym, w którym tym większe nad Prawo czuli Starostowie uciążenie, że przez Lustratorów dawnieyszych w Komput Intraty wchodziło Podymne, i ten zysk z Propinacyi w Starostwie, którego część ı ota osobno opłacaną bywała

Niechby więc do tego, co iuż iest dawnym obowiązkiem od Starostow, Rzeczpospolita żądała w Koronie pół-

tory Kwarty, a w Litwie trzeciey, od tego zapewnie ciż miłością Oyczyzny zagrzani odbiegać, ani chcą, ani będą, lecz chcieć nowey Lustracyi, a tym bardziey podług teyże nastąpić maiącey, żądać od Starostów całey Intraty, byłoby zaiste to samo, jak chcieć absolutnie wszystkie Prawa słuszności wywracać, bo co do Lustracyi, nie mòwiąc o skutku jakowenby się okazał, ani zaręczyć mogąc, ażeby (na co się uskarża dziś Rzplita) ponowionym nie zostało przez takichże Ludzi, jakiemi byli pierwsi, i dla zabiegów tym mocniey wysilonych, im barziey do ratowania się przymuszonemi będą ci, ktòrych opieka publiczna opuszcza; nie zdaie się nad to Possessorom Kròlewszczyzn, ażeby w porządku słuszności to było, żeby Skarb publiczny przeciągłe obierał do dobycia źrzòdeł intrat sposoby, w takim czasie kiedy gwałtowność potrzeby, jak nayprędszych wymaga dochodow; Co się zaś tycze do pretendowania całey Intraty wedle nowey sporządzić się maiącey Lustracyi, wszystko woła przeciwko takowemu układowi, nayszczegòlniey zaś, nie powtarzaiąc tego, co się już

więcey powiedziało względem ſtałości zawartego pactum,

1*mo*. Pewny błąd ażeby w Maſſie Staroſtw to ſię znalazło, co Powſzechność na znaiomościach szczególnych tylko obiecuje ſobie.

2*do*. Sprawiedliwość ſłuſzney uwagi zkąd te wyniknęły ieżeli ſię znaydą większe intraty, ktòre do ociążenia Staroſtw są pobudką,

3*tio*. Skutki jak nayſmutnieyſze wyniknąć pewnie mogące tak z popłutey wiary publiczney, jak z zatamowanych biegow tey obfitości wnętrzney, ktòra iedynie przez Cyrkulacyą i Goſpodarſtwo ożywić może Sytuacyą Narodową.

Nie małey zapewne są uwagi te okoliczności ażeby barziey za ogòlnością, aniżeli za sobą samemi mòwiąc, w onych nie wytłómaczyli ſię Staroſtowie wyraźniey ieſzcze w tych okolicznościach zoſtawuiąc wywadze Stanòw decyzyą oſtateczną, po wyświeceniu tego, co Patryotyzm i sprawiedliwość zamilczyć onym nie pozwalaią: i tak.

Ad 1mum: Niemaſz podobno żadnego w Kraju Obywatela, ktòremuby tak

doſkonale Stan wſzyſtkich Królewſzczyzn był wiadomym, aby bez boiaźni błędu twierdzić mógł, że wſzędzie Luſtracye minione zataiły, albo ſprawiedliwych nie dociekały dochodów, co więc z twierdzenia wielu, ogólną Narodowi czyni impreſsyą względem nadziei znacznych zyſkow z nowo nakazaney Luſtracyi, nie gruntuie ſię jak na drobney Stanu kilku Staroſtw znaiomości, nie czyni zatym prawidła, aby dla niepewnych korzyści, Stany dziś Seymuiące chciały cofać ſłowo przez dawnieyſze wyrzeczone Seymy, a Poſseſsorom zapewniaiące tę a nie inną datku rocznego determinacyą, i aby na niepewność przyſzłey akkuratności w Luſtracyi zbyt śmiało puſzczaiąc ſię, nowy dla ſiebie przymnożyli wydatek w opłacie Luſtratorow, których darmo mieć ani będą, ani mogą, jeżeli niechcą dobrowolnie przymuſzać tychże do ſzukania prywatnych zyſków w taiemnych umowach z Staroſtami. Ale niechby i tak było, żeby nadzieia zyſkow przyſzłych z Luſtracyi niepłonną była, pozoſtaie zgłębiać zkąd pomnożenie naſtąpiło.

Ad 2dum. Może to bydź że ſię znay-

dą Kròlewſzczyzny będące oſobliwie w rękach bez przemiany tych Poſseſsorow, ktòrych Luſtracya 1764. Roku zaſtała, w ktòrych, oſobliwie przez rządnych Gospodarzòw zarządzonych, może Luſtracya nowa we dwoie i więcey pomnożonych dochodòw naydzie, lecz niech tu wolno będzie Staroſtom do Wielowładnie rządzących odeźwać ſię Stanòw, czyliby nie powinny te zapytać Prześwietnych Kommiſiow Skarbow Oboyga Narodòw, ieżeli na dochodzenie Awulſow, albo obronę intentowanych Spraw, o Aktorſtwo Ziemi; ieżeli na koſztowne ograniczenia Staroſtw w około i tym podobne, a drogie prawa wydatki, dały cokolwiek bądź Staroſtom z funduſzu publicznego? jeżeli pomocnemi były do zaludnienia obſzernych w Krolewſzczyznach rozległościow? jeżeli erekcye Miaſteczek, Dworow, Młynow, Karczem, naprawa drog i gościńcow oſuſzanie błot, uprawa rol, opatrzenie Dworow w Inwentarze potrzebne, zabudowania wſzelkie gospodarſkie, i rozmnożone Kreſcencye, z zaſilenia jakowego przez Skarb publiczny naſtąpiły? a gdy (co śmiało Krolewſzczyzn czaſowi

Właściciele twierdzić mogą) w niczym ci wsparcia od Pani i Dziedziczki nie otrzymali, jakim Prawem słuszności mogąż być przynaglonemi dziśiay do opłaty z tego, co z ofiary ich własnego maiątku nastąpiło, i co kiedyby wiarą publiczną nie było zabeśpieczonym, obrócone inaczey nie podlegałoby Projektowanemu Podatkowi, zostawszy albo w rękach Bankierowskich z pewnością dla Właściciela Kapitału, Procentu, albo w rękach Szlachty w zamian Dóbr Ziemskich od niey nabytych.

Nad to krzywda w tey mierze doczesnym Starostow Właścicielom dopełnioną być mogąca, mówi do przekonania i słuszności każdego, ażeby nie było przyczyny do zupełney ufności, że Wielowł: Stany wziąwszy na uwagę, czego się spodziewać powinny z uwidzianych pożytków lustracyi nowey, odmienną od zdania niektòrych przedsięwzięły drogę; lecz niechby i to było, żeby z powodu osobliwie Emphiteutòw, i niemiłego Seymu, w ktòrym ci nastali pod strych ieden wszyscy Kròlewszczyzn Possessorowie poszli, z powodu ogòlnego niech się ieszcze Wie-

lowładne Stany nad trzecią zastanowią uwagą, i tę zupełnie wyważą pierwey, aniżeli nayſmutnieyſzy wyrok wydadzą.

Ad 3tium. Wiara publiczna i ufność w wydanych przez Seymy wyrokach, sprawiły te dobro dla Kraju pomyślne, że Stan Szlachecki użył swych pieniędzy do ulepſzenia Dziedzictwa Rzeczypospolitey, a tym sposobem ſiebie ukrzywdził. że z własnych funduſzòw pomnażaiąc w Staroſtwach Rolnictwo i ubogacaiąc też ludnością pomnożoną, więſzey obfitości w Kraiu, większego wpływu pieniędzy za exportowane produkta ſtał ſię źrzòdłem; Niech zaś dziſiay tey wierze publiczney będzie dany raz śmiertelney, obali ſię ufność, zamkną ſię prywatnych Szkatuły, a praca nienadgrodzona, ba nawet nieſłyſzanym nigdy spoſobem ſkarana, gdy wſzyſtkie zamiary i zabiegi na inną obròci ſtronę, tą koleią Dziedzictwa Rzeczypoſpolitey niſzczyć ſię będą, iaką pierwey wzroſtu nabierały, opuſzczone wſzędzie rolnictwo, i rząd zaniedbany, z ludnych wioſek i urodzaynych rol i paſtwiſk, ſame wyſtawi puſtynie. Przykład zawodu Obywatelom prędko

ſię przenieſie i w cudze ſtrony, i ſtracona ufność w uſtawach Rządowych trwożyć będzie każdego, uſuwaiąc Krôlow i Narody Saſiaduiące od chęci zawierania Traktatow, Miaſta nad-Morſkie od Paktow handlownych, i każdego naymnieyſzego poſtanowienia przez bojaźń iedynie, aby co ieden Seym uſtanowi, drugi nie popſuł i nie zniſzczył.

Nie spodziewaią ſię wſzakże Starowie, aby do tey mogło przyiść oſtateczności w zbiorze tak dobrze wybranych, i tak Patryotycznie myślących, jakiemi są dziſieyſi Prawodawcy, i dla tego pokładaią ciż ufność iak naymocnieyſzą na twierdzy wzwyż wyrażoney, śmieią po przełożeniu uwag swoich naſtępną nieść prożbę, aby ofiara pòłtory Kwarty nowey w Prowincyach Koronych, a zciey Kwarty w Prowincyi Litew: była wziętą przez Stany Zgromadzone za dobrowolne od zaręczonego Wiarą publiczną Prawa, dla względu iedynie nagłych potrzeb Oyczyſtych. Jeśliby zaś Rzeczpoſpolita koniecznie Patrimonium ſwoje przez nowe Luſtracye poznać chciała dla tego, ażeby miała wiadomość

pewną, jaka Massa Maiątku w onymby się znalazła, aby Lustratorom dany był wyraźny przez prawa nakaz weyrzenia, zkąd pożytki w Intratach pomnożonych wyniknęły, z zapewnieniem dla tych Obywatelów, którzy swóy właściwy maiątek na ulepszenie Starostw obrócili, iż wyłożenie przez nich na tychże Starostwach zaręczone będzie z przyszłą nadzieią, iż po ustałych dożywociach Sukcessorowie tych wiernych Obywatelów pierwszeństwo mieć będą przed innemi do osiągnienia dziedzictwa za opłatą coroczną Procentu od tey summy, która do odtrącenia nakładow łożonych zostanie się własnością Rzeplitey, aby na koniec Prawem nieźmiennym i nigdy nie poruszonym, to było wszystkim dzisieyszym Donataryuszom zapewnionym; że nad ustanowione trzy Kwarty. iuż więcey oprócz datku jako wyżey procentowego za dziedzictwo, opłata żadna nakazaną nie zostanie *modernis Possessoribus*.



NOTA
JX. Nuncyusza Apostolskiego.

NIżey podpisany Nuncyusz Apostolski, czuły na ponowione względy J. K. Mci, i Prześwietnych Stanow Skonfederowanych, z powodu powtórney Noty na dniu 14. currentis sobie kommunikowaney, korzysta z teyże samey sposobności do doniesienia J. K. Mci i Prześwietnym Stanom Odpowiedzi Dworu swego na pierwszą Notę pod dniem 17. Listopada kommunikowaną. Jego Swiątobliwość wdzięcznie przyimuiąc ten okaz pamięci z strony J. K. Mci i Prześwietnych Stanow, nie przestanie naygoręts ze do Nieba zasyłać modły o to wszystko, co może przyłożyć się do pomyślności Nayiaśnieyszey Rzplitey Polskiey.

Te uczucia Jego Swiątobliwości znayduią się szczególnie zapisane i wyłuszczone w dwóch Breve, które niżey podpisany ma honor złożyć.

Te Breve chociaż przed zwołaniem Seymu odebrane, nie maiąc iednak bydź oddane, podług woli Jego Swiątobliwości, aż gdy okoliczności zdawałyby się tego wy-

ciągać; Niżey podpiſany ſądził powinnością odwlec ich złożenie aż do tey chwili, kiedy w Stanach Skonſederowanych ieſt rzecz o niektóre Proiekta ściągaiące ſię do Intereſsów Kościelnych.

A lubo Jego Swiątobliwość nie wątpi bynaymniey, żeby Polſka w każdym czaſie, i w każdey okoliczności nie miała okazac teyż za Prawowierną Wiarę i za dobro Religii, gorliwości, którą ſię zawſze dyſtyngwowała; Z tym wſzyſtkim Oycowſka Jego troſkliwość wſtrzymać ſię nie może od polecenia J. K. Mci i Prześwietnym Stanom Przywileiów, Osob, i karności Kościoła.

W tym zamiarze niżey podpiſany łączy naymocnieyſze prożby ſwoie do chęci i poleceń Jego Swiątobliwości.

Dan w Warſzawie dnia 19. Stycz: 1789. Ferdynad Arcy Biſkup Kartagińſki. 1789.

Ukochanym Synom Naſzym STANOWI SENATORSKIEMU Króleſtwa Polſkiego, i W. X. Lit.

PIUS PP. VI.

UKochani Synowie, Szlachetni Męże, Zdrowia &c. Gdy Nam na myśl przychodzi; że w bliſkim czaſie Przezacney

Waſzey Rzplitey ma ię Seym odprawiać, i iakie w niego ma bydź wpływanie Waſze, Ukochani Synowie, Szlachetni Mężé, ſnadno Nam ſię nawiiaią liczne i wyborne do zaufania w Was Przyczyny, które naybardziey z dzielności, i Szlachetności umyſłów Waſzych wynikaią. Temi wſparci zaſzczytami, obawiać ſię zapewne nie możemy, żebyście Króleſtwa i Narodu Waſzego pożytki nad Religią, Kosciol, i Swiętą Stolicę przekładać mieli. Lecz któreż mogą bydź, i nazywać ſię pożytki, (co Wy podług oſobliwey Waſzey roſtropności bardzo dobrze poznaiecie) ieżeli od ich wſpołeczeńſtwa i uczeſtnictwa wyłączone będą? Te oboie wzaiemną ſobie pomoc daią, i zobopolnym między ſobą wſparciem naywięcey ſił nabieraią. Tego zawſze Przodkowie Waſi Przezacni Męże byli zdania, i Wy ſami trzymać ſię tak zbawiennych rad nigdy nie zbranialiście ſię. Lubo tedy zdaie ſię rzeczą nadaremną, ażebyśmy Was teraz wſpólnie naradzać ſię maiących napominali i pobudzali, ażeby tamże rzeczy Swięte całkowite i nienaruſzone zoſtały, i w tymże ſtanie i okazałości zachowane były, w którym bydź powinny, i w którym przedtym zawſze u Was były, iednakże tego bynaymnie pominąć nie

mogliśmy, żebyśmy nie mieli zażyć tey zdarzoney czasu okoliczności na przypomnienie Wam Waszey Cnoty, i na wykodanie Naszey Oycowskiey z Wami staranności i pobożności obowiązków, przez które Boską Wam osobliwie Sprawę Polecamy, którą gdy źwawie, iak potrzeba wyciągać będzie, przedsięwezmiecie, samegoż wszelkich Dobr Sprawcę, Wam, i Rzeczypospolitey Waszey sprzyiaiącego i przychylnego naylepiey uczynicie. Ten List Nasz miłości ku Wam, i szacunku pełny, odda Wam Czci godny Brat Nasz Ferdynand Arcy-Biskup Kartagiński, Nasz i Stolicy Apostolskiey Ordynaryiny tamże Nuncyusz, ktorego iak naylepszego Tłomacza woli Naszey mieć będziecie, tak nie powątpiwamy, żebyście nie mieli Jego usiłowań Waszą pomocą, sprzyianiem, i usilnością popierać. Nakoniec prosząc Boga Naywyższego ażeby pokrzepiwszy Kościoła i Oyczyzny swoiey pożytek, Przezacni Męże pomnożyliście Stanu Waszego zaszczyty, Apostolskiego Błogosławieństwa, na obsitsze ieszcze przychylności Naszey ku Wam zaświadczenie, Wam udzielamy. Dan w Rzymie dnia 19. Sierpnia 1788. Papieztwa Naszego Roku Czternastego.

Ukochanym Synom STANOWI RYCERSKIEMU Królestwa Polskiego, i W. X. Lit.

PIUS PP. VI.

UKochani Synowie Zdrowia &c. Dawno iuż wiedzieliśmy, Ukochani Synowie, w iakim poważeniu ma bydź Stan Rycerski, iakie w nim były zawsze usiłowania względem tych rzeczy, które do Religii i pobożności należały, żeby utrzymane i ochronione były, ilekroć razy dla utrzymania i pomnożenia Publicznego Dobra Przezacnego Narodu Polskiego Seymy składane były. Przetoż kiedy wkrótce w Waszey Rzeczypospolitey ma bydź złożony Seym, chętnie Oycowskiey Miłości Naszey obowiązki wypełniamy, gdy Wam oznaymić przedsiębierzemy, bardziey dlatego, czego po Waszey Cnocie oczekiwamy, a niżeli, iakbyśmy Was do tego pobudzali. Sami zapewne łatwo to wyrozumiewacie, iakie są teraźnieysze czasy, iak podeyźrzane, iak zawiści i zaczepki pełne względem Kościoła, Rzeczy Swiętych, i Mężów Bogu poświęconych, tak dalece, że niczego bardziey obawiać się nie można, iak tego, żeby się przez Przeciwników zuchwałość, iaka nowość nie ziawiła, któraby Prawa Religii zwą-

tlić mogła. Oczekiwamy tedy od Was tego, i Was naleganiem Naſzym, lubo ſami przez ſię ſkłonni ieſteście, ieſzcze iednak bardziey pobudzamy, abyście na Seym Waſz z tym umyſłem ziechali, iżbyście rzeczom publicznym iak naybardziey pomodz mógli, to ieſt; ażeby wſpólnie maiący ſię naradzać, Boga ſamego naylepſzych rad i dzieł Sprawcę przychylnego Wam i łaſkawego mieli; co iakimże inſzym śrzodkiem pozyſkać będziecie mógli, ieżeli ſzczególnie na Chwałę Boſką oglądać ſię nie będziecie? która w utrzymaniu Prawowierney Religii, w zachowaniu Kościoła, i Swiętey Stolicy Praw, w nienaruſzeniu i poparciu Uſtanowień tyczących ſię Stanow Kościelnych, zamyka ſię. Ale ſądziemy u Nas za rzecz niepotrzebną to Wam obſzerniey przekładać, o których nie wątpiemy, że roſtropność, Wiarę ku Oyczyźnie miłość, dzielność umyſłu, naśladowanie Przodków, chwałę i okazałość Stanu Waſzego, iako zawſze przedtym czyniliście, tak tym bardziey w okoliczności Seymu ninieyſzego dopełnicie. Ten Liſt Nasz odda Wam Czci godny Brat Naſz Ferdynand Arcy-Biſkup Kartagińſki, Ordynaryiny Naſz i Stolicy Apoſtolſkiey tamże Nuncyuſz, naylepſzy przed Wami woli Naſzey Tłómacz, które go Wam uſil-

nie zalecamy, ażeby na znakomitey ſtaranności i pomocy Waſzey w wykonaniu tych rzeczy, któreśmy mu polecili, zaufanym bydź, i mógł polegać: czym ſamym pomnożycie Oycowſką Naſzę ku Wam przychylność, na którey zadatek Apoſtolſkiego Wam Błogoſławieńſtwa Ukochani Synowie, i całemu Rycerſkiemu Stanowi chętnie i miłościwie udzielamy. Dan w Rzymie dnia 16. Sierpnia 1788. Papieztwa Naſzego Roku Czternaſtego.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci Sanguszka Woiewody Wołyńſkiego Na ſeſſyi Snymowey Dnia 19 Stycznia 1789. Roku in Turno Miana.



Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie i Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany.

Obſtawać przy Doſtoieńſtwie Maieſtatu, kochać nierozdzielnie Króla z Narodem, to ieſt moim prawidłem, i każdego dobrze my-

ślącego Obywatela powinnością.

Publiczny odgłos związku Konfederacyi do którego W. K. Mość, sam byłeś Przewodnikiem garnących serc i umysłów do ratowania Oyczyzny Tym nam milszy był, im prędszych i lepszych spodziewaliśmy się skutków z Obrad naszych.

I tym też to iedynie końcem uczyniliśmy wybór tak zacnych Mężów na Seym teraźnieyszy, że maiąc za Hasło, Wolność i sławę Narodu, pod Stérem Godnych. wymównych, i zawsze dla Kraiu dobrze myślących Marszałków.

Ocuci się Narod z letargu który go usypiał w niesławie, już nie przez sen, ale swoie prowadząc w przepaść złego rządu a w czasie i niewoli.

Przywraca się tym sposobem i Sąsiedzkich Narodów i całey Europy szacunek dawnych Imienia Polaka. Gruntuie się Powaga Maiestatu W. K. Mości, stanowiąc Granice tey podległości i zamieniaiąc ią w Przyiaźń i Poważenie.

Obowiązek Przysięgi moiey w tych słowach: *Quid quid nocivi vide-*

ro, avertam. Otwiera mi uſta z Naywyżſzym dla Maieſtatu uſzanowaniem, i dla tego mòwię iako Obywatel czuły nad tym, co dotyka zaſzczytu Wolności. = Mòwię iak Senator nie podle myślący, bo podług właſnego przekonania = A mówiąc przy Prawie tłómaczę ſię iaſno, że Rada Nieuſtaiąca, wykraczaiąca z Granic ſobie przepiſanych więcey do potrzeby iak do prawa toż Prawo tłumacząca. Prześladowana na każdem Seymie z wypadłych przez Examina okoliczności. Przez boiaźń aby ſię w Prawodawczą nie odmieniła Magiſtraturę, w całym Narodzie nie cierpiana niepotrzebna zdaie ſię.

Chciey W. K. Mość Pan mòy Miłościwy, więcey cenić miłość w Narodzie iak Radę, a doświadczyſz że niemylna będzie ufność Twoia Nayiaśnieyſzy Panie, i że Narod zabeſpieczy W. Królewſką Mość, z azardem maiątku i życia ſwego od wſzelkich przeciwności.

Ja w ſzczegòlności zaręczam za ſiebie, i ieżeliby mi Urząd Cywilny

był na przeszkodzie, złożę go chętnie i wrócę się do Stanu Rycerskiego, odemnie zawsze ukochanego. Który nie tylko wymową, ale i orężem umie się stać Ofiarą dla utrzymania Prerogatyw Dobrego Króla i pomyślności Narodu. A tak myśląc, piszę się na uchylenie Rady *affirmativè*.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana ANTONIEGO NAŁECZ MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Generała Ziem Xięstwa Mazowieckiego na Sessyi Seymowey dnia 19. Stycznia 1789. Roku miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE STANY!

W Gronie szanownego Senatu łaską Waszey Królewskiey Mości umieszczony, winienem się wywiązać przekonaniu memu w tey

materyi, gdzie forma Rządu od iedney kolei zdań zawisła, gdzie na pozor Senatowi zaufania usiłuiąc dowod, tym samym w ohydney go postaci przed Stanem Rycerskim wystawia.

W tym czasie gdzie Narod mówi o samowładności swoiey, gdzie sama iedność i zgoda zbawić Kray może, w ten czas przewracać Rząd, iest nieprzyzwoitością.

Woysko na Papierze, Władza ustanowiona, wierność Skonfederowanym Stanom przysięgą zapewniona, lecz te naypodchlebnieysze ocalenia Wolności i Praw Oyczystych widoki, niemaiąc twierdzy, każdego wiatru ruszą się powiewem. Xięga licznych ustaw niestanie się naszą zewnątrz Tarczą, kiedy Woysko nie będzie w Stanie odeprzeć przemocy Sąsiadow, kiedy Podatek nie wystarczy opłacić Obrońcow naszych.

Sławione czasy Senatus Consultorum nie byłyż to częstokroć składem nieprzyzwoitości, dwóch Ministrow niestałoż się ofiarą Intrygi bez mocy Sądowey, czyż od Urzę-

dow nie oddalono, czyż na zwaliſkach Prawa Lenności Rzeczypoſpolitey oddawane niebyły, czyż Woyſka zagraniczne niemiały przechodu dozwolonego.

Stan Rycerſki pierwiaſtkowe wpływanie do Prawodawſtwa winien Kazimierzowi Jagiełły Synowi, pomnożenie ſwoiey usilności, za naſtępnych po Janie Albrechcie Królach zachowano to było Waſzey Królewſkiey Mości czasom, aby Stan Rycerſki w dozieraniu błędow uczył ſię one poprawiać, zgoła ſkładał część zwierzchniey władzy.

Dziś oddalaiąc Stan Rycerſki, w oczach potomności badaymy widokow?

Senat mniey winnie wſzyſtkich niechlubił ufnością, iakże boiaźń niewierności, w zbyteczną przemienia ſię ufność.

Lecz ſłyszany w tey Izbie zarzut że ſtraż z trzech Stanow złożona, ieſt podobna Rzeczypoſpolitey, i łatwo dozwoli ſobie Prawodawſtwa; przeznaczenie czynności,

zamiar upełnomocnienia iest prawidłem czynności.

Zasiada na Sądach Seymowych Król, Senat, i Stan Rycerski, to równie mógłby sobie Prawodawstwo przywłaszczyć. Kommissya Graniczna w liczbie Sądzących ma Senatorow i Obywatelow Stanu Rycerskiego, iednak nikt zbiorem dwóch Stanow nienazwie.

Ten to iest prawdziwy zamiar żadney Ustawy, aby Senat następnie od Prawodawczey oddalić władzy, a Król oddalony od Interessow Publicznych w nieczynności zostaiąc, zyskał oboiętność Narodu.

Nie zaprzeczał Narod nigdy Prerogatywy Królow dozierania Cudzoziemskich Interessow, a mieszcząc go Lud wolny na Tronie, talenta i doświadczenie miłą Kraiu nazywał własnością.

Narod Swięte zawarł z Królem warunki, odbierać Mu Prerogatywy iest wzruszeniem Rządzącego z Rządzonemi umowy, iest odeymować Królowi sposobność służenia Kraiowi swemu.

Narodzie rzuć okiem na usługi Przodkom Naszym od Królow działane, a nieosłabiay tey mocy Królow która Narod w swoich ubespieczała swobodach.

Rada była straszną, bo tłumaczyła Prawa, Radę miano za marnotrawną, bo Assygnacye do Skarbow wydawała, Radę miano za sądzącą, bo suspendować mogła, dzisiay Straż niema tych własności, ni Woyska pod sobą, w ten czas chyba zagradzać może Wolności Narodowi, kiedy Anarchia szczęściem, bezkarność Rządu, zaletą nazwaćby się mogła.

Te więc są powody zdania mego które przed Tron Waszey Królewskiey Mośc i przed Prześwietne Stany niosę, w Waszey Mocy iest czynić, moią zaś powinnością ostrzegać.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana LUDWIKA FUNDAMENT KARSNICKIEGO Kasztelana Wielunskiego, Kommissarza Kommissyi Woyskowey Oboyga Narodow, Kawalera Orderu Swiętego Stanisława. Na Sessyi Seymowey dnia 19. Miesiąca Stycznia R. 1789. in Turno Miany;



Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

POnawiać pamięć Wielkich i Sławnych w tey Oyczyźnie Mężów, a naygorliwszych w tey tu Swiątnicy całości Praw i Wolności Obrońców, iest to iedno, co winną uwielbionym Ich cieniom oddawać Sprawiedliwość, wieńczyć Ich Cnotę, a czysty i nieskazitelny. Ich Charakter, nayodlegleyszey do naśladowania podawać Potomności.

Od których więc słow w R. 1776 Wielki On i nigdy dosyć niewysławiony Minister, sławney pamięci Xiąże Stanisław Lubomirski Marszałek W. Kor: w toczącey się o Radzie Nieustaiącey materyi, Głos swoy *in Turno* zaczął; od tych i ia dla uwielbienia tak miłey Narodowi Męża tego pamiątki, głos mój zaczynam.

Znam ia Królu N. respekt, który we mnie być powinien na głos Ukoronowaney Głowy. Znam, że głos W. K. Mci P. M. Mił: iako głos pierwszego Stanu Nas oświecaiący, z winnym przyymować zawsze należy uszanowaniem. Ale znam i to Mił: Panie! iż głos Senatora składaiącego część drugiego Stanu, mówiącego w tey tu Izbie przy Prawie i Wolnościach Narodowych, mówiącego z obowiązku Przysięgi swey Senatorskiey, *quidquid nocivi scivero, avertam*, nietylko przyzwoite od każdego mieć powinien poważenie, ale nad to i W. K. M. P. Mił: stawać się nigdy nie

może nie miłym, Który na łonie wolności urodzony niegdyś iey naygorliwszym, będąc w równości z Nami, byłeś Obrońcą, a teraz Nayłaskawszym ile Król i Pan Nasz, stałeś się Jey Oycem i Opiekunem.

Tą to więc ufnością ośmielony, poważyłem się w kilku poprzedniczych głosach moich z naygłębszym zawsze respektem, stawić przed oczy W. K. Mci P. Mł: tę prawdę, iż podległość iakażkolwiek któremu bądź i z naysilnieyszych Mocarstwu, żadney ani Tobie Królu Mił: ani Narodowi Twoiemu przynieść niemoże sławy, którą to przecież podległość iak naymocnieybyśmy zatwierdzać zdawali się, gdybyśmy utworzoną od naygwałtownieyszey przemocy Radę, tę to iuż znienawidzoną od całego Kraiu Magistraturę przez wzgląd na iey przez Traktat i Gwarancyą upoważnienie, przy swey istności utrzymywać mieli.

Przezacny Stanie Rycerski, Obrońco Wolności Narodowych! mówię do Ciebie ieszcze słowy niegdyś

Wielkiego Lubomirſkiego.

Nie zaſtanawiay ſię nad różnością Zdań Senatu. ieſt w Nas bowiem miłość Oyczyzny, i być powinna, lecz mamy ieszcze w Nas właściwe przeświadczenia, które ſprawować mogą, i w iſtocie ſamey ſprawuią tę rożność Zdania; w inszey Wy tu ſtawacie ſytuacyi' ieſt w Sercach waszych miłość równie dla Oyczyzny powinna, lecz macie na ſobie wyraźne obowiązki Braci waszych, ktòrzy niechcąc cierpieć i cienia niewoli grożącey nią kiedyś, niechcą iuż więcey widzieć Magiſtratury Rady.

Głos to ieſt powszechny całey Publiczności, ktòremu ſię ſprzeciwiać bezwinnie nie możecie. Tak do Was niegdyś mòwił w tey tu Izbie wielbiony od Was Lubomirſki: ieżeli nie był ſłuchanym za życia, niech przynaymniey uſłuchanym będzie po śmierci.

Królu Nayiaśn: záczątem głos ten od ſłów Wielkiego niegdyś i wiernego W. K. Mci Miniſtra, koń-

czę go słowy Zacnego przytomnego tu Posła, naypokornieyszą do Tronu Twoiego zanosząc prożbę.

Panuy Nam Królu Miłościwy z Narodem, ale nie z Radą, bo tak panuiąc, panować będziesz Sercom i Duszom naszym, a My za Ciebie krew, zdrowie, i życie nasze na Offiarę poniesiem.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jana SUCHORZEWSKIEGO Woyſkiego Wſchowſkiego Poſła Kaliſkiego Na Seſſyi Seymowey Dnia 19. Stycznia Roku 1789. Miana.

Królu Nayiaśnieyſzy Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Stany.

ZNam to moią bydź powinnością Głos ten zacząć od naypokornieyſzego W. K. Mci dziękczynie-

nia za łaſkawe Mnie i mey familii wſpomnienie; czynność Naſza Obywatelſka niebyła tylko w cząſtce wypłatą tego długu, którykażdy Obywatel winien ſwoiey Oyczyźnie i dobremu Królowi.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, tym mniey chlubić ſię z tego myślę, im więcey wyſtawiać ſobie chciałem Obywatela, coby powinnościami ſwemi wyrównać mógł wyſokim W. K. Mci pochwałom,

Niemam Miłościwy Królu zaſług, ale ſpodziewam ſię mieć pole do ſzukania ich w zbliżaiącey ſię w Oyczyznie Naſzey rewolucyi. Bóg day iżbym ſprawuiąc moią funkcyą od Wſpół-Braci zleconą, pożytek i dobro Oyczyzny za iedyny i naypierwſzy czynności moich maiąc cel, uyrzawſzy ią raz ſzczęśliwą, mógł ſię wrócić w zaciſza domowe, poświęcaiąc reſztę dni i pracy, na utrzymanie w Oyczyznie pokoiu. Bóg day iżby zapomniany, nawet od Wſpół-Obywate-

li mógł sobie słodko wspomnieć, że prócz oddawania samey sprawiedliwości i wolności Rzeczypospolitey kreski moiey, niemiałem więcey sposobności zasłużenia się Oyczyznie i Królowi. Tego życzyć mi każą obowiązki Chrześciańskie, miłość bliźniego i Oyczyzny, żądza szanownie Swiętym nazwanego pokoiu.

Ale ach! niezanosi się na to, o czym W. K. Mc i Prześwietne Stany ostrzedz sądzę za powinność, tą wiarą którą miałem honor W. K, Mci zapewnić kilku Miesięcami przed Seymem o gorliwości iaką Narod pałał w chęci ratowania swoiey Oyczyzny, w chęci aukcyonowania Woyska i złożenia nań podatku, w chęci wreszcie udziału niepodległości swoiey,

Bracia Nasi pozostali w domach, skołataną tylu nieszczęściami widząc Oyczyznę, pierwszą a sposobną do tego upatrzywszy porę wysłali Nas tu za Reprezentantów

ſwoich, końcem abyśmy poſtawie-nia Rzeczypoſpolitey w ſzanow-nym i beſpiecznym Stanie wyſta-wili Epokę, abyśmy ſłodząc gory-czy ciągłe Panowania Twoiego, Aukcyą Woyſka, i uſtanowienia Podatku, do utrzymania onegoż zdolnym uwiecznili, abyśmy za-beſpieczywſzy Granice i wolność od Przemocy, w Pokoiu, ieżeliby to bydź mogło, przepędzali reſztę dni Naſzych — Niedalecy wre-ſzcie odtego iżbyśmy względnie godnych zemſty Naſzey tyrannią ſwą Wiekiem prawie ſzerzącey w Oyczyznie Naſzey Moſkali oboię-tność zachowali, byle Nam intry-gą ſwoią do poſtawienia Nas w ſzanowney ſile i Rządzie nie prze-ſzkadzali. Wtey mowię myśli wy-ſłali tu Nasi Wſpół-Bracia zoſtawiaiąc u ſiebie rezolucyą pomſzczenia ſię nad tą Potenyą, i temi których za Inſtrument do nieuſkutecznienia tak chwalebnego zechcą użyć ze-miaru.

Jęczą ci Wſpół Bracia Naſi a świadkowie nayokropnieyſzych klęſk i ſromotney niewoli Oyczyzny nad opłakanym Iey Stanem. zbliża ſię rozpacz ſpoſobiąca do wykonania zemſty nad Jey Nieprzyiaciołmi, rezelwowani wylać do oſtatniey kropli krew, by tylko wydrzeć Oyczyſtą z tyrannii wolność, Ządze Ich nieprędzey ſię naſycą aż albo uyrzą do pierwſzey przywróconą Oyczyznę powagi, albo z chwałą zaginą. — Zaręczam Miłościwy Panie, że odgłos zwycięſtw Moſkalów poprzyſięgłych pod płaſzczem Przyiaźni Nieprzyiacioł Naſzych, nawet całego Swiata nie uſtraſzy Nas, gdzie póydzie o zrzucenie niewoli i hańby, w którey w oczach całey Europy trzymać Nas uſiłuią, Zagrzeie Nas zapewne tym ſilniey wſpomnienie, że ci których niemal byliśmy Panami o oſtatnią u obcych przyprawili Nas i teraz przyprawić uſiłuią pogardę, do czego niezwyciężki

Ich Oręż, ale gnuśni zepſuci niewolnicy podłych namiętności, gardzący Prawami i powinnościami Obywatelſkiemi dopomogali Im i dopomagać uſiłuią Rodacy.

Nieścierpię i ia Nayiaśnieyſzy Panie abym miał bydź uczeſtnikiem hańby i niewoli rzadkich iuż w Oyczyźnie Naſzey Rodaków. Ogień miłości dla Króla, Oyczyzny i Wolności powſzechnie zaięty w ſercach Obywatelów, tym mocniey podniecać oświadczam ſię, i pierwſzy ſtanąć na celu zaiadłości przeciw tym, którzy gubią Oyczyznę: Wſzelkich ſtaranków dołożę na utrzymanie Wolności i ſwobod Kraiowych, z miłości nawet tych nieſzczęśliwych, którzy nie umieią ſzanować tego naydrożſzego kleynotu.

O hańbo wieczna; ieżeli patrząc na takich Polaków, Polacy nie mielibyśmy ſię odważyć na zemſtę krzywd Oyczyznie czynionych. N. Panie powtarzam że zbliża ſię

do Generalney w Kraiu Rewolucyi, prowadząca rozpacz, ieżeli Ty Oycze Łaſkawy iednym który ieſt tylko ſpoſobem niezechceſz oddalić tey od Oyczyzny klęſki, a ten ieſt iżby influencya Moſkiewſka dążąca zawſze do uſzkodzenia Naſzego a przeſzkadzaiąca Nam przez różne wymyślne ſpoſoby do poſtawienia Woyſka, uſtała, iżby Rada Nieuſtaiąca nad którey nieużyteczności rozwodzić ſię po tylu iaśnie łuſzczących tu Głoſach niebędę, obaloną zoſtała, aby pożądaną przez wſzyſtkich Narodową ſiłę, to ieſt Woyſko uyrzyć można na Wioſnę.

Zna Naród Waſzey Królewſkiey Mości dobrze dla Oyczyzny chęci i przekonany że pragnieſz go widzieć ſzczęśliwym co prędzey; ieźli ſię więc znayduie kto tu w gronie Naſzym przeciwny, zkaż Nam i odday zemście ſprawiedliwey tych Waſkancellów a uyrzyſz iak w ów czas Xiąże Bragancki

ogołoconą Oyczyznę z zdrayców, ſzanowną u obcych, a Twoie u potomności wyświetlone i uwielbione dla Oyczyzny zbawienne intencye. Skłoń ſię Miłościwy Królu do proźb tey części Narodu, która przez Naywyżſzą iſtność ieſt wybrana za Inſtrument, dokonywać tego pragnący, iżbyś więcey iak Królem umierał, to ieſt zwyciężcą Nieprzyiacioł Oyczyzny, Oycem łaſkawie dopomagaiącym Dzieciom, wyrwać ſię z obcey podległości chcącym.

Końcem pryſpieſzenia tey Narodowey ſzczęśliwości, upraſzam JW. Marſzałka, aby Proiekta doczeſnego Podatku i pożyczenia Pieniędzy rozkazał raz ieſzcze przeczytać, a te ieżli iedno-myślnością przyięte nie zoſtaną, aby uformował Propozycyą; czyli Rada Nieuſtaiąca, przeſzkody Obradom Naſzym zbawiennym czyniąca, z opiſami Roku 1775, i 1776 ma bydź uchylona, lub nie?

PRZYMOWIENIE SIĘ

Iaśnie Oświeconego Xcia Imci STANISŁAWA IABŁONOWSKIEGO, Posła Woiewództwa Wołyńskiego, in Turno Dnia 19. Stycznia 1789. Roku.



PRzyszedł moment, w którym należy Nam zrzucić iarzmo przez zagraniczną przemoc na Nas włożone, które niechętnie od kilkunastu lat dzwigamy; przyszedl czas, w ktòrym obalić trzeba ten dziwotwòr na obarczenie wolności Kraiowey utworzony, i na utwierdzenie obcey influencyi; przyszła pora w którey dokonać Nam należy dzieło rozpoczęte, niszcząc opisy tey Magistratury, któreyśmy iuż nadwerężyli iestestwo. Tego po Nas oczekuie ta szanowna Publiczność, tego się spodziewaią pozostali w doma Bracia Nasi, to ia nieomylnie uyrzę, sądząc po

gorliwości, którą są kroki Wasze oznaczone.

O Wy Godni Mężowie, którym powierzone są losy Oyczyzny; i którym towarzyszyć mam sobie za naywyższe szczęście, do Waszego odwołuię się czucia. Mamyż ziednoczeni związkiem, którego hasłem iest: Dobro Publiczne, utwierdzić opisy w nayszromotnieyszych czasach uknowane, i które może gorsze są od tych haniebnych kletek którycheśmy wtedy doznali. Mamyż tak czarną mazać się plamą, kiedy tak pomyślne o czynach Naszych, Naród cały powziął nadzieie? Nierozumiem, iak można w tak ważney materyi, tak bardzo dotykaiącey szczęśliwość Oyczyzny, ani żywego, mówiąc, nie mieć czucia, ani otwartego mieć zdania! Przebóg! Ktoż na swoią tak się uwziął Oyczyznę, który niechce Jey widzieć i stale szczęśliwą i uwolnioną. od nieszczęśliwego wpływu obcey, Potencyi. Serce mi moie prawdziwie Polskie, szczerą pałaiące miłością Oyczyzny Zdanie wyrywa: milszego w życiu nie maiąc momen-

tu, iak ten którym daię Votum moie *affirmatiwè* na uchylenie opisów Rady; szczęśliwszym chyba ten ieszcze będzie, w którym krwią przyydzie mi się lubey wywiązać Oyczyznie.

ZDANIE

Iaśnie Wielmożnego IANA z Zakliczyna IORDANA Posła z Woiew: Krakowskiego w Materyi czyli Radzie Nieustaiącey w Konstytucyi 1775. i 1776. służące Opisy być maią uchylone lub nie In Turno na Sessyi Seymowey dnia 19. Ianuarii 1789. Roku w Stanach Zgromadzonych dane.

LUbo nie zabierać czasu głosy moiemi postanowiłem, w tym iednak razie milczeć, lub nie chcieć mieć zdania, w którym instrukcya moia odezwać się i wolą moiego

Woiewództwa popierać, zaleca mi, i wzłożonym na mnie i z przyiętym odemnie nie zgadzałoby się obowiązkiem; mówić krótko konieczną moią znam być powinnością.

Rada Nieustaiąca ile sprzeciwia się formie rządu Naszego, ile od ustanowienia swego, zamiast dobrego w Kraiu sprawiła złego, ile publicznych obrad zawsze zwłoką, ile elekcya Osob składaiących onę, drogiego zabraniem czasu, Kwitow na Seymach wyiednywaniem, tegoż wycięczeniem, ile iest w Seymuiących zniechęceniem: chcieć dowodzić; byłoby to innemi słow wyrazy powtarzać, w tey obrad Swiątyni, co w Nayiaśnieyszych Skonfederowanych Stanach, wymownie a niezaprzeczenie udowodniły iuż przedemną mówiących głosy.

Zastanowić się nad uchyleniem Tey Magistratury, albo rozdwaiać się w zdaniach, by ią utrzymać, by-

łoby to nie chcieć widzieć Narodu ziednoczonego na włafney iego wolności mocnieyfzą obronę. — Byłoby to niepodległą wolność, Swiętą miłość Oyczyzny, te nayfzacownieyfze Polakow przyrodzone dary nifzczyć, przytłumiać: lub nie chcieć ufiłować przynaymniey Náftępcom Nafzym nieofiodłaney przemocą dochować fwobody,

Duch Obywatelftwa żarliwy, patryotyzm niecierpiący fkazy, zaręczona Bogu, Oyczyznie, Królowi cnota Nafza, z obowiązkami wierności dla Nich przyłączona, fą to naymocnieyfze dla Nas pobutki, abyśmy w oczach całego Narodu, innych Potencyi Europy, i całego Swiata nie ftali fię ieszcze winnieyfzemi od tych Seymuiących, ktorzy zabor Kraiu aż do Roku 1775. ciągnącego fię Traktatu podpifem, wiecznie uhańbić Imiona fwoie zoftali przymufzeni a pierwfi dali przykład, na

śmierć wyrokow, od własnych Jey Synow wskazaney Matki!

Tamtych przynaymniey nad karkiem stoiącego uzbroionego gwałtu obawa wymawiać, iak tak może: Nas w przyzwoitey wolności naradzaiących się iuż nie wiem coby od wieczney obelgi ściągnienia na siebie zdołało ochronić?

Jak rzecz przemocą nabyta, dzierzaną bespiecznie, i utrzymywaną trwale być nie może, tak Rady Nieustaiącey w 75. w 76. gwałtem wymuszone na Kraiu opisy, i przemocą zagwarantowane, stale trwać nie powinny, a tym mniey ieszcze nie z dobrowolney umowy wynikłego Kontraktu mocą zasłaniać się, lub w Swiętości Traktatu wsparcia dla siebie szukać mogą.

Nie małą do zniesienia tey Kraiowey wady iest pobudką: iż sześćkroć sto tysięcy z Skarbu Rzpltey na pensye dla Konsyliarzy i extra-

ordynaryine expensa, nayniepotrzebniey łożone, na sił Kraiowych zwiększenia potrzebę, nayużyteczniey zostaną obrócone.

A naywiększą podobno będzie, zastanowienie się, że opieszałość ostróżna w iey iesteftwa zwłoce szkodliwszą być w przyszłości dla Nas może, nad skwapliwą porywczość oney natychmiast uchylenia. — Bo gwarancya, tarcza Rady Nieustaiącey, którą się tak zręcznie Seymuiącey Rzeczypospolitey składa, w ostatnim ią wystawia zelżeniu, a martwą iey względem zagranicznego mocy wpływu okazuie samowładność, i obawiać się słusznie każe, by nie minął ten czas, w którymby, takiey iaką dziś mamy obiecywaćby sobie więcey nie można pory.

Nakoniec chociażbym, i z słyszanych od wielu Senatorow, Ministrow, Posłow gorliwych przełożeń, względem Tey Magistratury czynionych; i z moich własnych

odemnie przywiedzionych zdanie moie determinuiących pobudek, tyle ile ieſtem, nie był przekonanym, by opiſy Rady Nieuſtaiącey na zawſze uchylić; Sama ta na Seymie teraźnieyſzym naydroźſzego czaſu, nieodżałowana utrata, iuż po części mienia uchwalonego Woyſka ſpoźniona pora, i innych nayrychley potrzebnych dla dobra publicznego uchwalenia Praw uchybienie, z okazyi ocalenia tey Magiſtratury troſkliwey uſilności wynikłe, iużby aż nadto mocnym dla mnie były powodem, bym wraz z nią iey opiſy widział zniſzczone.

Tym bardziey zaś gdy mi Inſtrukcyi moiey zalecaią naſtępuiące wyrazy „ aby wſzelkie wady we„ wnętrzny rząd tamuiące i po„ mnożenie ſił Kraiowych zabra„ niaiące, zoſtały uchylone „ ſtoſowne do dopiero przeczytanego żądania do W. K. Mci Nayiaśnieyſzego Pana Mego Miłościwego i

Prześwietnych Skonfederowanych Stanow zanoſząc prożby, i one popieraiąc, ieſtem za propozycyą *affirmativè.*

ZDANIE

Jaśnie Wielmożnego ZBOINSKIEGO Staroſty Mſzanſkiego Kawalera Orderu S. Staniſlawa, Poſla Ziemi Dobrzynſkiey, Na Seſſyi Seymowey Dnia 19. Mieſiąca Stycznia Roku 1789. in Turno wyrażono.

Nayiaśn: Królu Panie Mòy Mił: Prześwietne Skonfed: Rzplitey Stany!

BYwa często, że proſty ſposob myślenia i tłómaczenia ſię ciągnie za ſobą niemożność przypodobania.

Co trwoży Obywatelòw beśpieczeńſtwo; Co ieſt dziełem przemocy, gwałtu, i narzutu obcey Potencyi, tego Duch wolnego Obywatela, tego prawdziwa czułość kochaiącego Jmię, Sławę, i Szczęście ſwoie Polaka mieć trwałym chcieć nie może.

Rok 75. dla Kraiu naſzego naynieſzczęśliwſzy uwiecznił ſwą pamięć; Kray ſtraciliśmy, wywrocono Praw Tronu, zgruchotano naymocnieyſze kolumny Wolności, Kray zubożony, i z właſności ſwych odarty; prywatni, śmiało powiem, może nie wſzyſcy, dla zaſlug zbogaceni; na tych obalinach uformowany Rząd nowy z Jmieniem Nieuſtanney Rady.

Wiek móy wówczasbył młody ſpoſobiący mnie do uſług Oyczyzny. Litowałem ſię nad Cnotliwemi ſkładaiącemi Seym ten Mężami, że ſię oprzeć przemocy nie zdołali; Cieſzyłem ſię, że żaden z moiego Jmienia nie był zapiſany w Xięgę Prawodawców Seymu tego.

O iakże ieſt ſmutny Obraz Stanu Naſzego! mało ieſt z Nas, ktoryby nie był kilku Panom poddanym od czaſu nieſzczęśliwego Seymu Epoki; o iakże ieſt nieſzczęśliwy los Oyczyzny naſzey! kiedy od momentu tego Jey exyſtencya zawieſzona na filarach obcego Rządu, obcey Potencyi, kiedy iey ſamowładztwo podlega tłómaczeniu Traktatu, i Bògday nigdy nie zna-

ney podobney Gwarancyi.

Prawa i Konſtytucye Kraiu Kardynalne, chcą mieć Narod w trzech Stanach Prawodawczy, beśpieczny. wolny od przemocy, daleki od podległości.

Rada w Narodzie. znam, że ieſt duſzą Rządu, ale Rada ta, o którey Narod mòwi, że mu ieſt niebeśpieczna, że więcey go mięſza, niż mu pomaga, nieznam w żadnym Narodzie tłómaczeniem Praw i ogarnieniem pod moc ſwą wſzyſtkich ſprężyn Rządu, może z czaſem na przytłumienie naydrożſzey Wolności, nie mogę ſię zgodzić, iżby onę trzymać. Grzeſzyłbym, iżbym doglądaiąc błędy ſchodzącey Rady, chciał mieć Kray bez Rady; podany iuż ieſt śrzodek w ſłyſzanych Proiektach, by Narod nie był bez Rady.

Gorſzę ſię z milczenia w Zdaniu, czyż ten Urząd ieſt Poſła, by milczał? czyż po to wyſłany, by cczą poſtać wyrażał? Niech będzie daleka od każdego chęć być na Urzędzie, by go tylko piaſtować, niech duch niewoli nie rządzi myślą ieſzcze wolnego Polaka!

Ja ile czuię, ile poznaię ile ſię przekonywam, ile mi ſumnienie radzi i miłość Oyczyzny, nie mogę myślić, a tym więcey taić Zdania mego, dlatego chcę mieć ſkaſſowaną Radę, i wſzelkie oney Rezolucye.

Dalſzy Excrept z Autentycznego Protokułu Subſkrypcyi dobrowolnych Ofiar, znayduiącego ſię u JW. Marſzałka Seymowego. Początek tych ofiar położony w Zbiorże mów i pism na końcu Tomu III.

Reſzta Dnia 10. Liſtopada.

37. *Samueel Ożarowſki* Szeff Regimentu — Gdy Regiment Szeffoſtwa mego będzie augumentowany na Ludzi przywerbowanych do Leyb-Kompanii 100. ofiaruie Broń ſwoim koſztem ſprawić, z tą iedyną prozbą do Naywyżſzey Kommendy Woyſka, ażeby Leyb-Kompania w czaſie Pokoiu, i w czaſie wolnym od Exercerunku, mogła mieć Konſyſtencyą w Dobrach moich, którey offiary beśpieczeńſtwem ieſt Gaza Szeffowſka moia.

38, *Oſſolińſki* Sta Sandomirſki Poſeł Podlaſki, podług złożoney ſubmiſſyi w Ręce JW, Marſzałka Konfederacyi Kor:

offiaruię Broń na Chorągiew iednę Kawaleryi Narodowey, podług Etatu nowego Kompletować się maiącą. J. Ossoliński.

39. *Stanisław Ożarowski* gdy będę powrócony do maiątku moiego, z którego niesprawiedliwie przez przemoc obdarty iestem, za Protekcyą Nayiaśnieyszych Stanów Rzeplitey, o co zaszło iuż zaskarżenie, z odzyskanego Maiątku offiaruię 200. Czer: Złł:

40. *Michał Czapski* Wwda Malborski Listem do JW. Marszałka Seymowego i Konfederacyi Koron: pisanym, offiaruie Złł: Pol: 100,000.

41. *Michał Sołtyk* Dziekan Krakowski przez złożoną w Ręku JW. Marszałka Seymowego i Konfed: Kor: Assekuracyą w przeciągu Roku, 100. Cetnarów Ołowiu Kraiowego złożyć przyrzeka,

42. *Z Czackich Krasińska* Starościna Opinogurska, Kolczyki Bryląntowe złożyła w Ręku JW. Marszałka Seymowego i Konfed: Kor: oszacowane Złotych Polskich 3,420.

43. *Mieszkowski* Szamb: J. K. M. oświadczył słownie i dopełnił istotnie dawszy Assekuracyą Pana Jana Meyznera na Czerw: Złł: 100. które tenże Pan Meyzner na każdą Rekwizycyą

JW. Marſzałka Seymowego i Konfed: Kor: oddać przyrzeka, lub za nie zprowadzić Broń obiecuie.

Dnia 19. Liſtopada.

44. *Gretz Jan* Generał Audytor i Pułkownik W. Kor: obiecuie dać Złł: Pol: 600. to ieſt: natychmiaſt złożył Złł: Pol: 300. a drugie w Racie Marcowey Roku przyſzłego 1789. złoży.

Dnia 23. Liſtopada.

45. *Jan Maryańſki* Mayſter Kowal, Warſzawſki Obywatel, offiaruie właſnym koſztem wyſtawić dwa Wozy dwunaſto funtowe do Prochów, i te do Cekauzu Rzeplitey Warſzawſkiego oddać przyrzeka, co podpiſem właſney Ręki ſtwierdza.

46. *Starżeńſki Sſta Brańſki* offiaruie na Chorągiew Kawaleryi Narodowey podług Etatu nowo powiękſzyć ſię maiącego Broń, na którą Submiſſyą Kupca ſprowadzić ią maiącego u JW. Marſzałka złożyć przyrzekam, Dnia 23. 9bris.

47. *Marchocki* gdy Rzeczplita w Dobrach iego na Pograniczu będących ulokuie Kommendę Woyſka, natenczas obowiązuie ſię Koſzary wymurować właſnym koſztem, tudzież offiaruie tenże na Rekwizycyą JW. Marſzałka Seymowego i Konfederacyi Koron: wypłacić Czerw: Złł: 100. co Rewerſem da-

nym, ufkutecznić przyrzeka.

Dnia 2. Grudnia.

48. *Jgnacy Pruſs Głowacki* maiąc Affygnacyą od JO. Xięcia Jmci Radziwiłła Wdy Wileńſkiego na Czerw: Złł: 100. z Arędy Zołkiewſkiey wypłacić ſię mianey, a że tych do tych czas nie odebrałem, przeto iako te na interefa Publiczny miałem ſobie affygnowane, tak z miłości Oyczyzny podobnież na potrzebę teyże chętnie offiaruię.

49. *Staniſław Xiąże Jabłonowſki* Szeff Gwardyi Pieſzey Lit: czyniąc zadoſyć oświadczeniu ſię moiemu w Publiczności, iż Gażę moią Szeffowſkę Gwardyi Pieſzey Lit: oddaię na offiarę dla Woyſka, tak dopełniaiąc tey offiary, daię ninieyſzą Affekuracyą, iż Kaffa Regimentu tegoż potrąciwſzy z teyże Gaży dawnieyſze w Regimencie Culagi i na Jnwalidów Funduſz wypłacać co Rok będzie Anticipativé za Rewerſem umocowanego do obierania takowych Składek, Summę Złł: Pol: 4,258. reſztuiącą z teyże Gaży, a to poczowſzy od pierwſzego Xbris 1788. Dan w Warſzawie.

50. *Hrabina Mierowa* Kaſztelanicowa Jnflantſka, Medalion z Kokardą Brylantami obſadzoną ſzacunku 1800. Złł: Pols: 4. Xbris złożyła.

Dnia 4. Grudnia

51. *Krzyſztof Cieſzkowſki* Kaſztelan Liwſki złożył do Banku Warſzawſkiego Aſſygnacyą, według którey odebrana przez JW. Marſzałka Seymowego zoſtała Summa Czerw: Złł: 1000.

Dnia 6. Grudnia.

52. *Kunegunda z Xiążąt Sanguſzków Czacka* Strażnikowa W, K. Liſtem od JW. Marſzałka Seymowego piſanym, offiaruie Płótna Kraiowego Sztuk 200. Kraiowego na potrzeby Woyſka, tudzież Czerw: Złł: 1,000. przez Aſſygnacyą przy Liście do Banku Jmci Pana Teppera przyſłaną.

53. *Dominik, Tekla, i Maryanna*, Brat i Sioſtry rodzone *Czackie*, JW. Strażnikowey W. Kor: Syn i Corki, razem wſpulnie przez przypiſek do Liſtu JW. Matki ſwoiey offiaruią Czerw: Złł: 100. które w Aſſygnacyi powyżſzey umieſzczone zoſtały.

54. *Z Ogińſkich Oginſka Starościna Dorsuniſka* Bukiet w kſztałcie pióra z Pereł i Brylantów ſzacunku 4,500. Złł: u JW. Marſzałka Seymowego i Konfederacyi Koronney złożyła.

D. 10. Grudnia 1788.

55. *X. Ignacy Hrebnicki* po uczynionym ſtaraniu więcey od dwu lat nie zyſkawſzy Złotych i Srebrnych naczyń,

oraz różnych na mnie po w Bogu zeszłych Rodzicach Antonim Urbanie i Annie z Korsakow Hrebnickich spadaiących Kleynotow, nie iestem w Stanie offiarowania dla Dobra Rzeczypospolitey czego innego, prócz 2. Krzyżykow Srebrnych, iednego z Passyiką pozłacaną, a drugiego od Kanonikow Smoleńskich używanego, na wzor Ewangeliczney Niewiasty 2. Pieniążki daiącey, pomienione dwa Krzyżyki oddaię i Offiaruię.

D. 13. Grudnia 1788.

56. Z woli Ur; *Ignacego Poliwczyńskiego* Oyca Naszego. a chęci Jego szczerey służenia Oyczyznie, my niżey Podpisani łącząc również z nim i nasze chęci szczere, w Ręce JW. Małachowskiego Referendarza Kor: Seymowego i Konfederacyi Kor: Marszałka, Czer: Złł: 200. Offiaruiemy, i natychmiast Składamy. = Tomasz Poliwczyński, — Walenty Poliwczyński!

D. 15. Grudnia 1788.

57 *Worcel Kuchmistrz* Kor: znaiąc powinność przykładania się do wzmocnienia Sił Kraiowych, oświadcza, iż w czasie Woyny wydaney Rzepltey polskiey, lub gdyby Kwarantany na Pogranjczach Woiewództwa Bracławskiego ustanowionemi, dla zastony Kraiu od Zarazy być miały, dać w tych przypadkach na

własnym Zołdzie swoim Piechoty głow 50. która przez Etat Woyska dla Regimentu JW. Potockiego Gener. Artyl: Kor ma zostać przypisaną, i do Leib-kompanii, a ta uzbroiona i Mundurowana w Regimentowy Uniform przez niżey podpisanego będzie. — Aby zaś zawsze w gotowości do służby, że iest, Rząd Rzpltey Polskiey wiedział, corocznie na Niedziel 6. począwszy od 1. Maia Roku 1789. wczasie Musztry nayprzyzwoitszym do Sztabu Regimentowego przesyłano zostanie, a Szeff Regimentu, o tey, że była przytomną, lub mieysce iego zastępuiący Kraiowey Kommissyi Woyskowey, doniesie, a oprócz tego powracaiącym iako znaydowali się, Autentyczne z Kancellaryi Regimentowey wydać każe za każdą razą zaświadczenie, która to pod Zwierzchnością Regimentową w czasie użycia z wyżey rzeczonych przypadkach zostawać ma, w czasie nie służby do tey należeć nie będzie. — Który to Obowiązek wkłada niżey podpisany szczegulnie na siebie tylko samego, i pod temi Kondycyami dotrzymać winien będzie.

1mo. Aby Głów te 50. nigdy w liczbie Woyska Kor: liczònemi, by i przy nayliczniey szym pomnożeniu nie bywały, szczegulnie tylko za Offiarę Obywa-

telſką pomnażaiącą ſiły Kraiowe przypadkownie rozumianą była. — I aby (*powtórna* Kondycya w Uſtawach Seymu teraźnieyſzego, przy Etacie ułożyć ſię mianym, przy Regimencie Potockich umieſzczoną, i wzmiankowaną zoſtało w Słowach) Przydaie do Leibkompanii Regimentu Potockich Urodzony Worcell Kuchmiſtrz Kor: nad Komplet na ſwoy Zołd w przypadku potrzeby Kraiowey Głow 50. nie wciągaiąc w Linie aby tym ſpoſobem ſił Kraiowych nie ubywało. I te oświadczenie iako podług wyrazow dotrzymam, tak podpiſuię ſię. — Działo ſię w Warſzawie dnia 15. Xbra 1788. Roku. — Worcell K. K.

D. 20. Grudnia 1788.

58. *Przyſzychowſki* Rotmiſtrz Kawaleryi Narodowey, przed półrokiem z Zagranicy umyślnie ſprowadzona Broń przezemnie dla Chorągwi moiey w Brygadzie Drugiey Partyi Ukraińſkiey, na Ludzi 50. oddaną pomiędzy Offiarami Obywatelſkiemi teraźnieyſzemi zapiſuiąc oświadczam ſię, że ieżeliby Chorągwie Kawaleryi Narodowey w czaſie poźnieyſzym Etatow powiękſzone zoſtały, tedy Broń dodać podług Kompletu uſtanowionego na całą moią Chorągiew przyrzekam. — Dat w Warſzawie dnia 20. Xbris 1788. — *Przyſzychowſki.*

59. *Stanisław* Rutkowſki złożył w Xiędze Ur Pęczkowſkiego Złł: 540.

60. *Jan Maiewſki* Mecenas Trybunału Lubelſkiego złożył w Xiędze Ur: Pęczkowſkiego Złł: 1000.

61. *Wilhelm Kloppman* Kapitan Gwar: Pieſzey Kor: oświadczył w Xiędze Ur: Gretcza, złożyć Karabinow Muſkieterſkich nowych Sztuk 9.

REGESTR

Mów Seymowych znayduiących ſię w tym tomie Piątym.





